„Głos Ludu" przyjmuje wpłaty na odbudowę Warszawy

WYDANIE CD C — Dziś 14 stron — Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA, NIEDZIELA 7 WRZEŚNIA 1947 R. — Nr 246 (991)

Dziś peperowcy Powiśla, Śródmieścia, Starówki i Żoliborza odgruzowują w dalszym ciągu Rynek Starego Miasta

Zbiórki na Dzielnicach

Mikołajczyk i PSL są winni moich zbrodni—

stwierdza nacz. red. „Piasta" osk. Buczek

Mierzwa—zastępca sekretarza generalnego NKW PSL potępia orientację anglosaską

W dniu wczorajszym na procesie krakowskim przemawiali pozostali obrońcy. Po przerwie przewodniczący udzielił głosu oskarżonym dla wypowiedzenia ostatniego słowa.

Osk. Niepokólczycki: Proszę o sprawiedliwy wyrok.

Przew.: To wszystko?

Osk. Niepokólczycki: Tak jest.

Z kolei przewodniczący udziela głosu osk. **Mierzwie**, który na wstępie oświadcza, że chciałby się oczyścić z tych zarzutów, które prokurator przeciwko niemu wysunął.

„Zamierzałem przeprowadzić obronę siebie, jako człowieka — mówi oskarżony — a nie stronnictwa, do którego należę, i które wraz ze mną osądzone było krytycznie. Chciałbym obecnie uchylić zarzut reakcjonisty jaki na mnie ciąży oraz zarzut przynależności do orientacji anglosaskiej, razem z tymi, którzy stawiali na Londyn, którzy stawiali na interwencję zbrojną anglosasów.

Nie chciałbym także, aby opinia zrozumiała, że ja w 46 i 47 roku byłem zwolennikiem interwencji zbrojnej bądź też politycznej, że ja byłem wyznawcą, sympatykiem reakcji, w czasie, gdy narodowi groziła zagłada.

Pamiętam — mówi dalej osk. Mierzwa — tyle razy mówiłem na wiecach i zebraniach jeszcze w roku 1918, że ci, którzy wojnę wywołali mimo, że nam obiecywali, że Polska będzie wolna i od morza do morza — w interesie cudzym ten dostęp do morza nam zatkali.

Widziałem, zwłaszcza w ostatnich miesiącach w więzieniu, gdy dostawałem gazety i miałem możność śledzenia przejawów życia, że wiele się zmieniło. Dla każdego Polaka jasne jest, że jeżeli podpala się ognisko pod kotłem niemieckim to jeśli ten kocioł pęknie, lawa wyleje się na Polskę.

Zwłaszcza teraz, odkąd Niemiec uszedł z nad Odry i Nysy a ziemie te myśmy objęli we władanie, byłaby niezrozumiała z mojej strony jako działacza chłopskiego, byłaby niesłuszna — orientacja na zachód. Nie chciałbym, żeby Wysoki Sąd brał ten zarzut pod uwagę".

W dalszym ciągu osk. Mierzwa szeroko omawia swoją działalność społeczną od najmłodszych lat, twierdząc, że działał nie dla czego innego, jak dla demokracji.

Na zarzut, jakoby był wrogiem postępu oświaty osk. odpowiada długo analizą swej pracy studenckiej.

„Przyznałem się w śledztwie — mówi dalej osk. Mierzwa — że nie chcę się wykręcać od odpowiedzialności, zdałem sobie sprawę jak ciężko pracowałem i ile trzeba było przełamania, aby przejść z orientacji londyńskiej na krajową. W tej ciężkiej walce można było dopuścić się wielu błędów, cieszę się, że nie zrobiłem większych, że mogłem stać pod cięższymi zarzutami.

Łamałem się w więzieniu. Ja przez swoją pomyłkę znalazłem się tutaj. Nie widziałem przejawów życia politycznego tak, jak widzę je dzisiaj i wiem, że za to będę pokutował. Jako działacz społeczny nie mogłem się oddawać studiowaniu tego co się dzieje w podziemiu, nie mogłem się zorientować jakie w tym tkwi niebezpieczeństwo. Popełniłem winę nie z chęci szkodzenia Państwu. Jako działacz polityczny, jako człowiek nie miałem na myśli zamiaru popełnić winy mi zarzucanej, ani prezydenta usuwać z rządu, ani zmieniać ustroju.

Prezydenta spotkałem parę razy. Będąc jeszcze na wolności wyrażałem się o jego wyborze niezwykle dodatnio. Ja osobiście nie widzę innego człowieka na stanowisko Prezydenta RP. Mówiłem o tym kolegom partyjnym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wykrycie spisku faszystowskiego na Węgrzech

MOSKWA, 6.9. (obs. wł.) Agencja Tass donosi z Budapesztu że węgierska służba bezpieczeństwa ujawniła istnienie spisku faszystowskiego, do którego należeli członkowie partii Pfeiffera. 8 członków tej partii zostało aresztowanych. Inni podejrzani o udział w tej organizacji ukrywają się.

Radio moskiewskie donosi, że ujawnienie tej organizacji nastąpiło na skutek śledztwa w sprawie ulotek faszystowskich kolportowanych podczas wyborów, zawierających kłamliwe insynuacje przeciwko demokracji węgierskiej.

BUDAPESZT 6.9. (obsł. wł, Dziś odbędzie się w Budapeszcie wielka manifestacja pod hasłem „walki przeciwko reakcji i przeciwko prawicowym zamachowcom". Manifestacja ta jest specjalnie skierowana przeciwko partii Pfeiffera.

Z OKAZJI WYDANIA

1000-go numeru „Głosu Ludu"

redakcja zaprasza swoich Czytelników i Sympatyków

na

KONCERT

HUMORU I PIOSENKI

który odbędzie się we wtorek 16 września br. o godz. 20-ej w sali „ROMA"

UWAGA! Poczawszy od dnia 8 b. m. do 14 b. m. włacznie zamieszczać będziemy codziennie

SPECJALNE KUPONY

Dla otrzymania bezpłatnej imienne karty wstępu

należy przedstawić w redakcji „GŁOSU LUDU" ul. Smolna 12

SIEDEM KOLEJNYCH KUPONÓW

Karty wstępu będą wydawane 15 września od godz. 8 do 18 i 16 września t. j. w dniu koncertu od godz. 8 do 15

Ogółem wydanych będzie 2000 bezpłatnych kart wstępu

Gratulacje z okazji 800-lecia

DO

MOSKIEWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Masy pracujące Polski przesyłają pozdrowienie sławnej stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie z okazji jej jubileuszu.

Barbarzyńskie plany niemiecko- faszystowskich napastników, którzy zmierzali do podboju całego świata, załamały się na przedpolach Moskwy, toteż bohaterska obrona Moskwy wryła się głęboko w serca Polaków walczących o swą wolność i niepodległość.

Dziś Polacy widzą w Moskwie twierdzę pokoju i niezawisłości narodów.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

III Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych

Dzisiaj rozpoczyna się w Szczecinie III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. W zjeździe tym biorą udział czołowi przedstawiciele klasy robotniczej i inteligencji pracującej naszych Ziem Zachodnich, ci, którzy swoją ofiarną pracą przodują w realizacji dziejowego zadania Polski na ziemi Piastów. Cała Polska z uwagą i życzliwością przysłuchiwać się będzie obradom szczecińskim. Będą tu bowiem omawiane sprawy mające bardzo doniosłe znaczenie dla całego kraju na długi okres czasu.

Uczestnicy zjazdu omówią całokształt zagadnień przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Zbadają, w jakiej mierze zostały urzeczywistnione postanowienia poprzednich dwóch zjazdów przemysłu Ziem Odzyskanych. W szczególności zjazd ustali, jakie osiągnięto w ciągu ubiegłego roku postępy w dziedzinie stopienia przemysłu Ziem Odzyskanych z przemysłem ziem dawnych w jednolity, sprawnie działający aparat wytwórczy.

Obok tego zjazd poświęci wiele uwagi omówieniu istniejących braków w przemyśle Ziem Odzyskanych, a w szczególności zagadnieniom organizacji pracy, podniesienia jej wydajności, wzmocnienia dyscypliny pracy, zwalczania szkodliwej płynności kadr pracowniczych w wielu zakładach wytwórczych, sprawie werbowania nowych pracowników, szkolenia zawodowego, tworzenia w każdym zakładzie warunków sprzyjających stałości załogi i masowemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Zjazd poświęci dużo uwagi sprawie polepszenia warunków materialnych robotników i pracowników umysłowych. Usunięcie istniejących w tej dziedzinie braków i zaniedbań jest kwestią palącą.

Tegoroczny zjazd obraduje w Szczecinie, mieście skupiającym obecnie jak w soczewce splot wielu bardzo doniosłych spraw, mających daleko sięgające znaczenie nie tylko dla przemysłu Ziem Odzyskanych, ale i dla całego kraju.

Tu bowiem, w Szczecinie, zbiega się cały kompleks spraw komunikacyjnych największej wagi. Warunkiem równomiernego ruchu wzwyż całego życia gospodarczego Ziem Odzyskanych na przestrzeni od Karkonoszy do Świnoujścia, a szczególnie rozwoju przemysłu na tych obszarach, jest rozbudowa komunikacji wodnej i kolejowej. Najdalej na zachód wysunięty polski port Szczecin, po powrocie do Macierzy, na nowo stanął przed wielką przyszłością. Nie jest to sprawa bardzo oddalonych czasów, lecz kwestia dnia dzisiejszego. Rozwój przemysłu polskiego i w szczególności na Śląsku Górnym i Dolnym nagli kraj do odbudowy żeglugi na Odrze i do rozbudowy południkowych linii kolejowych. Wymagają tego również potrzeby naszego handlu [illegible]icznego i tranzytu z Europy północnej do Europy południowo-wschodniej.

Doniosłość gospodar[illegible] kompleksu szczecińskiego" czyni problem komunikacyjny sprawą [illegible] polityczną. Rozwiązanie tego problemu zwiększy niezawisłość gospodarczą Polski i niezależność bratnich narodów słowiańskich w Europie południowo-wschodniej z Czechosłowacją na czele od portów niemieckich.

Styczność zagadnień gospodarczych z aktualno-politycznymi znajdzie zresztą wyraz nie tylko w powyższej sprawie. Sam fakt odbycia III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych jest demonstracją naszej niezłomnej woli utrwalenia po wsze czasy granicy naszej na Nysie, Odrze i Bałtyku, jako granicy świata słowiańskiego, jako granicy pokoju i demokracji ludowej.

Reakcyjni politycy na Zachodzie jawnie wyrzekają się dziś celów, które narodom przyświecały w drugiej wojnie światowej. Wyrazem tego jest otwarte stawianie na Niemcy i Japonię, jako przyszłe podpory imperializmu światowego. Popieranie Niemiec, odbudowa ich potencjału przemysłowego, zamiast odbudowy krajów, które padły ofiarą agresji niemieckiej, może jedynie odrodzić zaborczość niemiecką. My, Polacy, najlepiej o tym wiemy i nie pozwolimy, aby to niebezpieczeństwo zostało zapomniane.

Uczestnicy zjazdu szczecińskiego nie zapomną ani na chwilę, że reprezentują na swoim terenie, na pograniczu pokoju światowego interesy całej Polski L[illegible]wej. Nie zapomną ani na chwilę, że każdy polski zakład pracy i każdy polski dom na Ziemiach Zachodnich musi być twierdzą polskości, redutą pokoju i demokracji ludowej

Armia demokratyczna 80 km od Aten

Gen. Markos domaga się reprezentacji w ONZ

PARYŻ, 6.9. (obsł. wł.). Paryskie biuro agencji „Hellas Presse" opublikowało dziś komunikat sztabu generalnego greckiej armii demokratycznej, który donosi, że w drugiej połowie sierpnia armia demokratyczna oswobodziła cały rejon masywu górskiego Panetolikon, zajęła większą część prowincji Eurytania i Valtos, zadając formacjom rządowym ciężkie straty.

Armia demokratyczna wzmogła również swoją działalność w Grecji centralnej, gdzie w rejonie Elikon, położonym o 80 km od Aten, wyzwoliła miasto Dochraina oraz wiele wsi. W Tessalii oddziały armii demokratycznej objęły już kontrolę nad rejonem górskim Ossa, a w Macedonii zdobyły miasto Alystrati.

RZYM, 6.9 (PAP). — Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej podaje w komunikat, który podsumowuje wyniki ofensywy wojsk demokratycznych w ciągu ostatnich 3 tygodni.

Jak stwierdza komunikat, od chwili rozpoczęcia ofensywy w drugiej dekadzie sierpnia, oddziały powstańców przeniknęły do Grecji centralnej, gdzie na skutek intensywnych działań wojennych zajęły całe górskie pasmo Ponapelikon.

Czołowe oddziały armii demokratycznej zbliżyły się do miasta Agrimnan.

W ciągu drugiej dekady sierpnia wojska demokratyczne wyzwoliły znaczną część prowincji Eurytanii i Valtos, zadając ciężkie straty oddziałom rządowym.

Na początku trzeciej dekady powstańcy znacznie rozszerzyli swe tereny działania, zdobywając szereg nowych miast i wsi. Ostatnio armia demokratyczna zdobyła, między innymi, miasta Biochraina oraz Alistrati.

W chwili obecnej armia demokratyczna prowadzi działania zaczepne w całej Grecji.

W Tracji zaatakowała ona po raz pierwszy miasto Ksantizawela, w Tesalii opanowała górzyste okolice Ossy, w Macedonii zaś nieustannie atakuje miasto Lerinę.

Na Peloponezie partyzanci uderzyli na miasto Lagandzia, zmuszając znajdujące się tam oddziały żandarmów do bezładnej ucieczki. Dowódca garnizonu wojsk rządowych w Dranie zażądał telegraficznie natychmiastowego wzmocnienia zagrożonego przez partyzantów miasta.

W wielu miejscowościach wojska rządowe uciekają w nieładzie lub poddają się do niewoli. Ludność wyzwolonych miast i wsi wita entuzjastycznie powstańców, wstępując do szeregów armii demokratycznej.

PARYŻ, 6.9 (PAP). — Agencja „Hellas Press" donosi, że generał Markus wystosował do ONZ memorandum, domagające się dopuszczenia przedstawiciela demokratycznej armii greckiej na sesję ONZ, by mógł przedstawić stanowisko walczących demokratów greckich Narodom Zjednoczonym.

MOSKWA, 6.9 (PAP). Agencja TASS notuje wiadomości z Grecji, według których greckie oddziały powstańcze przeprowadziły skuteczną ofensywę w kierunku Aten, zajmując po drodze szereg miejscowości

Członkowie rządu przybyli do Szczecina

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przybyli do Szczecina samolotem na trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych: premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier tow. Gomułka, minister przemysłu i handlu tow. Minc, minister komunikacji — Rabanowski i prezes CUP — tow. Bobrowski. Poza tym są już obecni w Szczecinie minister żeglugi — Rapacki i minister poczt i telegrafów — **Putek.**

Na odbudowę Warszawy

W związku z zapoczątkowaną przez Prezydenta RP akcją Miesiąca Odbudowy Stolicy, nastąpiła wymiana poniższych depesz:

PREZYDENT RP, OB. BIERUT

WARSZAWA.

Na apel Ob. Prezydenta RP, cała załoga Fabryki Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze na zebraniu dnia 2 bm., jednogłośnie uchwaliła ofiarować jednodniowy zarobek na odbudowę Warszawy.

PRACOWNICY FABR. MASZYN ROLN.

Do

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH W ZIELONEJ GÓRZE.

Dziękuję całej załodze Fabryki Maszyn Rolniczych za jej ofiarność na rzecz odbudowy Warszawy.

BOLESŁAW BIERUT.

DO PREZYDENTA RP, OB. BIERUTA

WARSZAWA.

Obywatelu Prezydencie, my, pracownicy firmy C. Hartwig w Gdyni, zebrani w dniu 5 bm., śpieszymy na Twój apel, ofiarując na odbudowę Warszawy swój jednodniowy zarobek.

PRACOWNICY FIRMY C. HARTWIG GDYNIA.

DO PRACOWNIKÓW FIRMY C. HARTWIG

w GDYNI.

Dziękuję serdecznie pracownikom C. Hartwig w Gdyni za szlachetny odzew na mój apel w sprawie pomocy w odbudowie Warszawy.

BOLESŁAW BIERUT.

*

W związku z miesiącem odbudowy Warszawy, **PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ**, złożył na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy—30.000 zł.

WICEPREMIER WŁADYSŁAW GOMUŁKA złożył na SFOS — 15.000 zł.

WICEPREMIER ANTONI KORZYCKI, złożył na ten sam cel — 15.0000 zł.

*

Pracownicy Min. Skarbu postanowili przekazać na cele odbudowy Warszawy kwotę 100.000 zł, wzywając okręgi i oddziały ZZPS do podobnej akcji poprzez Zarząd Główny.

Należy zaznaczyć, że do chwili obecnej pracownicy Centrali Min. Skarbu złożyli na cele odbudowy stolicy ok. 1/4 miliona złotych, a ogół pracowników skarbowych — ok. 4 milionów zł.

Za pośrednictwem „Głosu Ludu" wpłacili

W związku z imieninami dyrektora administracyjnego, ob. **Bronisława Szymańskiego**, zamiast kwiatów, pracownicy Wydziału Ogólnego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, składają sumę — **1.670 zł.**

Wiceprezydent Jaszczuk składa sumę — **2.000 zł** i wzywa **inż. Piotrowskiego.**

Janina Zapaśnik i **Stanisław Paliwoda z Piastowa — 1.000 zł.**

Passini Józef — zł 14 918, jako wynagrodzenie za dodatkową pracę w Zarządzie Głównym Byłych Więźniów Politycznych — przeznacza na odbudowę Warszawy.

Tow. **Wyka Jan** składa sumę — 1.000 zł i wzywa tow. **Skonieckiego** do złożenia ofiary na odbudowę Warszawy.

W związku z wezwaniem Obywatela Prezydenta RP **koło PPR „Handel wewnętrzny"** przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, zebrało wśród swych członków dobrowolną składkę na rzecz odbudowy stolicy — 5.400 zł i wzywa członków bratniej **partii PPS koło „Handel wewnętrzny"** oraz członków **koła PPR przy Ministerstwie Aprowizacji** do opodatkowania się na tenże cel.

Zgodnie z zapoczątkowaniem przez Prezydenta RP akcją dobrowolnych składek na odbudowę stolicy — **Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce** na swym posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliło wpłacić na rzecz odbudowy stolicy sumę — 25.000 zł i wezwać **Związek Zawodowy Pracowników Państwowych** do złożenia dobrowolnej składki na ten sam cel.

W odpowiedzi na apel Ob. Prezydenta RP — **pracownicy Zarządu Głównego Centrali Produktów Naftowych** w Warszawie, ul. Rakowiecka 39, złożyli na odbudowę stolicy sumę — 7.480 zł.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Plan Marshalla nigdy nie istniał

Europa źle zrozumiała sekretarza stanu USA — stwierdza „Wall Street Journal” organ finansjery amerykańskiej

NOWY JORK, 6.9. (PAP). Piątkowy „WALL STREET JOURNAL“ — **organ wielkiego kapitału amerykańskiego — w artykule wstępnym przypuszcza frontalny atak na całość** koncepcji planu Marshalla. Dziennik stwierdza, że hardwardska mowa **Marshalla została źle zrozumiana** przez Europę, a zawarty w niej apel mylnie nazwany **„planem Marshalla“. Zdaniem dziennika, Europa nie zrozumiała Marshalla i pomieszała wezwanie do współpracy w zakresie wzajemnej pomocy** państw europejskich z niezamierzoną przez Marshalla ofertą konkretnej pomocy ze strony USA.

„Wall Street Journal“ uważa, że konferencja paryska nic nie zdziałała dla opracowania planu wzajemnej pomocy państw Europy zachodniej i że działalność jej ograniczyła się do matematycznego zsumowania wszystkich potrzeb, zgłoszonych przez poszczególne kraje.

Takie postawienie sprawy przez Europę zachodnią oraz przez Departament Stanu, którego urzędnicy są również nierealistyczni, jak Europejczycy — jest zdaniem dziennika — nie do strawienia dla narodu amerykańskiego. Dlatego też, aby zmusić naród amerykański do połknięcia tej pigułki, rozpoczęto obecnie kampanię propagandową, opartą na 2 zasadniczych elementach: 1) groźby kryzysu gospodarczego i 2) zastraszenia politycznego. Propaganda taka usiłuje m. inn. pozyskać naród amerykański dla planu Marshalla, strasząc go skurczeniem się rynków zbytu dla produkcji Stanów Zjednoczonych.

„Wall Street Journal“ uważa, że jeśli narody Europy mogą się obejść bez towarów amerykańskich, to nie należy im w tym przeszkadzać. Nie ma powodów — oświadcza dziennik — dla jakich amerykańscy płatnicy podatkowi mieliby płacić za dobra, których Europa „właściwie wcale tak bardzo nie pragnie“.

„Wall Street Journal“ wzywa rząd USA, aby w interesie narodu amerykańskiego i całego świata oświadczył wyraźnie, iż plan Marshalla nie istnieje i że przedstawiciele USA, którzy zachęcali Europę do żądania poważnych sum, przekroczyli swe kompetencje i nie mieli żadnych praw do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań.

Świat w ciągu doby

Wszystko dla Niemiec

Wczorajsze depesze z Waszyngtonu doniosły, że przewiduje się tam w najbliższym czasie pożyczkę w wysokości 200 milionów dolarów dla przemysłu węglowego Zagłębia Ruhry.

Jak widać realizacja programu „pomocy amerykańskiej“ w stosunku do Niemiec czyni raźne postępy.

Z dobiegającej końca konferencji waszyngtońskiej wyłoni się wkrótce wspólny anglo - amerykański zarząd Zagłębia Ruhry. Jedną z jego pierwszych czynności będzie prawdopodobnie zainkasowanie w Banku Międzynarodowym wyżej wspomnianej pożyczki.

Prezes Banku Mac Cloy zapowniał kilkakrotnie, że pożyczki gotów jest udzielić. Niemieccy magnaci węglowi mogą być zatem pewni, że ich sprawa będzie załatwiona w pierwszej kolejności i bez przeszkód.

Dziać się to będzie w tym samym czasie, gdy inne państwa zniszczone i zrujnowane, przy wydatnym współudziale tych właśnie niemieckich magnatów węgla i stali, napróżno ubiegają się o kredyty, między innymi również o kredyty na zwiększenie produkcji węgla.

Anglo - amerykański zarząd Zagłębia Ruhry zaprojektował na początek zwiększenie wydobycia węgla do 350 tysięcy ton dziennie, a w następnym okresie i do 400 — 450 tysięcy ton. Jakie znaczenie będzie mieć ten fakt dla Europy, a przede wszystkim dla sąsiadów Niemiec?

Od czasu do czasu daje się słyszeć inspirowane przez „dolarowych polityków“ głosy, które twierdzą: „Węgiel jest węglem, niezależnie od tego, czy wydobywa go się w Zagłębiu Ruhry, czy gdzie indziej. Im więcej go będzie, tym łatwiej będzie nim gospodarować, tym łatwiej będzie obdzielić nim wszystkich potrzebujących“.

W tym miejscu należy postawić pytanie: co właściwie ma się stać z tym węglem z Zagłębia Ruhry?

Układ francusko - angielsko - amerykański podpisany w kwietniu br. przewiduje, że przy dziennym wydobyciu w Zagłębiu Ruhry, przekraczającym 280 tysięcy ton, na eksport przeznaczone zostanie 21 proc. produkcji, co zresztą, po odliczeniu nadmiernego spożycia wewnętrznego kopalń (20 proc.) wyniosłoby w rzeczywistości tylko około 16 proc. produkcji. A zatem 84 proc. tzn. lwia cześć węgla z Ruhry ma pozostać w Niemczech, by zamienić się dzisiaj w stal i maszyny, a jutro... kto wie? Może w czołgi i armaty?

W świetle faktów staje się dzisiaj jasne dla wszystkich, że program pomocy amerykańskiej dla Europy sprowadza się w praktyce do realizacji hasła: „WSZYSTKO DLA NIEMIEC I PRZEDE WSZYSTKIM DLA NIEMIEC“. Bankierzy amerykańscy sądzą, że robią dobry interes pomagając ze wszystkich sił w odbudowaniu podstaw imperializmu niemieckiego. Dla Europy i dla całego świata jest to jednak stanowczo zły interes. Kto bierze w nim udział znęcony złudnymi obietnicami, będzie tego musiał gorzko żałować.

Demarche Polski w Paryżu

Realizacja planu berlińskiego

byłaby groźbą dla bezpieczeństwa Europy

Polska Agencja Prasowa komunikuje: „Ambasador R. P. w Paryżu Jerzy Putrament został przyjęty przez ministra odbudowy Francji Letourneau, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych Bidault.

W swym demarche ambasador Putrament nawiązał do rozmów, które były prowadzone w Londynie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji i zostały zakończone komunikatem z dnia 28.8.1947 roku oraz ogłoszeniem dnia następnego w Berlinie planu produkcji przemysłowej Niemiec.

Zdaniem Polski narady londyńskie pozostają w sprzeczności z uchwałami przewidującymi realizację pobierania decyzji w sprawie Niemiec przez cztery mocarstwa.

Realizacja planu ogłoszonego w Berlinie a przekraczającego ustalone, rzeczywiste potrzeby Niemiec spowodowałaby w rezultacie odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby w sobie groźbę dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Uchwalony plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec pozostaje poza tym w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej. Wreszcie plan ten stanowi jednostronnie podjętą próbę rewizji planu reparacji jakie winny płacić Niemcy krajom zwycięskim, a wśród nich i Polsce.

Ambasador Putrament zwrócił uwagę na to, że obecnie toczą się rozmowy polsko - francuskie w celu zawarcia traktatu, zabezpieczającego Polskę i Francję przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. W tych warunkach fakt udziału Francji w konferencji londyńskiej nie mógł nie wywołać różnych komentarzy co do istotnego stanowiska rządu francuskiego.

Ambasador Putrament poprosił w imieniu Rządu Polskiego o bliższe sprecyzowanie istotnego stanowiska rządu francuskiego w tej niezmiernie ważnej sprawie intresującej obydwa kraje“.

Inwalidzi wojenni zwolnieni od opłat radiofonicznych

Z uwagi na mylne informowanie członków Związku Inwalidów Wojennych w sprawie zwalniania od opłat radiofonicznych, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że zwalnia od opłat radiofonicznych: inwalidów wojennych, którzy oprócz zaopatrywania z funduszów publicznych nie posiadają innych źródeł utrzymania oraz osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa.

70.000 górników strajkuje w zagłębiu Yorkshire

LONDYN, 6.9. (PAP). Sytuacja w kopalniach południowego Yorkshire, w których przed blisko miesiącem wybuchł strajk na skutek zwiększenia dziennej normy wydobycia węgla, w piątek w godzinach wieczornych nie uległa poprawie. W piątek wieczorem strajkowało około 70 tysięcy górników z 54 kopalń.

Zapasy węglowe Wielkiej Brytanii z każdym dniem topnieją coraz bardziej. Wczoraj wskutek braku węgla unieruchomione zostały słynne fabryki noży w Sheffield. Kilka stalowni zmniejszyło produkcję o 45 proc. Istnieje obawa, że w razie przeciągania się strajku, ograniczona zostanie produkcja przedsiębiorstw tego okręgu, pracujących na eksport.

Przedstawiciel Państwowego Urzędu Węglowego oświadczył, że nawet w wypadku natychmiastowego przerwania strajku, wiele przedsiębiorstw, aż do chwili uzupełnienia zapasów węgla, będzie mogło pracować tylko 2—3 dni w tygodniu.

Anglia nie otrzyma węgla z USA

WASZYNGTON, 6.9 (PAP). Poinformowane koła amerykańskie wypowiadają opinię, że Wielka Brytania nie otrzyma w czwartym kwartale br. węgla ze Stanów Zjednoczonych. Zdaniem tych kół, wydaje się również mało prawdopodobne, aby ładunki zaprojektowane w trzecim kwartale w wysokości kilkuset tysięcy ton, zostały kiedykolwiek dostarczone. Decyzja wstrzymania ładunku węgla dla Wielkiej Brytanii została powzięta w tym celu, aby zmusić Anglię do zwiększenia wydobycia węgla w kraju.

Gratulacje min. Bevina z okazji 800-lecia Moskwy

LONDYN, 6.9 (PAP). Agencja Reutera cytuje gratulacje ministra spraw zagranicznych Bevina, przesłane z okazji 800-lecia Moskwy.

800-lecie Moskwy

Przygotowania do uroczystości

Przyjazd delegacji zagranicznych

MOSKWA, 6.9. (PAP). Dzień 6 września w Moskwie i na terenie całego Związku Radzieckiego upływa pod znakiem obchodu 800-lecia stolicy.

Prasa donosi ze wszystkich krańców ZSRR o rekordowych cyfrach produkcji, osiąganych przez zakłady przemysłowe w wyniku wyścigu pracy, urządzonego przez robotników radzieckich z okazji jubileuszu Moskwy.

Moskiewska Rada Miejska otrzymuje tysiące depesz gratulacyjnych od załóg zakładów przemysłowych i organizacji społecznych z całego kraju.

Wczoraj przybyły na uroczystości moskiewskie delegacje Ukrainy ze znanym pisarzem A. Kornejczukiem na czele, Białorusi z przewodniczącym Białoruskiej Rady Najwyższej Natalewiczem, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii, Litwy, Łotwy i Republiki Karelo - Fińskiej, kierowane przez przewodniczących parlamentów lub premierów.

W samej Moskwie panuje niesłychany ruch i ożywienie. W koncertach i widowiskach, które odbędą się jutro na ulicach i placach Moskwy, weźmie udział ogółem sto tysięcy artystów teatralnych, muzyków i śpiewaków.

Ogromne zabawy ludowe rozpoczynają się już w sobotę wieczorem na placach centralnych i w parkach im. Gorkiego.

MOSKWA, 6.9. (PAP). W piątek przybyła do Moskwy delegacja polska na uroczystości 800-lecia.

W skład delegacji wchodzą: prezydent m. st. Warszawy, St. Tołwiński, prezydent m. Gdyni Zakrzewski i prezydent m. Wrocławia Kupczyński. Delegacja polska, którą powitali radca Juszkiewicz z ramienia ambasady R. P. i wiceprzewodnicząca Moskiewskiej Rady Miejskiej p. Sariczewa, bierze udział w uroczystej akademii w Teatrze Wielkim.

Do Moskwy przybyły również delegacje Francji, Czechosłowacji, Kanady, Jugosławii, Bułgarii, Węgier, Finlandii, Norwegii, Rumunii, Szwecji, Włoch, Danii, Turcji, Holandii, Luxemburga i Syjamu. Chiny, Meksyk, Abisynia i Wenezuela będą reprezentowane na uroczystościach moskiewskich przez swych przedstawicieli dyplomatycznych.

MOSKWA, 6.9. (PAP). Rada Miejska zebrała się na uroczystą akademię jubileuszową. Członkami prezydium honorowego zostali wybrani przez aklamację Generalissimus Stalin oraz członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej.

Ostatnie słowo oskarżonych na procesie krakowskim

Dokończenie ze str 1

Nie zmuszany mandat poselski złożyłem. Pytano mnie o motywy. Tych motywów nie podałem, gdyż uważałem, że jest to moja rzecz prywatna. Ja już siebie osądziłem, podpisałem deklarację, że mandat składam, wierząc że wyszedłszy kiedyś jeszcze na wolność będę mógł dopiero ustalić swoją nową drogę“.

Kończąc osk. Mierzwa prosi o łagodny wyrok.

Osk. Buczek twierdzi, że nie domyślał się, że w wydawnictwach WIN jakie otrzymywał znajdowały się materiały szpiegowskie, również nie chciał obalać ustroju Państwa Polskiego, ani działać na szkodę Polski.

„I jeśli mimo swego nastawienia jednak błądziłem, to jest to wynikiem niedoświadczenia, braku znajomości różnych spraw oraz błędnej linii politycznej, po której szedłem — mówi oskarżony.

Rozpoczynając przed dwoma laty pracę w PSL rozpocząłem ją tam pod hasłem „koniec z orientacją londyńską“, „koniec z orientacją „lubelską“, mamy teraz jedną orientację „polską“.

Z czasem przekonałem się jednak, że **Mikołajczyk prowadził stronnictwo na tory walki z obozem demokratycznym** i wrogości do Władz Bezpieczeństwa.

Podstawą tego stanowiska była fatalna i fałszywa tolerancja w stosunku do reakcji i w stosunku do podziemia, owocem której jest fakt, że nie tylko ja znalazłem się tu na ławie oskarżonych. Taka jest Wysoki Sądzie cała prawda o moim przestępstwie“.

W zakończeniu oskarżony prosi Sąd, by pozwolił mu do pracy wrócić i dołożyć cegiełkę do budującego się gmachu Polski Ludowej.

Oskarżony Kabat stwierdził: „U podstaw czynu, za który odpowiadam przed Wysokim Sądem leży błędne stanowisko linii politycznej, którą przyjąłem.

Jasnym jest dla mnie, że tylko w pełni twórcza postawa każdego obywatela, a w pierwszym rzędzie mas chłopskich jest celowa i właściwa w chwili obecnej, gdy już w dwa lata po wojnie anglosasi odbudowują imperializm niemiecki, tak niebezpieczny dla Polski.

Fakt ten jest tak wymowny, że nie będzie obywatela, który by dalej tę orientację podtrzymywał. Budowa Nowej Polski może się odbywać tylko trudem wspólnym i największym wysiłkiem mas ludowych, chłopskich i robotniczych. Błąd popełniłem, do tego błędu przyznałem się i za ten błąd poniosę odpowiedzialność. Proszę Sąd o sprawiedliwy wyrok“.

Osk. Starmach stwierdza w ostatnim słowie, że jego stosunek do rzeczywistości i do przeprowadzonych reform społecznych z reformą rolną na czele, jak i do ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami słowiańskimi był pozytywny.

„Do podziemia byłem ustosunkowany zawsze zdecydowanie negatywnie. Nie zdawałem sobie sprawy z rozmiarów znaczenia podziemia. Tylko przypadek sprowadził mnie tu do sądu. Nie uczyniłem zaś tego, żeby działać na szkodę państwa, żeby działać w kierunku obalenia ustroju, w którym się dobrze czułem, który mi odpowiadał“.

Reasumując, osk. Starmach twierdzi, że jest niewinny i prosi Sąd o uniewinnienie.

Osk. Osk. **Strzałkowski, Ralski Eugeniusz, Karczmarczyk, Ostafin, Langner, Kot, Kowalski, Muench, Ralski Stefan, Wilczyński i Tumanowicz** proszą o łagodny wymiar kary. Osk. **Kunce** prosi o uniewinnienie.

Na tym przewód sądowy zamknięto.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku 10 bm. tj. w środę na godz. 18.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W MSZ

Nowomianowany charge d'affaires Argentyny Federico Quintana został przyjęty w dniu 6 bm. przez min. pełnomocnego Józefa Olszewskiego, które mu wręczył swe listy wprowadzające.

Min. Modzelewski wyjechał na sesję ONZ

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski opuścił Warszawę, udając się na II sesję Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się w dniu 16 bm.

Konferencja w Min. Oświaty

W Ministerstwie Oświaty odbyła się pod przewodnictwem wicemin. Eugenii Krassowskiej, dla przedstawicieli prasy zagranicznej, konferencja, poświęcona zagadnieniom szkół wyższych.

Wicem. Krassowska w oparciu o cyfry i zestawienia z lat przedwojennych przedstawiła stan i rozwój szkół wyższych w Polsce oraz udzieliła odpowiedzi na liczne pytania zebranych.

Odczyt w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

We wtorek, dnia 9 bm. o godz. 18 w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) odbędzie się zebranie towarzyskie, na którym wygłoszony zostanie odczyt na temat „800-lecie Moskwy“. Po odczycie będzie wyświetlony film.

Zgon wiceministra Wł. Czajkowskiego

Dnia 6 września o godz. 17 zmarł w Warszawie wiceminister Ziem Odzyskanych — Władysław Czajkowski.

Cała Warszawa — na lotnisko!

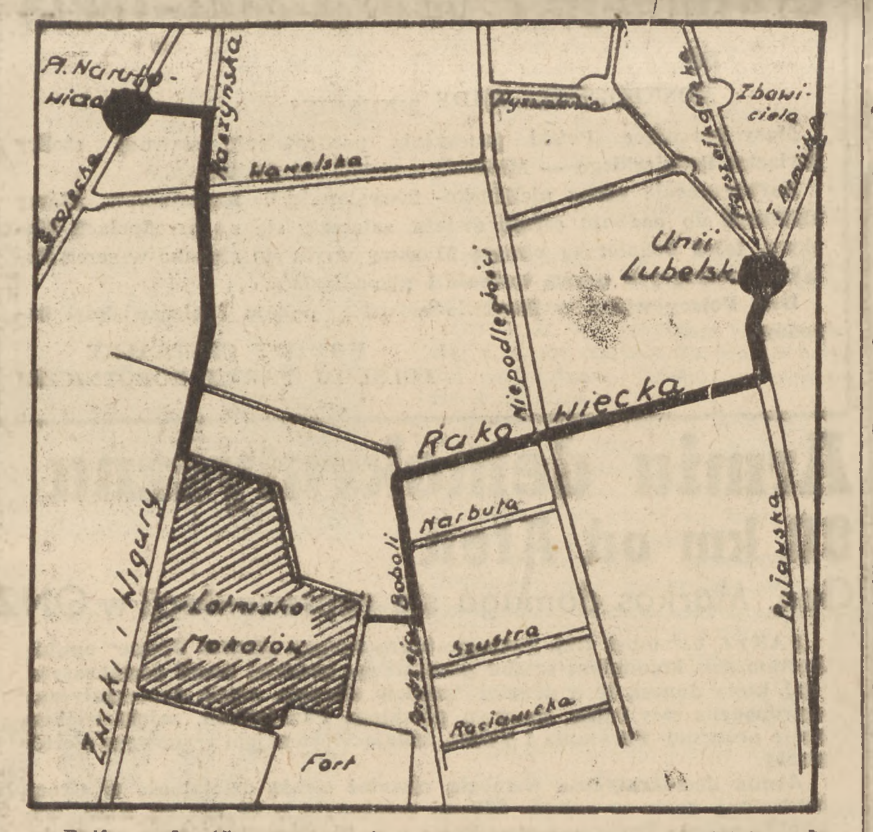

Dziś o godz. 15 rozpoczną się na lotnisku Mokotowskim wielkie pokazy polskiego lotnictwa sportowego i wojskowego.

Podajemy szkic orientacyjny. Czarne linie oznaczają drogę i punkty wejściowe na lotnisko.

Musicie się stać entuzjastami odbudowy Warszawy

Przemówienie ministra tow. Skrzeszewskiego do młodzieży

W ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy młodzież szkół warszawskich manifestowała wczoraj na rzecz odbudowy Warszawy. Niosąc liczne, barwne transparenty z hasłami o odbudowie, młodzież przedefilowała przez ulice Stolicy, gromadząc się na Placu Bankowym.

Do zgromadzonej młodzieży przemówił minister oświaty — tow. Skrzeszewski. Młodzież w skupieniu słuchała jego przemówienia. Minister powiedział m. in.:

Nie ma na świecie miasta tak zniszczonego i zmaltretowanego przez wroga — jak Warszawa, ale nie ma również miasta, które by po wojnie odbudowywało się tak szybko, tak skutecznie, jak Warszawa.

Ogrom zniszczeń i ogrom pracy przy odbudowie wysuwa naszą stolicę na pierwsze miejsce na świecie. Czym to należy tłumaczyć? Jak to się dzieje, że Warszawa z miesiąca na miesiąc zmienia swoje oblicze?

Z niespotykanych zniszczeń Warszawa odżywa w niespotykanym tempie, dlatego, że tak chce cały naród. Tak chce i do tego przyczynia się, jak może, tramwajarz warszawski i górnik na Śląsku, inżynier w Stolicy i nauczyciel w Szczecinie, robotnik pracujący na Marszałkowskiej i chłop z Kielecczyzny; tego chcą starzy i do tego przyczyniają się młodzi.

Naocznym dowodem tego, czego można dokonać zbiorowym, zgodnym wysiłkiem, są prace, prowadzone obecnie w najbardziej obok Starego Miasta zniszczonej dzielnicy Warszawy, na terenie byłego ghetta.

Na miejscu, gdzie po bohatersku walczyli obrońcy ghetta widok jest potworny. Nie widać tu nawet resztek murów; wokół tylko ruiny, rozwaliny, porosły krzewami gruz. Przez ten teren wyznaczono nam na nowych planach Warszawy główną, wspaniałą arterię nowej Warszawy. Jaka siła stanęła tu do pracy? Za chwilę pójdziemy na miejsce pracy. Przekonacie się, Młodzi Przyjaciele, że to są zwyczajni ludzie, którzy dokonywują rzeczy wielkich zapałem, zgodnym i dobrze zorganizowanym wysiłkiem, choć rękami młodymi, nie przywykłymi do ciężkiej, fizycznej pracy.

Wy, Młodzi — zwrócił się minister do młodzieży — musicie się stać entuzjastami odbudowy Warszawy. Wierzymy, że gdy młodzież zapali się do tego wielkiego dzieła zostanie ono zrealizowane i lepiej i szybciej nawet, niż mówią o tym plany.

Pomyślcie tylko, co by można uczynić w Polsce, gdyby co roku w miesiącach letnich nie te skromne 2.000 młodzieży, jak obecnie w Warszawie, ale w całej Polsce 100.000 młodych zuchów uczestniczyło w wielkich robotach publicznych. Są to rzeczy całkowicie wykonalne. I będą wykonane, jeśli młodzież polska zechce tego gorąco całym sercem.

W zakończeniu swego przemówienia minister Skrzeszewski wezwał młodzież szkolną z profesorami i nauczycielami na czele do organizowania szkolnych Kół Odbudowy Stolicy podkreślając, że hasło odbudowy Warszawy musi wejść do każdej komórki nowego mózgu jako wielkie narodowe i państwowe zadanie.

Po wysłuchaniu przemówienia młodzież szkolna przedefilowała wzdłuż trasy przyszłej ulicy Marszałkowskiej między pracującymi przy niej Ochotniczymi Batalionami Odbudowy Stolicy.

Rząd trwa, ale kryzys trwa również

Głosy prasy francuskiej o sytuacji rządu Ramadiera

PARYŻ, 6.9 (PAP). Obserwatorzy parlamentarni zwracają uwagę na fakt, że 292 głosy, uzyskane przez Ramadiera jako votum zaufania, nie sięgają nawet absolutnej większości ogólnej liczby deputowanych, których parlament liczy 618.

Pisma podkreślają, że gabinet został uratowany tylko dzięki wstrzymaniu się od głosu skrajnie prawicowego stronnictwa PRL. Ponieważ wyniki głosowania nie odpowiadały pojęciu „zaufania bez zastrzeżeń“, które go domagał się Ramadier, złożył on dymisję na ręce prezydenta Auriola.

„Rząd mniejszości“ — pisze „Humanite“ — podczas, gdy prawicowa „Epoque“ stwierdza, że „rząd trwa, ale kryzys trwa również“.

Zastanawiając się nad powodami, które mogły skłonić rząd do pozostania u władzy w tych okolicznościach, „Franc Tireur“ pisze:

„Czyżby rząd oczekiwał cudownej pomocy zagranicy? Koła urzędowe z trudem maskują nieostrożne marzenia na ten temat“.

Istniejąca sytuacja zaostrzyła jeszcze bardziej kryzys w łonie partii socjalistycznej. W sobotę wieczorem zebrał się komitet naczelny SFIO, który ewentualnie postanowi zwołać nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej.

L. BORKOWICZ
Wojewoda Szczeciński

Przyszła kolej na Szczecin

Nie jest przypadkiem, że III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych odbywa się w Szczecinie. Po olbrzymich wysiłkach skierowanych w latach 1945 — 47 na odbudowę i przebudowę gospodarczą Śląska, Państwo nasze jest w stanie w szerszym zakresie uwzględnić zagadnienia Odry, Szczecina i jego zaplecza. Przemysł nasz najlepiej zdaje sobie sprawę ze ścisłej łączności istniejącej pomiędzy Szczecinem a Śląskim Okręgiem Przemysłowym.

Znaczenie zresztą NOWEGO UKŁADU GOSPODARCZEGO ŚLĄSK — SZCZECIN wybiega daleko poza ramy wewnętrznego naszego zagadnienia. Powiązanie Śląska z Pomorzem Szczecińskim, jak i z krajami południowej Europy, otwiera przed nim perspektywy, które były zupełnie nieosiągalne w granicach gospodarki niemieckiej. Podobnie Odra dopiero jako polska rzeka traci wąski charakter drogi wodnej łączącej Berlin z morzem, a staje się podstawową arterią komunikacyjną zarówno dla Polski, jak i krajów naddunajskich.

Od 1945 r. zagospodarowanie Pomorza Szczecińskiego posunęło się na tyle naprzód, że część województwa leżąca mniej więcej na wschód od linii Kołobrzeg — Choszczno, gęstością zaludnienia i poziomem rozwoju życia gospodarczego bliska jest stanu normalnego. Obecnie kolej przyszła na tereny położone na zachód od tej linii, a więc na cały pas nadodrzański.

Przed III Zjazdem Przemysłowym Ziem Odzyskanych stanie w całej rozciągłości ZAGADNIENIE NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI I PERSPEKTYW ROZWOJOWYCH POMORZA SZCZECIŃSKIEGO.

Wobec znacznych zniszczeń wojennych rozpoczynamy tu odbudowę od kapitalnych inwestycji, stanowiących niejako fundament przyszłego rozwoju gospodarczego tego terenu.

Chodzi o możliwie szybkie usunięcie śladów wojny, o likwidację odłogów, odbudowę, względnie uzupełnienie zniszczonego gospodarstwa komunalnego, niezbędne budownictwo mieszkaniowe na wsi i w mieście i w końcu o zwiększenie ilości ludności.

ZAGADNIENIA TE OBJĘTE SĄ PROGRAMEM AKTYWIZACJI SZCZECINA I OKRĘGU SZCZECIŃSKIEGO.

W pasie przyodrzańskim wyróżniają się poza Szczecinem z najbliższym zapleczem 2 obszary gospodarcze: rejon pyrzycki z doskonałą pszenicznoraczaną glebą i region Kamienia o charakterze gospodarki hodowlanej. Zaplanowane w tych regionach inwestycje dadzą najszybszy efekt gospodarczy w postaci PRODUKCJI NADWYŻEK PŁODÓW ROLNYCH, a jednocześnie stworzą naturalne zaplecze dla Szczecina i portu.

Zarysowujące się wyraźnie kierunki rozwojowe Szczecina określają też jego najbliższe potrzeby. III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych wypowie się zapewne w najważniejszych związanych z tymi potrzebami sprawach. Na pierwszy plan wysuwa się przy tym zagadnienie przemysłu stoczniowego, odbudowa zespołu zakładów przemysłowych związanych z Hutą „Szczecin" (drugi wielki piec, koksownia, cementownia i fabryka nawozów sztucznych), energetyki i rybołówstwa. Także i w ZAGADNIENIU ROZBUDOWY ZDOLNOŚCI PRZEŁADUNKOWYCH PORTU SZCZECIŃSKIEGO DO 6.000.000 TON WĘGLA W 1949 R. przemysł odegra decydującą rolę jako dostawca materiałów przy pracach związanych z rozbudową, a przede wszystkim jako czynnik określający kierunek, rozmiary i możliwości naszych obrotów zagranicznych.

Zarówno w rejonie aktywizacji jak i w całym pozostałym województwie przemysł oprzeć się musi o istniejącą bazę surowcową, a więc o produkcję rolną i hodowlaną oraz produkcję drewna. Doświadczenia ostatnich 2 lat wskazuje jednocześnie na KONIECZNOŚĆ MOŻLIWIE RÓWNOMIERNEGO ROZMIESZCZANIA OŚRODKÓW PRZEMYSŁOWYCH w tym terenie, co ma decydujące znaczenie zarówno dla zbliżenia przemysłu do producenta płodów rolnych, jak i dla okrzepnięcia miast i miasteczek.

W związku z szerokim zakresem i rozmachem planowanych prac powstaje szereg problemów bądź to zupełnie nowych dla województwa Szczecińskiego, bądź też rozmiarami i ciężarem gatunkowym przewyższających zagadnienia dotąd rozwiązywane.

W pierwszym rzędzie będzie to ZAGADNIENIE RACJONALNEGO WYKORZYSTANIA SIŁY ROBOCZEJ, co wobec odczuwanego już dziś braku wykwalifikowanych pracowników wymagać będzie szczególnie energicznego działania. Przykładem mówiącym o pełnej realności zadania dostarczenia i przeszkolenia fachowej siły roboczej jest wykonanie podobnego zadania, postanowionego przez I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych przede wszystkim dla Dolnego Śląska.

Nie może jak dotąd leżeć odłogiem SPRAWA WYDAJNOŚCI PRACY, od której rozwiązania zależy przecież nie tylko powodzenie zaplanowanych prac, ale i ostateczne ZWYCIĘSTWO nowych form życia gospodarczego. Zarówno kierownictwo zakładów przemysłowych, związki zawodowe, jak i szerokie rzesze robotników nazbyt mało przywiązywały wagi do tej sprawy.

Plany gospodarczej aktywizacji mogą w najlepszym wypadku POWSTAĆ przy zielonych stolikach biur i urzędów. REALIZACJA ich jest jedynie możliwa w ŚWIADOMYM WYSIŁKU MAS Z KLASĄ ROBOTNICZĄ NA CZELE. Na ten wysiłek musi się zdobyć i na pewno zdobędzie się społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej.

LEONARD BORKOWICZ

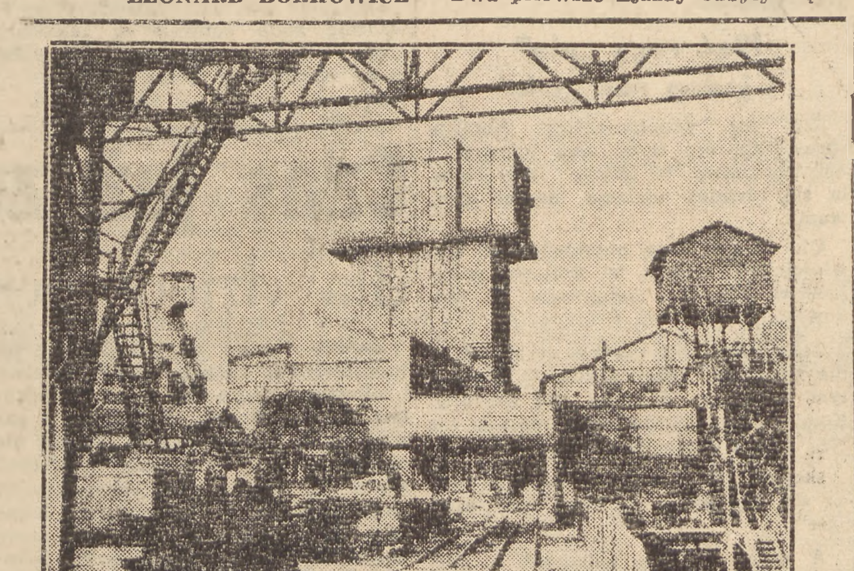

Kop. Szombierki — pow. Bytom

WITOLD KŁOSIEWICZ
I Sekretarz KW PPR w Szczecinie

Polska Partia Robotnicza ziemi szczecińskiej wita III Zjazd Przemysłowy

W dniach 7—9 bm. odbywa się w naszym mieście III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Wybranie na miejsce Zjazdu w tym roku naszego miasta świadczy, jak wielką wagę przywiązuje Rząd do odbudowy przemysłu naszego Województwa.

Dwa pierwsze Zjazdy odbyły się w JELENIEJ GÓRZE i we WROCŁAWIU. Na każdym z nich gros zagadnień było poświęcone sprawom odbudowy przemysłu tamtych terenów.

Na I Zjeździe poświęcono główną uwagę odbudowie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, od budowy której zależało w dużej mierze uruchomienie naszego transportu. Fabryka ta była symbolem, jak powiedział tow. min. MINC, koncentrowania wysiłku całej klasy robotniczej, całego społeczeństwa w odbudowaniu Ziem Odzyskanych.

II Zjazd podsumował wyniki i nakreślił nowe, znacznie większe zadania. W planie odbudowy znalazło się już 7 obiektów przemysłowych, na które skoncentrował się główny wysiłek naszego przemysłu.

Na III Zjeździe z całą pewnością dowiemy się, że te zadania zostały zrealizowane, o czym wymownie świadczą ostatnio ogłoszone cyfry naszej produkcji o przekroczeniu planów na rok 1947 i zostaną nakreślone nowe, znacznie większe zadania.

Świat pracy naszego województwa idzie na Zjazd z dużym dorobkiem i będzie mógł z wielką dumą zameldować, że WYSIŁKIEM ROBOTNIKÓW I INŻYNIERÓW ODBUDOWANA ZOSTAŁA HUTA „SZCZECIN" w Stołczynie, jeden z siedmiu obiektów zaplanowanych do odbudowy na r. 1947.

Obok Huty, która już od kilku miesięcy została uruchomiona i w miesiącu sierpniu przekroczyła plan produkcji, wykonując go na 125 proc., mamy do zameldowania uruchomienie fabryki zapałek w Sianowie, fabryki suchej destylacji w Gryfinie i wiele innych mniejszych zakładów wytwórczych.

Z tych osiągnięć dumny jest robotnik i inżynier, dumna jest i nasza Partia. Polska Partia Robotnicza, której członkowie dając przykład poświęcenia, zagrzewali innych do twórczego wysiłku nad odbudową.

Osiągnięcia w odbudowie mamy bezsprzecznie duże, ale pozostało jeszcze więcej do zrobienia. Nie czas jeszcze spocząć na laurach naszych osiągnięć. Musimy w takim samym napięciu, z taką samą energią przystąpić do odbudowy innych obiektów.

Na czoło zadań wysuwa się nasz port szczeciński. Odbudowa portu do jego pełnej możliwości przeładunkowej — na zawsze zwiąże go organicznie tysiącem więzów z okręgiem przemysłowym Śląska i resztą kraju, powiąże Polskę z krajami zamorskimi, ożywi gospodarczo nasze województwo.

Na Zjazd Przemysłowy idzie nasza Partia z jasnym planem odbudowy Pomorza Szczecińskiego. Na czoło wysuwamy: odbudowę portu, stoczni „Odra" i reszty przemysłu portowego, rozbudowę kompleksu huty „Szczecin", Państwowych Zakładów Przemysłu Motoryzacyjnego i innych obiektów, niezbędnych do ożywienia i zagospodarowania naszego województwa.

Zapoznamy uczestników Zjazdu z naszymi osiągnięciami oraz wysuniemy nasze plany na najbliższą przyszłość. Idziemy na Zjazd przeświadczeni, że problemy naszego województwa spotkają się z żywym zainteresowaniem uczestników Zjazdu i zostaną uwzględnione w Planie Odbudowy na rok 1948.

Stale pogłębiający się jednolity front partii robotniczych PPR i PPS, jest najlepszą gwarancją dalszej, pomyślnej odbudowy przemysłu Pomorza Szczecińskiego.

Tajemnica naszych sukcesów na Ziemiach Odzyskanych

Zadanie przemysłu na krótką i daleką metę

Przed dwoma laty, kiedy w Jeleniej Górze obradował I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, staliśmy dopiero na początku nowej drogi odrodzonej Polski. Na Ziemiach Zachodnich panował wówczas nieopisany chaos. Nie mówiąc już o jawnych i utajonych wrogach, było wtedy w Polsce mnóstwo niedowiarków. Ci kiwali z politowaniem głowami na nasze plany uruchomienia przemysłu Ziem Odzyskanych. Jeszcze więcej sceptyków było wówczas za granicą. Krążyły i znajdowały posłuch niemieckie bajeczki o „polnische Wirtschaft", o groźbie zaprzepaszczenia przez Polskę krainy jakoby miodem i mlekiem płynącej, przejętej pono w stanie rozkwitu. Nie wierzono nam, kiedyśmy mówili o ruinach i zgliszczach i jeszcze bardziej nie wierzono, że potrafimy te ziemie zaludnić i zagospodarować. Wróżono, że Polska nie „strawi" tej bogatej shedy.

Jak wiele zmieniło się w ciągu minionych dwóch lat! Jakże daleko posunęliśmy się na nowej drodze Polski! Obecnie każdy Polak wie napewno, że Polska Ludowa potrafi realizować swoje zamierzenia. Obecnie przyznaje już każdy cudzoziemiec zwiedzający Polskę, iż mamy za sobą poważne osiągnięcia. Nie tylko więcej, niż się po nas pod wpływem niemieckiej dezinformacji spodziewano, lecz i znacznie więcej, niż zdołano zrobić w innych krajach wyzwolonej Europy — w bardziej sprzyjających warunkach.

KLUCZ DO TAJEMICY.

Ale mało kto za granicą i bynajmnie nie każdy w Polsce wie, na czym polega właściwie tajemnica naszych sukcesów na Ziemiach Odzyskanych.

Bo powiedzmy sobie otwarcie. Czyż była całkiem bezpodstawna wersja o „polskiej gospodarce"? Musimy przyznać, że reżim przedwrześniowy sam potrzymywał fałszywą reputację Polski na świecie.

Polska sanacyjna rzeczywiście gospodarowała źle i marnotrawnie. Dobra i bogactwa kraju dygnitarze sanacyjni rozkradali i rozsprzedawali obcemu kapitałowi za bezcen. Rządy obszarników i karteli nie dążyły do rozwoju sił wytwórczych kraju, do pomnożenia bogactw narodowych Polski. Dbali wyłącznie o egoistyczny interes klasowy ziemiaństwa i burżuazji i nie zaś o niezależność gospodarczą narodu polskiego.

Wystarczyło jednak, aby lud obalił rządy obszarniczo-kartelowe i sam ujął ster państwa, aby znikła kiepska reputacja naszego gospodarowania.

Nie lud polski był marnotrawny, lecz nasze klasy pasożytnicze. Naród polski jest pracowity i gospodarny. Potrafi pracować umiejętnie i wydajnie.

Demokracja polska nie tylko stworzyła nowy cel w życiu narodu polskiego, nie tylko poprowadziła go do realizacji tego celu, ale i oczyściła polską pracę z jej niewolniczego charakteru. Unarodowienie kluczowych gałęzi gospodarstwa narodowego ukazało polskiemu ludowi nowy sens pracy.

Tylko dzięki istnieniu władzy ludowej i unarodowieniu zdołaliśmy w zorganizowany sposób zaludnić te ziemie 5 milionami Polaków, zorać miliony hektarów odłogiem leżącej ziemi, uruchomić setki nawpół i całkowicie zniszczonych zakładów pracy. Tylko dzięki planowej gospodarce mogliśmy zmobilizować niezbędne dla produkcji środki finansowe i materiałowe, zorganizować i odbudować komunikację i wymianę towarową. Tylko dzięki temu mogliśmy w ciągu zaledwie dwóch lat zdziałać tak wiele dla zespolenia Ziem Odzyskanych z ziemiami dawnymi w jeden organizm gospodarczy.

Nowy sens i nowy cel pracy natchnął polską ludność napływową do twórczych i ofiarnych wysiłków. Świadczy o tym obraz dokonanych prac na Ziemiach Odzyskanych, szczególnie w przemyśle.

Bo czyż można było bez zapału i bez jasnej świadomości celu uruchomić w ciągu tych dwóch tak trudnych lat **ponad 1.200 fabryk i kopalń?** Czyż można było bez niezmiernych wysiłków podnieść te zakłady pracy do obecnego poziomu? **Przed dwoma laty w przemyśle Ziem Odzyskanych pracowało około 75 tysięcy ludzi, w tej liczbie ponad 60 tysięcy Niemców. Obecnie pracuje tam ponad 300 tysięcy, a liczba zatrudnionych Niemców spadła do 7 proc. i zmniejsza się coraz bardziej.**

Przed dwoma laty wartość produkcji przemysłowej Ziem Odzyskanych stanowiła zaledwie 5—6 proc. produkcji ogólnokrajowej. Obecnie wynosi ona ponad 21 proc. produkcji ogólnopolskiej, choć ta w ciągu dwóch lat zwiększyła się przeszło dwukrotnie.

Pomyślmy chwilkę nad tymi liczbami. 300 tysięcy robotników. Trzysta tysięcy! To jest prawie tyle samo, ile zatrudniał cały przemysł polski w okresie kryzysu, w latach 1931—32, tyle ile wówczas było zarejestrowanych bezrobotnych. Tę wielką masę ludzką trzeba było wraz z rodzinami przetransportować, urządzić w nowych miejscach, w nowych warunkach, a większość nauczyć nowej dla nich pracy.

Te liczby dają może lepsze pojęcie o dokonanym wysiłku narodu polskiego, niż jakiekowiek inne dane. Pamiętajmy bowiem, że nastąpiło to w zupełnie niezwykłych warunkach, w okresie niesłychanej demoralizacji powojennej, kiedy panoszyło się szabrownictwo, kiedy przewalała się na powierzchni brudna szumowina, wyrzucona potężną falą dziejową z samego dna społeczeństwa.

Przybywający na Ziemie Odzyskane robotnicy polscy, inżynierowie i technicy przetrwali najcięższy okres chaosu i pokonali największe trudności. **To był trudny egzamin. Ale polska klasa robotnicza, zahartowana latami walki i świadoma swej roli dziejowej, zdała ten egzamin z honorem, pociągając za sobą młode pokolenie robotnicze i rzesze inteligencji pracującej.**

W równej mierze miniony o**kres dwuletni był próbą sił i hartu Polskiej Partii Robotniczej.** Wszyscy w Polsce wiedzą, jaką rolę nasza partia odegrała w zdobyciu i utrzymaniu Ziem Odzyskanych. Wszyscy też wiedzą, ile nasza partia i jej członkowie uczynili dla zagospodarowania tych ziem w ogólności, przemysłu zaś w szczególności. **Partia nasza może być dumna z wyników swojej pracy i z osiągnięć swoich członków.**

NA DALEKĄ METĘ.

Byłoby przecież niegodne naszych osiągnięć i sprzeczne z duchem naszego czasu, gdybyśmy się uspokoili. Nie jest w naszym zwyczaju spoczywanie na laurach. Mówimy o naszych zdobyczach z okazji takich wydarzeń, jak dzisiejszy III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych w Szczecinie. Ale zarówno na codzień jak i na święta powinniśmy więcej mówić o rzeczach jeszcze nie zrobionych i zadaniach jeszcze nie wykonanych. My bowiem najlepiej wiemy o istniejących brakach i niedomaganiach, o palących potrzebach dnia dzisiejszego i o zadaniach na jutro.

Nie możemy być zadowoleni z bardzo wielu rzeczy w przemyśle Ziem Odzyskanych. Szwankuje jeszcze organizacja przemysłu i w większości zakładów sama organizacja pracy. Nie możemy się pogodzić z faktem, że w wielu fabrykach jest słaba wydajność pracy, kiepska dyscyplina pracy; że szkolenie fachowe pracujących robotników nie wszędzie stoi na wysokości zadania, że istnieje płynność kadr ludzkich.

Możemy i powinniśmy jak najszybciej usunąć te niedomagania. Obecnie jest to głównie sprawa lepszej organizacji na każdym odcinku. Jest w naszej mocy i jest zadaniem oficerów przemysłu i związków zawodowych stworzyć takie warunki, aby ustała szkodliwa zmienność pracowników w zakładach pracy, aby umocnić dyscyplinę pracy i zwiększyć wydajność pracy.

Byłoby źle, gdybyśmy rozumowali tylko kategoriami dnia bieżącego. **Musimy mieć na uwadze cele dalekosiężne i plany długofalowe.** Dotyczy to wszystkich bez wyjątku gałęzi przemysłu. Nie idzie tu o fantazje i marzenia, lecz o plany wypływające z zadań i spraw bieżących.

Zadania przemysłu komplikują się. Do niedawna było rzeczą prostą osiedlić nowych pracowników w nowym miejscu pracy. **Obecnie przed nami z większą ostrością staje kwestja mieszkań** — kwestia ich odbudowy w zniszczonych miasta i osiedlach, a w niektórych wypadkach staje sprawa budowania nowych domów i osiedli, jak np. w przemyśle węglowym.

Komplikuje się **sprawa zaopatrzenia energetycznego Ziem Odzyskanych.** Rosnąca produkcja przemysłowa wysuwa na porządek dzienny sprawę nowych mocy zainstalowanych, nowych linii przesyłowych. W związku z tym nabiera nowego znaczenia sprawa węgla brunatnego, rozbudowy sieci gazowej i wyzyskania wszelkich lokalnych zasobów surowca energetycznego.

Nowe i bardziej skomplikowane zadania stają przed każdą gałęzią przemysłu Ziem Odzyskanych. Szczególnie ważnie jest, aby miały przed sobą jasną perspektywę długofalowego rozwoju podstawowe gałęzie wytwórczości na Ziemiach Odzyskanych, jak przemysł węglowy, chemiczny, metalowy, hutniczy, materiałów budowlanych i przemysł lekki. Ogólnokrajowe znaczenie tych gałęzi przemysłu będzie coraz bardziej wzrastało. Muszą one przeto mieć perspektywę na daleką metę.

III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych ma za zadanie dokładne omówienie wszystkich tych zagadnień, przedyskutowanie w gronie fachowców zarówno problemów aktualnych, jak i związanych z tym problemów dnia jutrzejszego.

Cała Polska liczy, że uczestnicy zjazdu w Szczecinie wywiążą się z tych zadań lepiej jeszcze, niż poprzednie zjazdy w Jeleniej Górze i we Wrocławiu.

A. Szpakowicz.

Kronika Przemysłu Ziem Odzyskanych

BUDOWA FABRYKI WIELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH WE WROCŁAWIU

Przemysł elektrotechniczny przystąpił do budowy i organizowania fabryki wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu. Fabryka ma obsługiwać swą produkcją przede wszystkim przemysł ciężki oraz elektrotrakcję.

W trosce o wykwalifikowane kadry dla nowego ośrodka przemysłowego C.Z.P.E. zorganizowano Szkołę Przysposobienia Przemysłowego w Sulęcinie.

PRODUKCJA FABRYKI ZEGARKOW ELEKTRYCZNYCH

Produkcja Państwowej Fabryki Zegarów Elektrycznych w Swidnicy na Dolnym Śląsku w ciągu roku ub. wynosiła 3.150 liczników. Obecnie dzięki udoskonalonym sposobom produkcji oraz ofiarnej pracy załogi fabrycznej, osiągnięto wynik produkcyjny 300 liczników dziennie.

25-TYSIĘCZNY WAGON KAMIENIA DROGOWEGO

W kamieniołomach okręgu zachodniego w Swidnicy załadowany został i wysłany w dniu 1 września br. 25-tysięczny wagon materiałów kamiennych na odbudowę dróg.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Produkcja przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych w okresie II Zjazdu we Wrocławiu wg. cen z 1937 roku wynosiła — 2.638.400 zł. Zatrudnionych w przemyśle elektrotechnicznym było — 1.927 osób, w tym 143 Niemców.

Obecnie w przededniu III Przemysłowego Zjazdu w Szczecinie zatrudnionych jest w przemyśle elektrotechnicznym na Ziemiach Odzyskanych już tylko 45 Niemców. Wartość produkcji dotychczasowej wg. cen z 1937 roku wynosiła 7.970.000 zł.

HUTA „MAŁAPANEW" NA SLĄSKU OPOLSKIM ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ

Huta „Małapanew" w Ozimku osiąga poważne sukcesy, przekraczając państwowy plan produkcyjny w szeregu działów wytwórczości. W ciągu lipca wyprodukowano w hucie 1.232 tony stali płynnej, 680 ton odlewów surowych (106 proc planu), 115 ton odlewów obrobionych (136 proc.) i 28.000 m. sześć. tlenu technicznego (119 proc.).

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 7 września br. Pogodnie, lub dość pogodnie. Po chłodnej nocy w ciągu dnia wzrost temperatury do około 20 st. Słabe wiatry — przeważnie wschodnie i południowo-wschodnie.

Kto winien?

Zaczęło się na przystanku tramwajowym, od gniewnych spojrzeń, rzucanych na każdego nowego nieszczęśliwca, który nerwowo spoglądając na zegarek, oczekiwał tramwaju.

W biegu przez jezdnię, zawymyślali sobie. Kto komu? Wszyscy wszystkim. Że „idzie jak żółw", że „pędzi jak ślepy", „wchodzi wreszcie pani, czy nie? Stanęła i stoi".

Podczas „ataku na schodki", pobili się. Tak tłuka, „niechcący". Ten temu nadeptał na nogę, ten niechcący kopnął, ten dał szturchańca, ktoś komuś gazową pończoszkę rozdarł. Pełno nie tyle radości, ile awantur i krzyku.

A w tramwaju wcale nie było tak strasznie. Tłoczono się tylko na schodkach i na platformie. W wagonie, jak się okazało, można było nawet siedzieć.

Szczęśliwy, co je męczarnie skończyły się przy wyjściu. Kto musiał jeszcze jechać autobusem, przeżywał wszystko w dawce podwójnej. W autobusie jakoś więcej jest okazji do pchania się, wymyślania, kłótni... Więc czegóż by nie skorzystać.

— Człowiek śpieszy się do pracy, a tu taki zawala miejsce.

— Przepraszam, obywatelu, skąd wiesz, że „ten taki" nie śpieszy się również do pracy? A zresztą zmieścilibyście się wszyscy, więc czy nie obeszłoby się bez mocnych słów i rozpychania się łokciami?

*

Piękna pogodna niedziela. Stali wszyscy w kolejce do kina. Najpierw spokojnie, potem pokłócili się. Kto z kim? Wszyscy ze wszystkimi. Że ktoś „lezie bez kolejki", chociaż ten ktoś wcale się nie pcha. Pcha się właśnie najgłośniej krzyczący.

— Nie dadzą człowiekowi nawet z rozrywek kulturalnych skorzystać.

— Przepraszam, obywatelu, czy tobie nie dają, czy ty nie dajesz? Widziałam cię w setkach postaci w tramwaju, w autobusie, w kolejce EKD, na ulicy, w sklepie — wszędzie.

I kto właściwie komu przeszkadza? Wszyscy wszystkim. A czy nie można by inaczej. To nie trudno. Trzeba tylko trochę kultury. (zk)

Nie ma apteczki, umywalni i stołówki ale za to są zatargi

Komisja Zw. Zawodowych kontroluje warszawskie zakłady pracy

Komisja, delegowana przez Radę Związków Zawodowych przeprowadziła w sierpniu 13 kontroli w warszawskich zakładach pracy. Zadaniem kontrolerów było zasadniczo zbadanie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych.

Równocześnie jednak kontrolerzy zainteresowali się pracą rad zakładowych i płacami, sprawą udoskonaleń technicznych itp.

Na podstawie raportów komisji wnioskować można, że stan higieny i bezpieczeństwa pracy w większości kontrolowanych zakładów pracy jest niewystarczający. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi dyrekcja, względnie właściciel i rady zakładowe. Sprawa zakupienia fartuchów, czy ubrań ochronnych, mydła, ręczników, założenia siatek ochronnych przy pasach transmisyjnych, utrzymania pomieszczenia w czystości, nie jest inwestycją, wymagającą wielkich wkładów pieniężnych i kredytów.

Jest to sprawa, którą każdy zakład pracy powinien we własnym zakresie rozwiązać, a nieuregulowanie jej do tej pory świadczy jedynie o karygodnym niedbalstwie.

Dla przykładu — w państwowej fabryce czekolady „Fuchs" robotnicy nie posiadają czepków i fartuchów ochronnych. W fabryce cukierniczej, gdzie produkuje się keksy, wafle, cukierki, warunki higieniczne muszą być zachowane.

A Rada Zakładowa śpi

Spółka Prac. F. „Skoda" i K. i W. Pustała (fabryka metalowa), nie postarała się do tej pory o ubrania robocze, apteczkę, ręczniki, i mydło dla pracowników. Robotnicy mieli również z właścicielami zatarg na tle stołówki. Wiemy jednak, dlaczego tak źle się dzieje w fabryce.

Jak wynika ze sprawozdania, Rada Zakładowa nie chcąc narażać się właścicielom, nie dba o interesy swych współtowarzyszy pracy.

Nienajlepszą opinię ma Rada Zakładowa Państwowej Fabryki Konfekcyjnej Nr 1. Robotnicy tej fabryki nie mają zaufania do swych przedstawicieli. Powodem jest brak zainteresowania ze strony Rady potrzebami i interesami robotników i życiem swego zakładu pracy. Rozdawnictwo przydziałów tekstylnych i żywnościowych jak również praca Konsumu szwankuje i jest powodem rozgoryczenia pracowników.

Pięć razy „nie" i jeden raz „tak"

Jak już wspomnieliśmy, Komisja sprawdzała nie tylko stan higieny i bezpieczeństwa w pracy. Interesowała się również wieloma innymi sprawami.

Oto wyniki tego nieproszonego (dla właścicieli) wglądu w stosunki panujące w zakładzie metalowym M. Żmijkowski (Pańska 80).

Zakład był już karany za zaniedbanie urządzeń technicznych. O ile pod tym względem stosunki się zmieniły, Komisja Zw. Zawodowych znalazła szereg innych niedociągnięć.

Pozycja, która w sprawozdaniu rzuca się najprędzej w oczy, jest słowo „nie".

A więc: czy jest apteczka? — Nie. Czy jest umywalnia? — Nie. Czy obowiązuje umowa zbiorowa? — Nie. Czy jest stołówka lub ekwiwalent? — Nie. Czy są ubrania robocze? — Nie. Czy są zatargi? Tu trzeba zrobić wyjątek. — Są. A jakże. Było ich dwanaście. Właściciel nie wypłaca bowiem pracownikom pensji, a jedynie udziela im zaliczek i to dowolnie.

Uważa również, że za godziny nadliczbowe nie trzeba płacić więcej, bowiem stosuje tę samą stawkę, co w stosunku do opłat za godziny pracy normalnej.

Delegacje Zw. Zawodowych przeprowadzają stale kontrole w zakładach pracy. Ciekawi jesteśmy, jak wskazania Komisji są przez dyrekcje i właścicieli fabryk — realizowane?

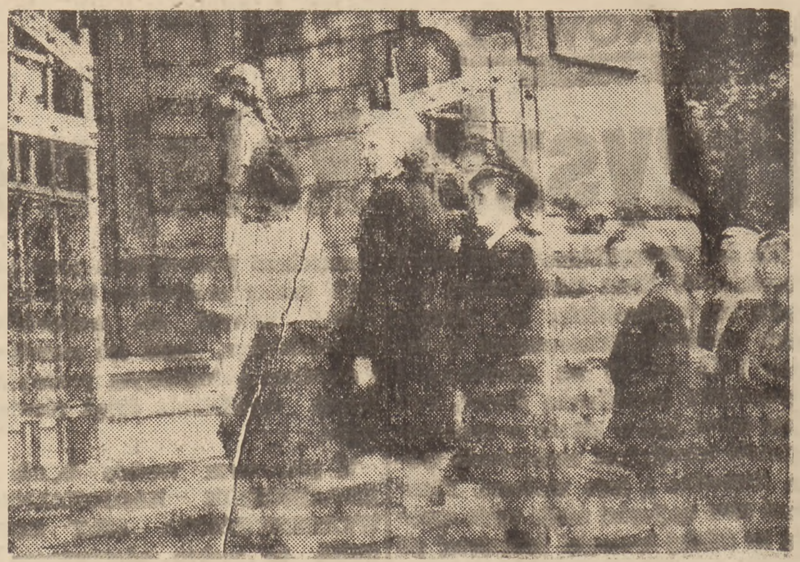

Radosne są pierwsze dni szkoły. Uczniowie na długo przed dzwonkiem gromadzą się przed drzwiami klasy. Smutne jest tylko, że nie wszystkie dzieci znalazły miejsce w szkole.

Czas już zwolnić budynki szkolne

dla dzieci pozbawionych nauki

Zaroiły się od paru dni ulice od uczniowskich czapek. 57.000 dziatwy i młodzieży rozpoczęło naukę w szkołach powszechnych, licealnych i zawodowych. Kilka tysięcy dzieci nie poszło jednak do szkoły. Dlaczego? Bo wciąż jeszcze brak jest miejsc w zagęszczonych do maksimum lokalach. Liczba dzieci, które nie mogą korzystać w tym roku z nauki byłaby mniejsza o 7.000, gdyby nie 8 baraków (4 podwójne i 4 pojedyncze) — oddanych do użytku szkół tego lata.

Jak dotychczas zaczęły się jednak lekcje tylko w 5 barakach: przy ul. Zamojskiego, Saskiej, Borzymowskiej, 11 Listopada oraz Floriańskiej. W 3 barakach na terenie Śródmieścia, nie rozpoczęła się do tej pory nauka, gdyż klasy nie są urządzone. Ławki, zamówione przez Zarząd Miejski nie zostały wykonane i podobno dopiero w połowie września mają być dostarczone.

Dwutygodniowe opóźnienie terminu rozpoczęcia nauki przez 3.000 dzieci nie jest co prawda tragedią, ale... szkoda jednak, że nie zdołano w porę temu zapobiec.

Sprawa budowy lub remontu budynków dla szkół warszawskich to zagadnienie już przyszłego sezonu budowlanego. Aktualną natomiast już w tej chwili jest inna sprawa — gmachów szkolnych, dotychczas zajmowanych przez różne instytucje. Mimo ustawy zeszłorocznej, na podstawie której budynki te miały być zwrócone szkołom, nie zostały dotychczas jeszcze opróżnione.

PRZY UL. SIENNICKIEJ duży gmach, gdzie mieściły się uprzednio 3 szkoły, zajmowany jest przez Miejski Szpital Zakaźny.

Władze szkolne dostały wprawdzie obietnicę ze strony Resortu Zdrowia, że na 1 września budynek będzie oddany do użytku szkół. Dziś mamy już 7 wrzesień i nic nie wskazuje na to, że gmach będzie wkrótce opróżniony.

PRZY UL. SKARYSZEWSKIEJ budynek szkolny zajmuje do tej pory Dyrekcja Kolei Państwowych.

PRZY UL. MŁYNARSKIEJ kwaterują dotychczas Miejskie Zakłady Komunikacyjne...

Czyżby doprawdy instytucje te, przez okres dwóch lat nie mogły wyremontować dla siebie własnych gmachów? (h)

Brońmy się przed czerwonką

Kto podlega szczepieniu ochronnemu

W związku z licznymi wypadkami czerwonki w rejonie m. st. Warszawy, Wydział Sanitarny ub. prowadzi akcję szczepień przeciwczerwonkowych.

Szczepieniu podlegają dzieci od lat 2 — 14 urodzone między 1.I.1933 a 1.I 1945) oraz pracownicy zatrudnieni w służbie zdrowia, opieki społecznej na terenie miasta, w branży spożywczej, hotelowej, w domach noclegowych i zajazdach, w służbie ruchu na kolejach i kolejkach dojazdowych, w Zakładzie Oczyszczania Miasta, w Wodociągach i Kanalizacji i dozorcy domowi.

Warto wziąć z nich przykład

Związkowcy odbudowują Warszawę

W wykonaniu uchwały pomocy w odbudowie Warszawy, powziętej na posiedzeniu prezydium Zarządów Związków Zawodowych m. st. Warszawy, wpływają do Warszawskiej Rady Związków Zawodowych deklaracje oddziałów i kół warszawskich poszczególnych związków pracy.

ZW. ZAW. PRAC. HANDLOWYCH I BIUROWYCH postanowił w miesiącu wrześniu oczyścić z gruzów ulicę Sienną od ul. Wielkiej do Marszałkowskiej oraz posesję przy ul. Śliskiej 8.

ZWIĄZEK ZAW. PRAC. BUDOWLANYCH, oddział warszawski, usunie gruzy na odcinkach: Pl. Wilsona do ul. Babimiarskiej, Chłodna Nr 43 i 45, Przyokopowa 55, ul. Stępecka przy zbiegu Kaliskiej i Częstochowskiej, a w Śródmieściu ul. Mokotowska 54 oraz ul. Wilcza na odcinku od Mokotowskiej do Kruczej. Ponadto członkowie Związku pracować będą przy pracach nad ogrodzeniem ogrodu Zoologicznego, ufundowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

ZW. ZAW. PRAC. FILMOWYCH oczyści z gruzów teren dawnego kina „Femina" na Lesznie.

PRACOWNICY FABRYKI BECZEK „ZGLECKI" w liczbie 45 osób oczyszczać będą w dn. 6 września teren kościoła św. Floriana na Pradze.

Szereg związków zadeklarowało stałe opodatkowanie się na rzecz odbudowy Warszawy: ZW. ZAW. INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, prócz prac przy odgruzowaniu Powiśla, zadeklarował stałe opodatkowanie się od pół do 1 proc. Podobną deklarację złożył ZW. ZAW. PRAC. POCZT. I TELEGRAFÓW.

ZW. ZAW. MUZYKÓW OKRĘG WARSZAWSKI, zadeklarował również opodatkowanie stałe w wys. od pół do 1 proc. Ponadto połowę swych zarobków z dn. 1 września muzycy złożyli na odbudowę Warszawy.

Z życia organizacji warszawskiej

ZEBRANIE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH

Komisja Oświaty i Kultury przy Komitecie Warszawskim PPR zawiadamia nauczycieli członków Partii, że ogólne zebranie warszawskich kół nauczycielskich odbędzie się w niedzielę dnia 7 września o godz. 11 rano w lokalu KW PPR — sala konferencyjna (Al. Jerozolimskie 57). Na zebraniu referat wygłosi tow. Trojanowski kierownik wydziału oświaty i kultury KC PPR.

Obecność nauczycieli członków Partii obowiązkowa.

ZEBRANIA NIEDZIELNE NA DZIELNICACH

W niedzielę, dnia 7 września o godz. 10 rano w lokalach Komitetów Dzielnicowych Śródmieście (Mokotowska 48) i Zachód (Działdowska 6) odbędą się zebrania członków i sympatyków na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Sytuacja między narodowa i zagadnienia suwerenności narodów".

ZEBRANIE KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPR I PPS OCHOTA

W poniedziałek, 8 września o godz. 17 w lokalu przy ul. Niemcewicza 6 odbędzie się zebranie Komitetów Dzielnicowych PPR i PPS Ochota.

ODPRAWA SEKRETARZY I EGZEKUTYW KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC

Komitet Dzielnicowy Śródmieście—Północ zawiadamia tow. tow. sekretarzy i członków egzekutyw Kół, że w poniedziałek, dnia 8 września o godz. 16 w lokalu KD (Senatorska 42) odbędzie się odprawa sekretarzy i członków egzekutyw kół produkcyjnych Dzielnicy Śródmieście Północ. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY POŁUDNIE

W poniedziałek, dnia 8 września o godz. 16.30 w lokalu Komitetu Dzielnicowego Południe (Willowa 8/10) odbędzie się odprawa tow. sekretarzy kół produkcyjnych Dzielnicy Południe.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

W poniedziałek, dnia 8 września odbędą się zebrania kół partyjnych PPR i PPS na ośrodkach produkcyjnych:

o godz. 15 „Centrala Handlu Przemysłu Chemicznego", o godz. 13.30 PZK (Lubelska 32) o godz. 16 „Państwowe Przedsiębiorstwo Instalacyjne", na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Jednolity front klasy robotniczej".

—«O»—

Nowy klub sportowy

Z inicjatywy Koła PPR przy Państwowej Fabryce Karabinów i Sprawdzianów, im. gen. Karola Świerczewskiego w Warszawie, powstał nowy klub sportowy pod nazwą Związkowy Klub Sportowy „Orkan".

Informacji w sprawach sportowych i organizacyjnych udziela tow. Wesołowski Kazimierz w lokalu klubu przy ul. Dworskiej 29, w godz. od 12 do 15 codzień, za wyjątkiem sobót.

Milionowe nadużycia podatkowe

wykryły Brygady Ochrony Skarbowej

Kupcy i przedsiębiorcy, którzy powodowani chęcią nadmiernych zysków ukrywają swe faktyczne obroty, popełniają podwójne przestępstwo. Fałszują księgi handlowe i uchylają się od podatków, okradając Skarb Państwa na sumy, sięgające milionów złotych.

Władze skarbowe prowadzą obecnie energiczną akcję wykrywania wszelkich nadużyć podatkowych. W ciągu ostatnich tygodni Brygada Ochrony Skarbowej Warszawa — Śródmieście wykryła na terenie swego rejonu kilkanaście afer podatkowych.

Fałszowanie ksiąg handlowych, w celu ukrycia rzeczywistych obrotów, naraziły w sierpniu Skarb Państwa na ogólną sumę 18 i pół miliona zł. strat. Parę dni temu Brygada Śródmieście ujawniła poza tym nadużycia, z których jedno naraziło Państwo na stratę 10 milionów 127 tys. zł.

Właściciele huciarni filców i wałków przy ul. Widok 25, ob. Baumgart oraz Kotas, ukrywali od dwóch lat obroty swego przedsiębiorstwa. W roku 1946 w księgach handlowych zarejestrowali oni obrót ok. 3 milionów zł, podczas, gdy w rzeczywistości wynosił on 11 milionów zł. W roku 1947, przy faktycznym obrocie 23 mil. zł, w zeznaniu dla Urzędu Skarbowego podali oni 5 milionów zł.

Funkcjonariusze Brygady Skarbowej wpadli na ślad nadużycia wskutek zeznań kupców, szewców oraz właścicieli budek na bazarze Różyckiego, którzy stwierdzili, że hurtownia przy ul. Widok wystawiała im rachunki trzykrotnie niższe od faktycznie płaconych. Kontrola ksiąg handlowych potwierdziła zeznania świadków.

Przy rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu ob. Kotasa na terenie Bonnerowa, urzędnicy skarbowi znaleźli prywatne zapiski handlowe właściciela przedsiębiorstwa, które wykazały niezbicie prowadzenie podwójnej buchalterii.

W tym samym okresie funkcjonariusze Brygady Śródmieście, wykryli podobne nadużycia podatkowe w wytwórni topienia łoju na terenie fabryki Adamczewskiego, na Pradze. Przedsiębiorca, korzystający z urządzeń do topienia łoju w fabryce, Szlichtyński Władysław, od dwóch lat prowadził swą wytwórnię, nie posiadając koncesji handlowej i nie płacąc żadnych podatków. W zeszłym roku obrót nielegalnego przedsiębiorstwa wynosił 3.110.000 zł, w tym roku do miesiąca września wyniósł już 23.931.000 zł. (s)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): „Hamlet".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Szklana menażeria".
„MAŁY" (Marszałkowska 8) godz. 18 „Pygmalion" G. B. Shaw.
„POWSZECHNY" (Zamoyskiego 20) godz. 18 „Człowiek który widział śmierć".
JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) „Człowiek z bertą" Gwiazdzińskiego.
TEATR KOMEDIA „Przyjaciele przyjdzie wieczorem".
TEATR MUZYCZNY — „Siedem śmiechów głównych".

Kina

PALADIUM Złota 1 „Siódma zasłona" pocz. 16, 18 i 20.
ATLANTIC (Chmielna 33) początek 18 i 20 „Mściwy jastrząb".
POLONIA (Marszałkowska 56) „Zwycięzcy stepów", pocz. 14, 16 i 20.
SKARPA (Marszałkowska 112) pocz. godz. 13, 15 i 21: „Miłość na lekarstwo".
Kino „SYRENA" (Inżynierska 2) „My z Kronsztadtu".
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „W górach Jugosławii".
CYRK Nr 3 — Jagiellońska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30

Radio

DNIA 8 WRZEŚNIA 1947 r. PONIEDZIAŁEK

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzień. por. 7.00 Wiad. por. 12.06 Wiad. południe. 12.10 Przegl. prasy stoł. 12.15 Pieśni lud. w wyk. M. Dobrowolskiej - Cruszczyńskiej. 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud. rozr. 15.00 Muz. tan. 15.20 „W pięknych górach Karkonoszach" — aud. dla dzieci. 15.40 Utw. wiolonczel. w wyk. K. Blaschke. 16.00 Dzien. popoł. 16.20 „Pieśni kurpiowskie" w wyk. M. Drewniakówny. 16.50 Pogad. sport. 17.00 „W krainie operetki" — aud. w wyk. M. Ork. P.R. z udz. L. Gadejskiej. 17.35 Skrz. ogólna. 17.45 „W Państwowej Fabryce Zegarów Mechanicznych w Świebodzicach" — report. dźwięk. dla młodz. z cyklu „Jak żyją i pracują ludzie na pograniczu zachodnim" w opr. mgr. L. Lewona. 18.00 Muz. dla wszystkich. 19.00 Aud. słowno-muz., pośw. ZSRR. 19.30 Cezar Franck — Sonata skrzypcowa A-dur w wyk. St. Mikuszewskiego — skrzypce. 20.00 Montaż lit. pt. „O trzech laureatach". 20.20 „Muzyka polska" w wyk. Ork. P.R. pod dyr. A. Rezlera. 21.00 Dz. wiecz. 21.30 Muz. tan. 21.55 „Kłos Panny" L. H. Morstina. 22.40 Wiad. sport. 22.15 Aud. rozr. w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 „Muz. na dobranoc". 24.00 Hymn.

PRZYZNAJĘ się. A jak się stało, żem zawinił — właściwie nie bardzo sobie uświadamiam.

Prawdą jednak jest, że stałem się (mimo woli — takie jest moje zdanie) wynalazcą nowej, pasjonującej rozrywki, dostępnej każdemu — od niemowlęcia do starca, bez względu na ich stan finansowy, wykształcenie i płeć, a więc rzec można powszechnej i koedukacyjnej.

A że w niej (w tej koedukacji) osobiście już uczestniczyć nie mogę, to prawdopodobnie taki już los każdego wynalazcy.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Dziać się może również w każdym innym mieście, miasteczku i osadzie. Nigdzie nie będzie jej jednak tak lekko, przytulnie i beztrosko, jak w stolicy, której na pewien sposób życia w życiu, że tak to wyraziłem.

Otóż pewnego wieczoru. Na wiadukcie Mostu Poniatowskiego. Rejon przystanku tramwajów i autobusów. A wiecie przecie, że autobus — bywa tak — przejedzie jeden, drugi, a wasz może dopiero siódmy, albo jeszcze później.

Więc czekam ja, czekasz ty, ona i jeszcze siedemnaście. Pięć kroków wprzód i z powrotem. Potem gapisz się na wianu niego, na łydki, że brzydki, że późno, że głodno, że w domu ciasno...

I naraz musnąłeś okiem okno. W nim jasno. Obok ciemne, ale dalej widno. Jeszcze cztery błysły, a dwa zgasły. Piętro wyżej, piętro niżej. Przeskoczyłeś od parteru na poddasze. Warszawskie okna. Już cię teraz trudno oderwać od balustrady. Patrzysz...

Trzecie piętro. W lewo od schodów. Cztery kąty i stół piąty.

Codzienny dzień KINO

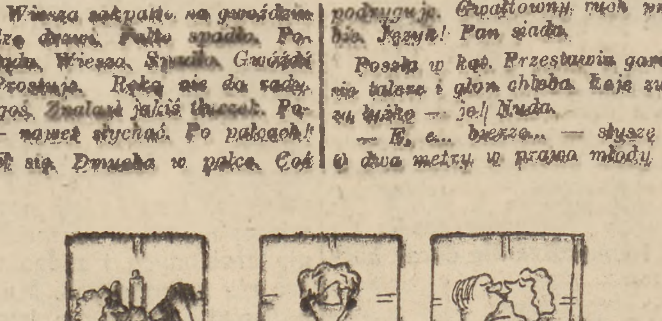

Wszedł. Wiesza zakpanie na gwoździu w framudze drzwi. Palto spadło. Podnosi. Ogląda. Wiesza. Spadło. Gwóźdź krzywy. Prostuje. Ręką nie da rady. Szuka czegoś. Znalazł jakiś tłuczek. Pastukuje — nawet słychać. Po pałcach!

Odwrócił się. Dmucha w palce. Coś mówi do kobiety. Ona się śmieje. On się złości. Widać jak wznosi palto wyżej i zapiera — buch go na łóżko! Kobieta protestuje gestem i (to już wyczuć można) językiem.

Zdenerwowani. Starszy pan macha rękami, grozi. Bródką trzęsie. Niewiasta podskakuje. Gwałtowny ruch przed siebie. Język! Pan siada.

Poszła w kąt. Przestawia garnki. Niesie talerz i glon chleba. Leje zupę. Pan za łyżkę — je! Nuda.

— E, e... bierze... — słyszę z boku. O dwa metry w prawo młody człowiek wlepił oczy na przeciwko. Z nim koledzy. Dowcipkują. Nieśmiało z rzędu przystanęła panieneczka. Później urwisów jegomość z teczką, dwie przekupki, znajomy i ksiądz, lecz odskoczył.

W ramie okna, na czwartym piętrze... przed chwilą — nie widziałem. Teraz biegiem wokół stołu. Ciuciu-babka. Niby nie, niby tak. Zaskoczył zwrotem. Trzyma. Ona się wyrywa i wyrwała. Znowu dopadł. Zdaje się — dyszą.

Poruszenie wśród widzów. Nikt nie mówi. Teraz myślą — co dalej? Dalej?

— Całują się — ktoś nie wytrzymał.

Rzeczywiście. Całują się. Ale jak! Jak smoki. Długo, za długo. Udusi... Urwis cmoknął przeciągle i pogwizdem.

Przeniosłem oczy jeszcze wyżej, o piętro. Tam już tkwiły inne. Rozbierała się niewiasta.

Mam opisywać, jak się niewiasta rozbiera? Ani myślę. Natomiast muszę napisać, że omal nie wynikła katastrofa. Z jakiego powodu — nie wiem.

Fakt, że jakiś staruszek omal na teb nie spadł za barierę. Skąd się wziął i kiedy, skąd dobył lornetki — też nie wiem. Widziałem tylko, że w pewnej chwili przechylił się (ciekawość — stopień do piekła, czy co) przez poręcz i już, już wierzgał nóżkami po powietrzu, aż go ktoś z pobliska w porę za nogę chwycił i ściągnął.

Myślicie, że był wdzięczny? A jakże! Długo się szymał i złorzeczył wybawcy, wreszcie któryś z widzów warknął:

— Nie przeszkadzaj pan, idź pan spać — i pan z lornetką ustąpił.

Wyciągnął mnie znajomek. Trapiły go kłopoty, gadał o czymś swoim, ale czy to mi w głowie pamiętać cudze kłopoty. Mało mam swoich?

Wczoraj byłem na przystanku. Przepadło. Docisnąć się nie można. Wszystkie rzędy zajęte. Chyba że drabinki przynieść. Galerię postawić.

Przyjdę jutro...

MGŁA

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 50-040
Sekretarz Redakcji 88-720
Dział działów 81225
Administracja:
czynna od godz. 8—16
Konto P. K. O. w Warszawie 1-108
B. G. K. Oddz. I w W-wie Nr. 740
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
Prenumerata:
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
Adres Redakcji: Administracji: Warszawa ul. Smolna 12

Cennik ogłoszeń zakazuje się w poniedziałki z góry płatne.

B-37333

REFORMA ROLNA
zmieniła bieg dziejów Polski

W dniu dzisiejszym upływa 3 lata od chwili wydania Dekretu PKWN o przeprowadzeniu Reformy Rolnej i rok od chwili wydania Dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Dekret pierwszy uwzględniał dzielenie ziemi między bezrolnych, małorolnych oraz średniorolnych obarczonych liczną rodziną chłopów z tym zastrzeżeniem, że nowopowstałe gospodarstwa nie przekraczają ogół wielkością 5 ha przestrzeni rawnej.

§ 9 Dekretu drugiego umożliwia powstawanie gospodarstw większych:

„Obszar użytków rolnych w gospodarstwach rolnych, nadawanych w trybie niniejszego dekretu, w zależności od warunków glebowych, terenowych, klimatycznych i ekonomicznych wynosić winien od 7 — 15 hektarów. Jednakże obszar użytków rolnych w gospodarstwach o charakterze hodowlanym wynosić może do 20 ha, istniejące zaś gospodarstwa rolne o obszarze użytków rolnych poniżej 7 ha mogą być nadawane w dotychczasowym rozmiarze".

Te dwa dekrety stanowią podstawę prawną, określającą przeobrażenia ustroju rolnego Polski Ludowej.

W wyniku wykonywania dekretów nastąpiła przede wszystkim ogromna zmiana w dziedzinie własności ziemskiej. Na ogólną ilość ziemi użytkowanej rolniczo w Polsce (20 mil. ha), po zakończeniu parcelacji i osadnictwa około 7,5 milionów ha ziemi znajdzie się dodatkowo w rękach chłopów.

Cyfrowo (według stanu na 1.I.1947 r.) wygląda to następująco:

1. Chłopi otrzymali 2.100.000 ha w tym:
z parcelacji wielkiej własności 1.155.000 ha
gospodarstwa poniemieckie 800.000 ha
gospodarstwa poukraińskie 140.000 ha
2. Zapas ziemi dla parcelacji 441.000 ha

ZIEMIE ODZYSKANE

1. Chłopi otrzymali 3.000.000 ha w tej liczbie:
przesiedleni z wojew. przeludnionych 1.820.000 ha
repatrianci 1.226.000 ha
osadnicy wojskowi 352.000 ha
3. Zapas ziemi dla osadnictwa i parcelacji 1.300.000 ha

Parcelacja na Ziemiach Dawnych, według grup społecznych przedstawia się jak niżej:

Służba folwarczna			Bezrolni		
Ilość rodzin	średnio na rodzinę w ha	powierzchnia w ha	Ilość rodzin	średnio na rodzinę w ha	powierzchnia w ha
104,019	5,4	563.432,5	53.948	3,4	192,195,0
Karłowaci			**Małorolni**		
Ilość rodzin	średnio na rodzinę w h	powierzchnia w ha	Ilość rodzin	średnio na rodzinę w ha	powierzchnia w ha
91,058	1,6	145,712,7	108,183	1,9	201,450,9
Średniorolni			**Ogrodnicy i rzemieślnicy**		
Ilość rodzin	średnio na rodzinę w ha	powierzchnia w ha	Ilość rodzin	średnio na rodzinę w ha	powierzchnia w ha
22 118	1,9	43,291,5	3,652	2,0	7.325,8

Jeśli idzie o osadników na Ziemiach Dawnych i Odzyskanych, to z uwagi na brak dokładnych danych cyfrowych nie można dokładniej określić stanu posiadania według grup społecznych zwłaszcza, że w pierwszych dwóch latach niepodległości największą rolę odgrywali tu repatrianci, lecz ostatnio daje się tam zaobserwować poważny rozwój spółdzielczo- osadniczo - parcelacyjnej, do której napływają chłopi z najbardziej rozdrobnionych województw rzeszowskiego i krakowskiego, reemigranci z Francji i Jugosławii — z czego wynika, że stan posiadania rolnego na Ziemiach Odzyskanych pod względem ilościowym nie powinien się różnić od obecnego stanu posiadania na Ziemiach Dawnych.

A zatem w trzecią rocznicę Reformy Rolnej możemy stwierdzić, że mniej więcej jedna trzecia obszaru uprawnego w Polsce przeszła z rąk obszarników, Niemców i Ukraińców w ręce najbiedniejszej warstwy chłopskiej, w ręce repatriantów i reemigrantów, którzy przedtem byli zmuszeni pracować na terytoriach obcych i obcym państwom zostawiać owoce swojej pracy.

Mimo różnicy w wielkości gospodarstw powstałych na Ziemiach Odzyskanych i Ziemiach Dawnych, różnicy uwarunkowanej jedynie większymi możliwościami w dzieleniu ziemi na Z. O., powstają gospodarstwa jednego typu, mianowicie niewielkie, samowystarczalne warsztaty pracy oparte wyłącznie o pracę rolnika i jego rodziny.

W ten sposób polska demokracja ludowa wciela w życie ideę sprawiedliwości społecznej, ideę walczenia z wyzyskiem człowieka przez człowieka.

Te doniosłe zmiany zaszłe w naszej strukturze agrarnej nie mają precedensu w naszych dziejach. W okresie międzywojennym (lata 1920 — 1934) zaledwie 6,3 proc. gospodarstw powstało z parcelacji. Powstawały one na ziemiach najgorszych.

Obecnie najlepszą pofolwarczną ziemią nadzielono właśnie chłopów najbiedniejszych i to jest pierwsza broń, jaką otrzymali od Państwa, by bronić swego stanu posiadania, a więc i ustroju.

Następną bronią była zakończona już dzisiaj walka o wpisy hipoteczne, do dnia 1 lipca 1947 r. przesłano do Sądów wnioski o zahipotekowanie dla 386.901 nabywców z parcelacji, a dokonano wpisów do hipoteki dla 332.437 nabywców (85,5 proc.). Analogiczna akcja na Z. O. obejmuje ogółem 400.000 gospodarstw.

Nie mniejszą bronią nadziałowców jest zamrożony przez Mikołajczyka, a obecnie uruchomiony Państwowy Fundusz Ziemi.

Wpływy wpłat za ziemię już w okresie przedżniwnym przekroczyły jeden miliard zł, teraz po żniwach wzrastają one i służą nadziałowcom do zagospodarowywania się na warunkach długoterminowego, bezprocentowego kredytu.

Pomocą dla chłopa upełnorolnionego jest akcja scaleniowa, obejmująca obecnie obszar 394.433,8 ha (w pierwszym półroczu br. scalono 19.747,9 ha).

Zawodowa i spółdzielcza organizacja wsi **Związek Samopomocy Chłopskiej** umacnia swoje spółdzielnie, organizuje zrzeszenia plantatorów roślin specjalnych mających na celu szerzenie wśród chłopów drobnych najbardziej opłacalnych upraw, organizuje stacje traktorowe i spółki maszynowe, które będą ułatwiać nowoczesny i tańszy sposób gospodarowania właśnie najbiedniejszym warstwom wsi, organizuje zdobywanie wszelkich środków wpływających na podniesienie wydajności chłopskich pól, wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych rozwija najłatwiejszą do upowszechniania formę zdobywania oświaty rolniczej.

Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę obecne niskie zadłużenie wsi (ogólne zadłużenie gospodarstw chłopskich w Państwowym Banku Rolnym na dzień 1.7.1947 r. wyniosło 3.401.428.000 zł, z czego suma kredytów krótkoterminowych wynosi zaledwie 1.387.471 zł) poważne pomoce rządu na odbudowę zniszczonych wsi (w br. preliminowano 2 miliardy 421 milionów złotych) i pomoce materiałowe oraz różne ulgi podatkowe, pozostaniemy w przekonaniu, że wieś ma zabezpieczoną materialną podstawę bytu.

Pozostałe możliwości zwalczania wszelkich wstecznych, wrogich obecnemu ustrojowi rolnemu prądów, są dzisiaj w ręku chłopa, w jego chęci podniesienia poziomu gospodarowania, pragnieniu sprawiedliwości społecznej, we wzrastającej świadomości politycznej, a tym właśnie Reforma Rolna stworzyła warunki rozwoju.

STANISŁAW TKACZOW

Wicemin. rolnictwa i reform rolnych

Krokiem i sznurem dzieliliśmy obszarnicze ziemie...

Co tu dużo mówić... Rzeszów oswobodzono 1 sierpnia 1944 roku o godz. 5 rano, a ja przyjechałem około 10.

Był to dzień targowy i jak na czas wojenny, na rynku bardzo tłoczno. Spotykam swoich sąsiadów - chłopów. — Co, ty żyjesz? A my myśleli, że cię już dawno święta ziemia kryje? (Nie widzieli mnie od 1937 roku i nie mogli się wydziwić, skąd się tak nagle wziąłem).

Tezy Manifestu PKWN. dotarły już do Rzeszowa. Jedni krzyczą: „Nasza sprawa zwyciężyła"! Drudzy kręcą głowami, trzeci milczą. Dopiero gdyśmy szli do domu, do Boguchwały, języki się zaczęły rozwiązywać. Rozprawiamy jak będą realizowane nasze stare wyzwoleńcze hasła. Czy ziemia obszarników będzie chłopom rozdana i jak? Chłopi byli pod wrażeniem Armii Czerwonej.

W tezy PKWN. dotyczące dekretu o Reformie Rolnej nie wierzyli. — **Będą kołchozy czy nie będą?** — pytanie to otrzymywałem ze wszystkich ust po kolei. Nieufność powiększyła się jeszcze bardziej, gdy okres wyczekiwania na podział obszarniczej ziemi między chłopów, przeciągał się za czasów kierowania Resortem Rolnictwa przez Andrzeja Witosa. Chłopi zaczęli wątpić czy PKWN w ogóle przeprowadzi reformę rolną?

W tym czasie nasza partia wydała instrukcję, by nasi członkowie od najwyższych do najniższych stopni organizacyjnych zajęli się sprawą realizacji Manifestu w dziedzinie wykonania Reformy Rolnej. Dopiero wtedy wieś województwa rzeszowskiego ożywiła się. Mimo oddalonego od Rzeszowa o dwadzieścia parę kilometrów frontu, i zaczynających się poszczególnych morderstw na naszych towarzyszach, którzy wzięli sobie gorąco do serca uchwały naszej partii, Reforma Rolna zaczęła się i postępowała szybko naprzód. Sami chłopi zabrali się do roboty.

Dzięki sprawnej organizacji naszej partii, pomocy pełnomocnika PKWN. **majora Konopki i zorganizowanych w tym czasie wojewódzkiej i powiatowych Rad Narodowych,** ziemia obszarnicza dostawała się w ręce chłopów, przede wszytkim byłych fornali, bezrolnych i małorolnych. Ziemię dzielili chłop, robotnik, inteligent, bez inżyniera miernika, bez przyrządów mierniczych, a tylko za pomocą sznurka i kroków. W dobrym wypadku zrobiony był na prędce sążeń.

Gdy chłopi zaczęli masowo realizować swoje marzenia brania na własność ziem od obszarnika, rozszalała się fałszywa i podstępnie szeptana propaganda, a w pomoc jej przyszły mordercze strzały zza węgła na pełnomocników gminnych i powiatowych K[illegible] Wykonywania Reformy Rolnej.

Wtedy to nie było dnia, aby nie żegnano na z[illegible] naszych towarzyszy, a czasem i kilku w różnych częściach województwa rzeszowskiego. (Zginęli wtedy: Solecki, Kozdra i wielu innych).

Pomimo terroru i strachu partia nasza nie zaprzestała wykonywania uchwał Komitetu Centralnego, a miała do pomocy świadome masy chłopskie wo[illegible]a rzeszowskiego z tradycją rewolucyjną walk chłopskich sprzed 1939 roku. Bo gdzie, jak niedaleko od Rzeszowa, na wschód i na zachód, rozgrywały się ciężkie walki chłopskie w czasie w[illegible]go strajku chłopskiego w 1936 roku i po nim.

Należy tu oddać hołd chłopom z Nockowy, Kozodrzy, Krzeszowic k./Przeworska, i wielu, wielu innych wsi.

Nie można też pominąć, że w tym czasie kiedy Pierwsza Armia z Armią Czerwoną stały na linii frontu od Krosna aż po Warszawę i PKWN organizował do ostatecznej rozgrywki nowe kadry Wojska Polskiego w postaci Drugiej Armii, żołnierze polscy jako armia Narodu, pomagali chłopom przy dzieleniu majątków obszarniczych i tym samym przyczynili się do zbratania Wojska Polskiego ze wsią. Niemało też żołnierzy zginęło od zdradzieckich kul rodzimej reakcji. Ale to nic nie pomogło! — Reforma Rolna w województwie rzeszowskim była realizowana konsekwentnie aż do czasu, kiedy w ostatniej twierdzy obszarnictwa w województwie rzeszowskim w pałacu hr. Potockiego w Łańcucie odbyła się wielka uroczystość chłopska ku uczczeniu historycznej chwili zakończenia podziału ziemi. Przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej rozbił wiszące na zamkowych odrzwiach godło hrabiowskie Potockich (dwa i pół krzyża) a na to miejsce powiesił godło Polski Ludowej — dokumentując tym samym, że czasy pańsko - szlacheckie zostały na zamku łańcuckim zakończone, a zamek przechodzi w ręce ludu, by jemu służyć.

Potem odbyła się wielka wesoła zabawa, gdzie chłopi i chłopki tańczyli razem z przedstawicielami PKWN i Armii Czerwonej. A działo się to we wspaniałych salonach zamku pana Potockiego.

Burzliwie witany był na tym obchodzie przedstawiciel Armii Czerwonej gen. **Krajniuk, zastępca dowódcy Pierwszego Frontu Ukraińskiego.** 60-letnia gospodyni z pow. łańcuckiego, wręczyła mu bukiet kwiatów, dziękując za wyzwolenie kraju z niemieckiej niewoli.

W takich to okolicznościach chłopi województwa rzeszowskiego, przy nieustającym huku dział frontowych i codziennych bombardowaniach ze strony Niemców, przy akompaniamencie [illegible]czych mordów i szeptanej propagandy rozdzielili obszarnicza ziemię, zagospodarowują ją i są wdzięczni PKWN za wydanie dekretu, a naszej partii, innym organizacjom demokratycznym i Wojsku Polskiemu — za doprowadzenie do końca nakreślonych celów, co przyczyniło się do odbudowy naszej wielkiej i szczęśliwej ojczyzny wszystkich ludzi pracy.

Chłopska Droga
Tygodnik PPR dla wsi

Trzy lata temu...

Łatwo dziś pisać o Reformie Rolnej, analizować cyfry, omawiać zmiany, które zaszły w strukturze rolnej naszego kraju. Lecz czasem dobrze jest sobie przypomnieć, jak to było jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r., gdy dzieliliśmy pańską ziemię i gdy ci, którzy dziś stroją się w zagorzałych obrońców chłopów — wtedy nie tylko nie pomagali, ale byli w walce przeciw reformie.

CHOWAJĄ ZIEMIĘ

Ze wszystkich powiatów te same wiadomości.

Oto protokół z posiedzenia kom. powiatowego PPR w Mińsku Mazowieckim z dnia 6.12.1944 roku: „Parcelacja ziemi, z wyjątkiem 2 gmin, już ukończona. Parcelacji dokonano by wcześniej, gdyby nie trudności ze strony Urzędu Ziemskiego. W czasie parcelacji wykryto 10 majątków nie podanych przez Urząd Ziemski".

O tej samej sprawie już wiosną 1945 r. pisze w swym sprawozdaniu instruktor wojewódzkiego komitetu PPR: „W powiecie błońskim Urząd Ziemski ukrył 17 tys. ha — podał mniejszy obszar ziemi ornej." A zresztą po co sięgać do historii: jeszcze tego lata wykryto majątek w Grójeckiem, który winien był ulec podziałowi — i 2 takie majątki w powiecie płońskim.

PANOWIE GEOMETRZY „PRACUJĄ"

O pracy tych panów świadczy raport paru towarzyszy z Mińska Mazowieckiego, z majątku Krobki.

„Przyjechaliśmy 28.10.1944 r., zastaliśmy panów mierniczych bezczynnych. Zwróciliśmy im uwagę, dlaczego nic nie robią. Okazało się, że władze wojskowe przeznaczyły część ziemi na lotnisko. Posłaliśmy więc mierniczego do Urzędu Ziemskiego w Mińsku Mazowieckim. Dla pośpiechu daliśmy mu swój własny rower. Mierniczy miał wrócić natychmiast, a my opisywaliśmy inwentarz. Upłynęło trzy dni, a pan mierniczy jeszcze nie powrócił" (następują podpisy). — Dopiero interwencja władz powiatowych wpłynęła na powrót p. mierniczego.

Aby nauczyć ludzi, wyjaśnić, jak postawić pracę, Warsz. Wojew. Komitet PPR jeszcze w grudniu 1944 r. zwołuje naradę wojewódzkiego aktywu, gdzie jako główny punkt porządku dziennego omawia sprawę Reformy Rolnej — i taktykę komisarzy ziemskich. „**Na konferencji uderzyliśmy w komisarzy, którzy pod pretekstem prawnych kruczków „wątpliwych" i „spornych" majątków wyraźnie grali na zwłokę, ukrywali majątki, codziennie wydawali nowe dyspozycje i wprowadzali zamieszanie**" (sprawozdanie z konferencji).

Aby pociągnąć pracę w teren — jadą brygady robotnicze. Robotnicy: Pruszkowa, Chodakowa i Żyrardowa jadą na wieś, by pomóc chłopom dzielić ziemię.

Jeszcze jeden Mazur dzisiaj — tym razem p. Mazur z PSL. Trudności są nie tylko w terenie — trudności są na tzw. „górze", w kierownictwie.

Na stanowisko powiatowego pełnomocnika Reformy Rolnej w pow. warszawskim został mianowany przez p. Mazura — pełniącego wtedy obowiązki wojewody warszawskiego, niejaki p. Jasiński, b. dzierżawca majątku Okoły w gminie Karczew — znany dobrze w tych stronach pow. ze swej współpracy z Gestapo. Dopiero na skutek interwencji sekretarza kom. partii — Jasiński został zdjęty z zajmowanego stanowiska i sprawą podziału ziemi w pow. warszawskim zajął się tow. Wacław Rowiński.

Takich „mianowań" było wiele — aż za wiele i dlatego właśnie w sprawozdaniu wojew. komitetu znajdujemy notatki o zwlekaniu, wydawaniu sprzecznych zarządzeń, dla siania zamętu. Ministerstwo nie dało komisarzom ziemskim jasnych instrukcji odnośnie terminu. Komisarze wykorzystali to, by odciągnąć termin usuwania obszarników, wysyłania mierniczych i siania tysiąca wątpliwości. Straciliśmy na unormowanie stosunków 2 tygodnie. Mimo to Reforma Rolna jest już w pełnym toku.

JAK DZIELONO ZIEMIĘ?

Jeden tylko zachował się raport — niestety tylko jeden — o tym, jak dzielono ziemię — jest to sprawozdanie brygady robotniczej z błońskiego powiatu o podziale majątku Chlewnia.

1.III 1945 r. odbyło się pierwsze zebranie pracowników majątku Chlewnia i małorolnych.

Porządek dzienny zebrania przewiduje:

1) Odczytanie dekretu PKWN o przeprowadzeniu Reformy Rolnej.
2) Przemówienie tow. Kleszkowskiego o Reformie.
3) Wybór komitetu terenowego, który zajmie się podziałem ziemi.

Obecnych 60 osób, robotników rolnych i małorolnych. Odczytano i omówiono dekret o Ref. Rol. z „Tryb. Wolności" i wybrano komitet, który został pouczony, jak przeprowadzić Reformę.

2.III Na teren majątku przyjeżdża geometra, który sporządza szkic majątku.

3.III Zebranie robotników folwarcznych w sprawie wyrażenia zgody na wyznaczone działki. Zebrani wyznaczają delegację ze wsi Natolin dla sporządzenia listy małorolnych, którzy zechcą skorzystać z ziemi.

5.III Przybyli małorolni ze wsi Natolin, którzy rezygnują z ziemi ze względu na odległość dzielącą ich od wsi.

W poobiednich godzinach wyznaczono 10 działek

6.III Wpłynęła lista ze wsi Chlewnia. Omówiliśmy sprawę pomocy w zasiewach i wyznaczono 10 działek.

7.III Praca w terenie, łagodzenie konfliktu między małorolnymi na temat działek.

8.III Wyłoniła się sprawa robotników folwarcznych, z 19 zgłoszonych — 9 odmówiło nabycia działek, ze względu na brak sprzężaju, koni i krów. Uznali, że praca na roli jest niemożliwa.

9.III Praca w terenie i uzgodnienie poszczególnych działek.

Ogólne zebranie. Wyjaśniają tow. Kemo i Kierzkowski, z PPR. 9 działkowiczów, którzy się działek zrzekli, z powrotem zgłosili się i przyjęli ziemię. Poza tym omówiono sprawę łąk i uchwalono, by łąki przydzielić dla każdego bezrolnego nabywcy.

12.III Zebranie ogólne ludności wsi i b. robotników majątku Chlewnia. Przybyli kandydaci na działki, małorolni i bezrolni, którym przyznano ziemię w wyniku podziału.

13.III Zebranie, które [illegible] wy zasiewów. [illegible] branych ob. Tuszyński dziękuje za pomoc przy parcelacji. O godz. 14 na zakończenie prac parcelacji maj. Chlewnia miejscowy ZSCh zorganizował ogólny obiad.

Chlewnia, dnia 13.3.1945 roku.

UWAGA. — MINY

Ten napis jeszcze i teraz można spotkać pod lasami makowskimi, przasnyskimi i pułtuskimi.

A wtedy, na wiosnę 1945 r. obszary zaminowane obejmowały ziemie: Pułtuska, Ostrołęki, Ostrowia, obszary między Pilicą a Wisłą, Grójeckie, Makowskie i Przasnyskie.

Ziemie w Otwockiem i Mińskiem dzielono pod obstrzałem artylerii niemieckiej.

ZBOŻE, SPLAMIONE KRWIĄ

Ale nie miny i nie obstrzały artyleryjskie stanowiły główne niebezpieczeństwo.

Oto raport z Węgrowa:

„Bandy NSZ grożą tym, którzy otrzymali ziemię, że kto wyjdzie obsiać ziemię, otrzymaną z parcelacji, ten zginie śmiercią marną. Ostatnio napadli na majątek Ruchna i grozili chłopom, że ich zabiją, o ile ci nie usuną się z majątku. We wsi Żelazowa zamordowano naszego towarzysza — tułów spalono na stercie słomy, a uciętą głowę zatknięto na sztachety — z napisem: „kto dzielił ziemię — tego też to czeka."

A drugi — z powiatu Ostrołęka:

„REFORMA ROLNA RUSZYŁA W NASZYM POWIECIE 16.2.1945 r. Akcja nasza wywołała wśród ludzi ogólne zadowolenie, ludzie ci zgłosili swój akces do naszej partii. Wrogie elementy agitują przeciw parcelacji — dokonano szeregu zabójstw, by zastraszyć ludzi, którzy biorą ziemię. Zbrodnie powtarzają się co [illegible]

Raport ten podpisał pełnomocnik [illegible]kiego.

Ref. Rolnej w pow. Ostrołęka, tow. Kędzierski, dn. 22.3.1945 r., a w miesiąc później, gdy tenże tow. Kędzierski dzielił w dniu targowym na rynku ostrołęckim zboże dla chłopów pod zasiew, z tyłu padł do niego strzał. Tow. Kędzierski padł i krwią swą splamił zboże, przeznaczone na zasiew dla chłopów.

CYFRY MÓWIĄ

Między 27 a 30 marca, w ciągu 3 dni padło 20 towarzyszy.

Lista zamordowanych w okresie Reformy ma wiele nazwisk, a jednak rozdzielono w województwie warsz. — 2.215 majątków, o ogólnej powierzchni 403 tys. ha, wśród 52.648 rodzin, z tego 16.943 rodzin folwarcznych, 6.830 rodzin bezrolnych, 24.749 rodzin małorolnych, 3.341 rodzin średniorolnych.

To są cyfry. Cyfry ilustrujące fakt, że nie potrafiła agitacja szeptana wroga wytrzymać. A szeptano: „ziemi nie bierz, bo jutro zrobią kołchozy. Ziemi nie bierz, bo dają mało, rząd londyński da więcej. Ziemi nie bierz, bo będziemy strzelać."

Reforma jest faktem, którego **STRZAŁY NIE POTRAFIŁY WSTRZYMAĆ I ODWRÓCIĆ**. I jeśli dziś działkowicze mają tysiące kłopotów z zagospodarowaniem tych ziem, są to kłopoty gospodarzy, którzy zaczęli od niczego i budują własne gospodarstwo na własnych gruntach. Jeśli dziś powstaje w Płockiem pierwsza wieś nadziałowców, gdzie robotnicy rolni z odwiecznych czworaków przejdą do domków na swoich działkach, na swojej ziemi, dzieje się to właśnie dzięki ogromnemu wysiłkowi tych, którzy jesienią 1944 r. w części, a wiosną 1945 r. w całym województwie war[illegible] dzielili. Dzięki wysił[illegible] wojew. warszaw[illegible]

I. Kowalska

KULTURA i sztuka

Przeobrażenia wsi i literatura

Czy tak epokowa w historii chłopa polskiego i niosąca z sobą tyle przeobrażeń na terenie wsi reforma rolna doczekała się odzwierciedlenia w naszej literaturze?

Literatura na tematy wsi ma u nas swoją długą i bogatą tradycję. W tradycji tej jednak zanotować można wiele już przemian, której punkty etapowe stanowiły idealistyczno - romantyczne obrazki, jak **„Wiesław"** Brodzińskiego czy **„Chata za wsią"** Kraszewskiego, pozytywistyczno - tendencyjna **„Placówka"** Prusa, czy rodzajowo - obyczajowi **„Chłopi"** Reymonta.

Ku społecznemu realizmowi

W poprzednim okresie międzywojennego dwudziestolecia naszej literatury obserwowaliśmy zarówno **kontynuację tradycji reymontowskiej, jak i próby jej przełamywania.** Próby te zaznaczyły się przed 20 laty. Były one wynikiem coraz liczniejszego **napływu do literatury talentów wywodzących się ze wsi,** a więc przynoszących z sobą autentyczną znajomość środowiska oraz **dojścia do głosu tendencji społecznych** zwracających uwagę na podłoże społeczne obserwowanych na wsi zjawisk. **Rodził się nowy styl społecznego realizmu,** przeciwstawny niedostatecznemu i wymijającemu istotny sens zjawisk życia na wsi realizmowi czysto technicznemu obrazków rodzajowo - obyczajowych z życia wiejskiego.

Pionierami realizmu społecznego byli **Leon Kruczkowski, Wanda Wasilewska i Władysław Kowalski.** Ich wystąpienie miało przełomowe znaczenie. Odtąd trzeba było rozróżniać dwa typy — **literaturę jedynie na tematy wsi oraz literaturę chłopską w prawdziwym, społecznym jej sensie.**

Koszmar nędzy wiejskiej

Jakie były przyczyny tego przełomu w literaturze o wsi?

Był to okres, kiedy nierozładowane w 1918 r. konflikty gospodarcze wsi przybrały wskutek antychłopskiej polityki sanacji oraz wskutek kryzysu takie rozmiary, że **nędza wiejska stała się koszmarem, którego nie udawało się już bagatelizować ani ukrywać.** Na wsi zaczęły wtedy dochodzić do głosu z coraz większą siłą **radykalizm** i krystalizować się **społeczna świadomość chłopska.**

To, co zwracało uwagę polityków, pobudziło również pisarzy. Wieś jako temat rozpoczyna teraz wzmożoną ekspansję w literaturze. Po prostu atmosfera wrzenia wytwarzająca się na wsi w wyniku sygnalizujących zbliżanie się katastrofy warunków społecznych i gospodarczych wsi, **zaczęła się domagać odzewu ze strony literatury.** I rzeczywiście literatura dała ten odzew.

„Nędzologia polskiej wsi"

Nie był on jednak zawsze taki, jaki być powinien. Nie wszyscy z licznych, bardzo licznych autorów piszących książki o wsi zdołali dać utwory, które można było zaliczyć do literatury chłopskiej, a więc literatury społecznego realizmu. Nie od razu przełamany został wpływ tradycji reymontowskiej, wpływ **poza sferą społecznej problematyki** kreślonych obrazków rodzajowo - obyczajowych na tematy wiejskie.

Jedyne, co odróżniało nowe obrazki rodzajowo - obyczajowe od dawnych, to bardziej rozrośnięty **motyw nędzy wiejskiej,** tej nędzy, której istnienia i potwornych kształtów nie dało się już wyminąć. Rozpoczyna się zatem w naszej literaturze według określenia znakomitego krytyka przedwojennego Ignacego Fika okres **„nędzologii polskiej wsi".** Charakterystyczne dla tego rodzaju kierunku były cieszące się niebywałym sukcesem powieści Jana Wiktora **„Wierzby nad Sekwaną"** i **„Orka na ugorze"** oraz Jalu Kurka **„Grypa szaleje w Naprawie".**

Nędza wiejska w utworach tych autorów, jak i w utworach innych idących w ich ślady, ma charakter czegoś w rodzaju **kataklizmu,** a więc zjawiska żywiołowego, które omalże pozbawione jest uchwytnych, konkretnych przyczyn i któremu z tego względu trudno jest przeciwdziałać. W tej „nędzologii polskiej wsi" był szablon **dawnej humanitarystycznej literatury szlachecko - mieszczańskiej.** Skoro już bowiem nie można było utaić faktu nędzy chłopskiej, to przynajmniej trzeba było mówić o niej w ten sposób, aby, broń Boże, nie ujawniała się tkwiąca w tym fakcie **ostra i pełna przybierających na sile napięć problematyka społeczna.** Sukces, osiągnięty przez tego rodzaju utwory, był symptomatyczny: odpowiadał widocznie gustom ...ewnej części społeczeństwa.

W perspektywach społecznych

W tym samym jednak okresie wzmożonego (bo dyktowanego narastaniem konfliktów w rzeczywistości wiejskiej) zainteresowania się tematyką wiejską wystąpili również **pisarze, którzy potrafili spojrzeć na sprawy wsi pod właściwym kątem** — Kruczkowski, Wasilewska i Kowalski. I u nich w obrazie wsi motyw nędzy zajmował, bo musiał zajmować, centralne miejsce. Ale nie było w nim już nic z owej „nędzologii polskiej wsi". Tutaj zjawisko określone zostało w konkretnych jego wymiarach, tutaj ujawnione zostały **konkretne klasowe przyczyny nędzy** i równocześnie odsłonięte perspektywy i możliwości zapobieżenia zagrażającej wsi katastrofie.

Wyraźnie przede wszystkim postawiony został problem **tęsknot i dążeń chłopskich** do takiej zmiany ustroju, która by rozładowała istniejące na wsi jeszcze przed pierwszą wojną światową konflikty społeczne i gospodarcze. Do ruchów konspiracyjnych i do walki o nową Polskę chłopi przyłączali się z nadzieją, że nowa Polska zmieni ich los. **„Jak nasza sprawa chłopska rozwiązana wtedy będzie... w tej niepodległości?"** — pyta jeden z bohaterów Kruczkowskiego. Rzeczywistość zawiodła ich nadzieje. **„Polska dawniej była** — stwierdza bohater powieści Kowalskiego — **chłopu było źle i Polska teraz jest, chłopu będzie źle".**

Nie zawsze jednak chłop poddawał się tej rzeczywistości bez buntu. Dowodem tego były **strajki chłopów z czworaków** w początkowych latach pierwszej niepodległości i **ich walka z wyzyskiem dworu,** odmalowane sugestywnie przez Wasilewską, jak i późniejsze o kilkanaście lat ogólnopolskie strajki chłopskie. **Myśl o reformie rolnej** jako akcie, który usunie przyczyny krzywdy i bariery uniemożliwiające rozwój, **przewijała się przez życie wsi** w dwudziestoleciu międzywojennym i znajdowała swój wyraz w społecznej powieści chłopskiej.

Nowa rzeczywistość i literatura

Druga niepodległość przyniosła realizację dawnych nadziei i długotrwałych dążeń chłopskich. **Reforma rolna stała się faktem dokonanym i stworzyła fundament pod nowy teraz już nieskrępowany niczym rozwój polskiej wsi.** Przeobrażenia, jakie teraz przeżywa wieś, nie dadzą się w niczym porównać. Są to przeobrażenia zmieniające gruntownie jej oblicze, przeobrażenia niezwykle gwałtowne i pasjonujące dla obserwatora.

Jaki odzew dała temu zjawisku nasza literatura? — Wśród kilku pozycyj na tematy wsi, jakie ukazały się po wojnie, poza utworami mówiącymi o czasach przedwojennych lub czasach okupacyjnych, zanotować można jedynie, jak dotąd, świetne zresztą reportaże: **Antoniego Olchy „Nowa Naprawa"** oraz **Franciszka Gila „Żniwo wielkiej reformy".**

Te dwie pozycje nie są dostatecznym jeszcze odbiciem współczesnych przeobrażeń wsi polskiej. Ten sam wprawdzie brak odzewu literatury obserwuje się, jeżeli chodzi także o inne dziedziny współczesnego życia. Nie będę tu wnikał w przyczyny tego zjawiska — na ten temat toczy się od dawna żywa dyskusja. Dodam tylko, że niesłusznie lekceważą literaci formę reportażu i szkicu. Jest to przecież forma bardzo podatna do chwytania na żywo wszystkich zmiennych przejawów życia

Doprawdy żałować trzeba, że tak niewielu dotychczas pisarzy skusił tak wielki temat, jakim było bezsprzecznie przeprowadzenie reformy rolnej w Polsce. Temat ten jednak jest jeszcze możliwy do odrobienia i powinien być odrobiony.

H. E. Michalski

Nowe książki na temat wsi

Stanisław Piętak: „Młodość Jasia Kunefała". Powieść. Wyd. III na nowo opracowane. Sp. Wyd. **„Książka".** Warszawa, 1947. Str. 192.

Uroczą powieść na tematy wiejskie znanego poety Stanisława Piętaka **„Młodość Jasia Kunefała",** która w 1938 r. uwieńczona została przez ówczesną Polską Akademię Literatury, — trudno właściwie nazwać wznowieniem. Autor powodowany ambitnym wysiłkiem usunięcia usterek artystycznych zarówno kompozycji, jak i ujęcia tytułowej postaci, przerobił swoją powieść tak dalece, że **czyta się ją, jak nowy zupełnie utwór.** Otrzymaliśmy tym razem dzieło artystycznie harmonijne będące przykładem powieściopisarstwa naprawdę niepowszedniej klasy.

„Młodość Jasia Kunefała" nie jest powieścią chłopską — **jest to jedynie powieść na tematy wsi,** brakuje jej bowiem nie tylko podejścia społecznego, ale nawet podkreślenia tych spraw, które w życiu wsi posiadają wymowę społeczną. Jest to **wynik indywidualnej koncepcji zobrazowania młodości jednego bohatera i to zobrazowania w takich perspektywach, w jakich sprawy swej młodości dostrzegał sam Jaś Kunefał,** a więc z natury rzeczy w perspektywach ograniczonych, jednostronnych. Zjawia się więc tu, bo musi się zjawiać, temat nędzy, społecznych kontrastów gromady wiejskiej, ale potraktowany jest mimochodem, gdyż główną uwagę skupia Piętak na przeobrażeniach duchowego bohatera.

Najbardziej cennym i oryginalnym, prawie niespotykanym w naszej literaturze motywem, który udało się Piętakowi świetnie rozwinąć, jest — żeby tak go nazwać — **saga rodu Kunefałów.** Ale i on ujęty jest raczej od strony emocjonalnej, niż społecznej. Tak samo motyw wychodzenia syna chłopskiego ze swego środowiska zaznaczony jest tylko anegdotycznie bez podkreślenia społecznej strony tego procesu.

„Młodość Jasia Kunefała" jest pierwszą, zamkniętą zresztą w sobie częścią cyklu powieściowego, obejmującego trzy części. Wyłuszczone tu zarzuty o braku społecznej problematyki (wynik patrzenia na sprawy powieści oczami bohatera) trzeba będzie zapewne w miarę ukazywania się dalszych członów cyklu poddać rewizji: w trzeciej bowiem części, jak wynika z ogłoszonych w pismach fragmentów, tenże sam Jaś Kunefał występuje w roli pełnomocnika dla spraw reformy rolnej. Przerwany został zatem zaczarowany krąg indywidualistycznej postawy, odbijającej się na pierwszej części, niezwykle zresztą poza tym interesującej i wartościowej pod względem artystycznym.

LEOPOLD BUCZKOWSKI: „WERTEPY". Powieść. Wyd. Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1947, tr. 229.

„Wertepy", wyróżnione przez jury tegorocznej nagrody „Odrodzenia", są pierwszym utworem Leopolda Buczkowskiego, ale nie są właściwie utworem nowym. Powieść ta, napisana jeszcze w 1937 r., nie ujrzała wtedy światła dziennego, gdyż została skonfiskowana przez cenzurę sanacyjną.

Autor sięgnął do niezwykłego w naszej literaturze środowiska. pokazał życie ukraińskiej wsi Dolinoszczęsnej na Zasereciu. **„Wertepy"** są powieścią napisaną **pod znakiem naturalizmu,**

Atmosfera wsi, którą pokazał Buczkowski, jest tak ciężka, że oddychanie nią jest równie trudne dla postaci powieściowych, jak i dla czytelnika, który śledzi ich losy. Niemniej jednak jest to raczej prawdziwy obraz życia wsi w warunkach przedwojennych, **obraz - dokument,** mówiący o zjawisku, które wprawdzie przestało istnieć, ale które nadal straszy, jak widmo samym faktem tego, że kiedykolwiek w ogóle mogło istnieć.

Powieść ta nie ma bohaterów — **bohaterem jest cała wieś.** Buczkowski wprowadzając liczną galerię postaci w pełni sprostał zadaniu: wizerunki koniokrada Huka, znachora Grzyba, księży katolickiego i prawosławnego, Szeremetów ojca i syna, nauczycielki Chrobowskiej i innych, chociaż kreślone kilku liniami **są ostre i sugestywnie wbijają się w pamięć.**

Głównym tematem **„Wertepów"** jest właśnie nędza wiejska. Dyskretnie pokazuje autor również wydającą najbardziej opłakane rezultaty politykę ucisku narodowego przeprowadzaną przez sanację w stosunku do Ukraińców. Ucisku i utrzymywania wsi w stagnacji. Kiedy nauczyciel Gusła, Polak i „swój człowiek", według określenia policji, próbuje wespół z młodzieżą przeciwdziałać nędzy przez organizowanie spółdzielni i cegielni, wysiłki jego zostają wskutek nakazów władzy rozbite. **Ludzie w tych warunkach nie mogą być naprawdę ludźmi.** Toteż słowa jednej z figur powieściowych: **„Dużo jest takich ludzi nijakich, ot tak sobie żyją, a obok tyle mocy się marnuje"** — określają właściwą atmosferę wsi i zarazem beznadziejną wymowę powieściowego jej obrazu.

„Wertepy" można zestawić z **„Ugorami"** samorodnego pisarza chłopskiego Pogana: Mimo różnic środowiska, różnic stylu i środków artystycznych łączy te dwa niepospolite utwory ten sam akcent dokumentu nędzy i ciemnoty wiejskiej oraz przy tym wszystkim zatrzymanie się w połowie drogi — **nieumiejętność spojrzenia na tę nędzę we właściwych perspektywach społecznych.**

Od napisania **„Wertepów"** minęło 10 lat. Zainteresowanie budzi, jakimi drogami poszedł dalszy rozwój bezsprzecznego i dojrzałego już w pierwszym wystąpieniu talentu L. Buczkowskiego.

(hem)

Oddział Wiejski Zw. Literatów

Kiedy na pierwszym po wyzwoleniu ogólnopolskim zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich w 1945 r. w Krakowie wypłynęła sprawa utworzenia specjalnego Oddziału Wiejskiego, powstała wielka burza. Projekt doczekał się gwałtownych sprzeciwów. Argumentowano wówczas, że jest to projekt stworzenia czegoś w rodzaju „ghetta chłopskiego".

Przeszkody jednak zostały przezwyciężone. Oddział Wiejski Zw. Literatów rozpoczął swoją działalność i dzisiaj po dwu latach widać, że projekt jego stworzenia miał swoje uzasadnienie i że Oddział Wiejski liczący obecnie ponad 60 członków znalazł dla siebie swój własny zakres pracy.

W Polsce na przestrzeni kilkudziesięciu lat obserwować można było zjawisko napływu chłopów do literatury. Zjawisko to występowało w dwojakiej formie: z jednej strony mieliśmy autorów, nielicznych zresztą, którym udało się przekroczyć zaczarowany krąg oddzielający literaturę ludową od literatury ogólnonarodowej, z drugiej zaś pozostawała masa tzw. talentów samorodnych, którymi zajmowali się jedynie badacze kultury ludowej.

Szereg ten był wcale liczny: Szarek, Brzega, Rak, Suleja, Nocek, Kuraś, Jantek z Bugaja, żeby wymienić bodaj najbardziej znanych. Nikt się nimi nie zajmował, od czasu do czasu tylko drukowano okazyjnie ich wierszyk w jakimś piśmie ludowym. I w takich warunkach talenty chłopskie, które nie osiągały skali rewelacyjności, skazane były na zmarnienie.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia czynili chłopi próby stworzenia Towarzystwa Literatury Ludowej — próby te jednak nie dały rezultatu. Dopiero obecnie po wyzwoleniu, kiedy reforma rolna postawiła wieś polską przed perspektywami nowego rozwoju, warunki w tej dziedzinie okazały się dogodniejsze. Reforma rolna szuka bowiem swego pełnego wyrazu również w kulturze. Dlatego Min. Kultury i Sztuki zwróciło baczną uwagę na wszelkie możliwości uaktywnienia wsi pod względem kulturalnym.

Możliwości te daje właśnie skupienie pisarzy chłopskich. Dokonuje się ono zarówno dzięki Oddziałowi Wiejskiemu Zw. Literatów, jak i dzięki tygodnikowi „Wieś", który wyrósł do roli ośrodka ideowo - wychowawczego, jeżeli chodzi o problematykę kultury ludowej. W obecnej chwili działalność Oddziału Wiejskiego i działalność tygodnika „Wieś" dopełniają się wzajemnie. Oddział łączy wszytkich pisarzy, wywodzących się z ludu, w formach organizacyjnych. „Wieś" stanowi płaszczyznę, na której odbywać się może krystalizacja idei nowej kultury ludowej w Polsce.

Ważnym osiągnięciem zarówno Oddziału Wiejskiego, jak i „Wsi", jest zapewnienie poparcia i opieki mijającej dotąd bez echa twórczości tzw. samorodnych talentów chłopskich. Twórczość ta posiada swoje znaczenie właśnie dzisiaj, kiedy toczy się walka o nową treść kulturalną Polski Ludowej. Samorodne talenty bowiem wnoszą do naszej literatury, która w przeważnej mierze nie ma kontaktu z rzeczywistością, zapładniającą treść autentycznych obserwacyj i przeżyć. Proces ten z czasem powinien wydać pozytywne rezultaty: zatarcie niedopuszczalnej różnicy między kulturą elitarną a kulturą mas i odświeżenie potężnym prądem życiowym dzisiejszej tzw. oficjalnej literatury.

Od 30 czerwca do 6 lipca tygodnik „Wieś" organizował w Rytwianach w Kieleckiem zjazd pisarzy i publicystów zgrupowanych koło tego pisma. Zjechali się ze wszystkich stron Polski pisarze chłopscy w liczbie około stu — młodzi i starzy weterani pisarstwa ludowego, jak Wyrobek, Czuła, Kapuściński, Gębala. Na program zjazdu złożyło się wiele aktualnych refaratów i wypowiedzi dyskusyjnych na tematy społeczne, oświatowe i literackie.

Pierwszy tego rodzaju w Polsce eksperyment zbliżenia wszystkich pracowników na niwie kultury ludowej należy uważać ze wszech miar udany. Spotkali się tutaj intelektualiści, pochodzący ze wsi, z pisarzami ludowymi, którzy nadal zostali chłopami. Dyskusja toczyła się m. inn. i o to, kogo można uważać za pisarza chłopskiego. Wniosek był jednoznaczny: samo pochodzenie wiejskie niczego nie rozstrzyga — decydująca jest treść społeczna, która przepaja działalność i twórczość pisarza, zarówno tego, który przeniósł się ze wsi do miasta, jak i tego, który pozostał na wsi.

Z kolei 30 i 31 sierpnia obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd członków Oddziału Wiejskiego Związku Literatów. Zjazd miał na celu nie tylko omówienie spraw z zakresu organizacyjnego, ale i przedyskutowanie spraw ideologicznego kierunku działania i planu działalności. I tutaj również w ramach opieki nad samorodnymi talentami chłopskimi wysunięto konieczność stworzenia specjalnych komisji poradniczych.

Działalność tygodnika „Wieś" i Oddziału Wiejskiego świadczy, że ruch kulturalny wsi polskiej wkracza na nowe drogi.

M. Jarosz

Chłop czekał i cierpiał...

Wyjątki z „pamiętników chłopów" z 1933 r.

Po pięciu godzinach snu trzeba było wstawać i wlec się do pracy. Człowiek był tak zarobiony, że nie było nawet czasu umyć się, a oczyścić wcale. Chodziło się jak pomyleniec brudny, obdarty, i śmierdzący gnojem. Tak obrzydłe warunki pracy były jeszcze pogłębione przez używanie wstrętnych wyzwisk w rodzaju: ty k..., ty s..., których począwszy od dziedzica, a kończąc na „karbowym", używali wszyscy spełniający wiernie wolę pana i władcy. Lecz podłe urągowiska ze strony tych krwiopijców były niczym, im przypominały się dawne lata pańszczyźniane, kiedy mogli dworusa bić, a on padał im do nóg, jak pies. Na własne oczy kiedyś widziałem, jak dziedziczka przyjechała kiedyś na koniu do młocki zboża i biła robotnika po twarzy. Widziałem, jak chłopu mignął złowrogi błysk w oczach i zgasł, gdyż sroga rzeczywistość wołała do jego rozumu, gdzie pójdziesz? gdzie robotę dostaniesz? czym wyżywisz żonę i dzieci?! I ten silny chłop, od którego uderzenia pięści mogła pęknąć szczęka, opuścił pokornie oczy i czekał... aż pani dziedziczka ochłonie z gniewu. Bo gdzież pójdzie ten nieszczęśliwiec, czego się uczepi, jeśli wszędzie, jak Polska długa i szeroka, nie ma co robić. Nie pójdzie dziś do Niemiec, nie pójdzie do miasta, nie pozbawi się życia, bo je za bardzo kocha; kocha swe ubóstwo, brudne i obdarte dzieci i żyje nadzieją lepszego jutra.

MAŁOROLNY
Z RADOMSZCZAŃSKIEGO
T. I. Pam Nr 8.

✱

Jedzenie nasze było kartofel z kartoflem lub trochę kapusty lecz ... bez omasty, bo na nią pieniędzy nima, chleb tani, lecz cóż mi z tego że tani, jak ja z rodziną miałem chleb na Wielkanoc na to święcone i te parę jajek i 1½ kila mięsa, to były święta, to była wielkanoc. Całom wiosnę żyliśmy temi ziemniakami i do dzisiaj to jest jeszcze dobrze jak starczy na barszcz do tych ziemniaków.

BEZROLNY Z ŁÓDZKIEGO
T. I Pam. Nr 16.

✱

Były pan premier Sławek swego czasu powiedział w sejmie, że w dzisiejszym kryzysie chłopi powinni „ograniczyć swoją stopę życiową". Należy wątpić czy znał ów pan Sławek chłopską stopę życiową, którą kazał ograniczać. Cóż jest do ograniczania u obdartego i bosego chłopa, żywiącego się wyłącznie kartoflami? Czyż mają ograniczyć ilość zjadanych kartofli? Czy może zaprzestać gotowania barszczu i zastąpić go wodą? — to już chyba niemożliwe.

ŚREDNIOROLNY Z ŁĘCZYCKIEGO
T. I Pam. nr 10.

✱

Stokroć gorszym cierpieniem od dzisiejszej nędzy jest troska o nieznaną przyszłość jutrzejszych dni. Co dzień rano i wieczorem staje mi w oczach widmo jeszcze gorszego niedostatku, a może śmierci głodowej, na tej samej ziemi, która zdołała mnie wychować, lecz nie pozwoli mi żyć...

MAŁOROLNY
Z RADOMSZCZAŃSKIEGO

✱

Nie ma wesołości, tylko smutek, melancholia ogarnia człowieka. Niepewność jutra, obawa przed komornikami i licytacją, wyzbycia się kawałka ziemi, bo już wszystko na niej zawisa, napełnia wielką troską i rozpaczą o jakąkolwiek egzystencję.

CHŁOPKA Z POSTAWSKIEGO
T. I. Pam. Nr 36.

✱

Tak żyje dzisiaj chłop, robotnik na wsi, toteż za to inni czyli inne klasy u nas w dzisiejszej kochanej Polsce i bratniej ojczyźnie, jak np. księża, ta kochana policja i książęta, hrabowie, ci właśnie dzisiaj żyją w naszej kochanej ojczyźnie, która jest rajem, ale cóż, kiedy nie dla wszystkich tylko dla tych jednostek, a nie dla chłopa i robotnika, bo dzisiaj już chłopu małorolnemu a tym bardziej robotnikowi nic nie pozostaje do życia, jak tylko przekleństwo, złorzeczenia...

BEZROLNY
Z RADOMSZCZAŃSKIEGO
T. II. Pam. Nr 8.

✱

Do dzisiaj pamiętam te prorocze słowa wypowiedziane przez mego dziadka, powstańca styczniowego: „Wnusie moje kochane, ja już tego nie doczekam, ale wy doczekacie tej radosnej chwili, że Polska nasza kochana zmartwychwstanie i wolna będzie! Ale ci, co nią rządzić będą, nie pomni są krwi przelanej i tylu cierpień całego narodu. Nie zechcą poprowadzić rządu sprawiedliwie, będzie zawsze uciskał bogaty biednego. I nigdy nie będzie chłopu w Polsce dobrze, nigdy on nie znajdzie swoich praw, dopóki będą rządzić wielcy panowie, bo oni dobro swoje i interes stawiają nawet wyżej, niż dobro ojczyzny, a nędza chłopska nigdy ich nie obchodzi. I do tego dojść może, co nie daj Boże, że oni znów Polskę zgubią".

CHŁOPKA Z WARSZAWSKIEGO
T. I. Pam. Nr 3.

✱

Cóż więc robić z nadmiarem sił, jakie się wytwarzają na wsi? Wobec dzisiejszych warunków — powiększą oni szeregi bezrobotnych i staną się nędzarzami. Stan taki jednak długo nie potrwa. Wieś zorientuje się wreszcie i tak czy owak zdobędzie to, co jej się należy. I chociaż na przeszkodzie stoją wady, które ma w swym charakterze, jednak przyciśnięta koniecznością zdobędzie się na wszystko. Ta bieda, jaka dziś jest, uczy ludzi dużo rozumu. Wszędzie, gdzie bieda jest większa, tam już ludzie więcej rozumieją i doceniają swe stanowisko polityczne.

WYROBNIK Z KALISKIEGO
T. I. Pam. Nr 15.

✱

W tych rokach (1931—33) byłem poniewierany przez policyjo, gdzie mnie areśtowali i bili za to, zem powiedzioł, że chłop powinien być podstawo państwa, bo chłop wyprowadziuł państwo z ciężarów na dobro droge. Chłop powinien być postawiony równo i równouprawniony, jak każdy obywatel polski, nie traktowany jak ten bandyta. Jak przysło do mnie trzech posterunkowych zabrali mnie do więzienio, gdzie przesiedzioł pare dni, gdzie psychodzili do mnie prawie co dzień policjanty i tam ciągnul protokuła ze mnie i tam się znęcoł na mnie, ani terminu nie było o to, bo to niewinnie.

DROBNOROLNY
Z DĄBROWSKIEGO
T. I. Pam. Nr 45.

✱

Powligem sie do domu (po „pacyfikacji" wiecu ludowego), słodem na ławie i łzy pocyny mi spływać po policzkach. Mój Boze cego to clowiek docekoł, polok poloka bije, brat brata zabijo. Dokod tak będzie, kiedyż nareście clowiek odzipnie troche, kiedy będzie sie cuł swobodny i wesoły. Teroz to ino pełno gorycy wturo clowiek musi pić, ale tak pić zeby sie nie otruł, a zaporešto kozdy chłop jes twardy jak ten głaz co na polu lezy, przetrwa choćby nogorse casy a gorsych juz chyba nie będzie od dzisieńszych. Cóś nam tero wypada robić, nic inego ino pracuwać, milcyć i cekać jaż sie zmini na lepse i może do Bóg ze kiedyś dockomy lepsego jutra a jak nie my to moze nase dzieci. Zeby ten cas nadsed jak nojhyźni.

CHŁOP ZE STOPNICKIEGO
T. I. Pam. Nr 19.

✱

Jedno trzeba stwierdzić, że człowiek biedny w tych czasach walczy tylko o to, żeby się jakoś utrzymać przy życiu, nie kupuje żadnych towarów, które mu są teraz koniecznie potrzebne... Samo życie wskazuje na to, że tak dłużej być nie może i że z czasem musi przyjść ten sprawiedliwy ustrój społeczny — a wtedy poskromi się wszelki wyzysk społeczny i wskaże się ludziom cel, którym jest dobro wszelkiej ludzkości.

MAŁOROLNY
ZE SKIERNIEWICKIEGO
T. I. Pam. Nr 6.

Inż. Mgr. ZENON KARWOWSKI
Dyr. Nacz. Zjedn. Energetycznego w Szczecinie

Przemysł Pomorza Szczecińskiego
dziełem pionierskiego trudu

Różnorodny i bogaty przemysł obszaru województwa szczecińskiego opierał się bądź na dogodnych warunkach transportowych, jakie istnieją w rejonie Szczecina i dolnej Odry, co łącznie z potrzebami portu i żeglugi morskiej i rzecznej spowodowało powstanie wielkiego ośrodka przemysłowego, bądź na surowcach rolnych, leśnych, kopalinach i na bogactwie rybnym Zalewu Szczecińskiego i morza.

Obfitość tych surowców dała podstawy istnienia zakładom wielkim, średnim i małym, rozrzuconym na całym obszarze województwa.

Przemysł portowy — obejmował 3 wielkie stocznie i szereg mniejszych, metalowy z hutą żelazną i fabryką samochodów na czele, papierniczy z wielką nowoczesną papiernią w Żółwinie i 10 mniejszymi zakładami, chemiczny z dwiema fabrykami nawozów sztucznych i fabryką zapałek; cementowy z 5 fabrykami, włókienniczy, skórzany, mineralny i materiałów budowlanych, drzewny, spożywczy z wielką ilością ponad 2.100 zakładów w tym 5 cukrowni i 2 wielkie olejarnie oraz bardzo rozwinięty przemysł elektryfikacyjny i liczne gazownie.

Działania wojenne spowodowały znaczne zmniejszenie potencjału przemysłowego naszego województwa. W rejonie Szczecina i dolnej Odry sytuację pogorszyły zerwane i leżące w nurcie rzeki mosty, konstrukcje dźwigowe, zatopione statki i barki oraz silne zniszczenia wojenne zakładów i w ogóle budynków.

W warunkach wielkich zniszczeń wojennych, braku ludzi — szczególnie fachowych, pragnących szczerze i ofiarnie pracować — skąpych środków materiałowych, przeznaczonych na uruchomienie przemysłu i odbudowę, na które Państwo miało tak niewiele w stosunku do potrzeb — stanął polski robotnik i technik do żmudnej, trudnej i ciężkiej pracy.

Dziś — po 28 miesiącach pracy na Pomorzu Szczecińskim możemy podsumować osiągnięcia polskiego przemysłu i w oparciu o nowe zmienione warunki tego terenu i nowego całokształtu w nowym ustroju, nakreślić plan rozwoju przemysłu, mającego tworzyć — łącznie z innymi działami gospodarki narodowej, rolnictwem, leśnictwem, rybołówstwem, podstawy ogólnego dobrobytu.

Przemysł hutniczy ma czynną od [illegible] 1947 r. hutę „Szczecin" w Stołczynie z produkcją miesięczną około [illegible] ton surówki.

Przemysł metalowy — Państwowe Zakłady Motoryzacyjne obecnie rozpoczynające montaż traktorów czeskich, będą wkrótce produkować całkowicie nowe maszyny. 5 fabryk maszyn rolniczych, 2 — siatek metalowych i 2 — wyrobów blaszanych (opakowań i piecyków) fabrykę śrub i dwie odlewnie.

Przemysł papierniczy, mimo ogromnych zniszczeń, uruchomił fabrykę wyrobów biurowych i dwie fabryki kartonaży. Uruchomiona została ostatnio fabryka chemiczna w Mniszkowie pod Gryfinem (sucha destylacja drewna), fabryka zapałek w Sianowie, największa w Polsce, terpentyniarnia w Płużny. Pracują od dawna fabryki mydła w Stargardzie i Koszalinie oraz fabryka kwasu węglowego w Szczecinie. Ruszyła w tych dniach fabryka tlenu, na którą czeka cały przemysł. W odbudowie znajduje się wielka fabryka nawozów sztucznych w Stołczynie, podstawowa dla rolnictwa.

Przemysł cementowy przystąpił do odbudowy cementowni w Stołczynie, stanowiącej trzeci element składowy kombinatu przemysłowego: huta — cementownia — fabryka nawozów sztucznych.

Przemysł włókienniczy uruchomił przed mniej więcej półtora rokiem fabryki: w Bobolicach, Okonku, Jastrowie i Choszcznie. Czynna jest fabryka kapeluszy w Dębnie. W przededniu uruchomienia znajduje się poważniejszych rozmiarów ośrodek włókienniczy w Złocińcu i fabryka tekstylna w Miastku. Czynną jest nowoczesna garbarnia w Białogardzie.

Uruchomiono 7 wielkich cegielni, produkujących około 27 mil. cegły, czynne są 4 kaflarnie zasilające rynek Polski centralnej. Ruszają wapienniki w Czarnogłowie, dostarczające kamień wapienny do wielkiego pieca huty „Szczecin".

Przemysł drzewny uruchomił ponad 100 zakładów, wśród których jest szereg fabryk (Słupsk i inne) produkujących meble eksportowe. Poza tym kilkanaście ważniejszych zakładów pracujących dla rynku wewnętrznego (parkiet, stolarka meblowa, tarcica, wozy, beczki itp), między innymi dla odbudowy Warszawy.

Dobrze rozbudowany przemysł spożywczy posiada ogółem prawie 1.000 700 młynów, 153 gorzelni, 5 dużych zakładów czynnych, a w tym ponad krochmalni, 96 mleczarń, 6 browarów, 5 przetwórni owocowo - warzywnych, 2 olejarnie, 1 cukrownię w Gumieńcach, fabrykę ekstraktu drożdżowego w Szczecinie, (jedyną w Europie), palarnie kawy, fabryki czekolady i cukrów, 3 fabryki konserw rybnych, wytwórnie win, octownie itp.

W stadium odbudowy znajduje się wielka przetwórnia mięsno - rybna „OKO" w rejonie portowym Szczecina, połączona z wielką chłodnią — zamrażalnią i wytwórnią lodu sztucznego. W Wałczu jest przygotowana do uruchomienia suszarnia buraków cukrowych. Nie wymieniamy poważnej ilości zakładów mniejszych w Szczecinie i na całym obszarze województwa.

Poważnymi osiągnięciami popisać się może energetyka. Na terenie województwa czynne są 2 elektrownie cieplne, 13 elektrowni wodnych średnich i większych oraz 4 małe. Zbudowano i uruchomiono ok. 7.700 km linii, przyłączono i zasila się obecnie ok. 140.000 odbiorców w 1.600 miejscowościach — czterdzieści kilka miast i ponad 1.500 wsi i małych osiedli, co stanowi ok. 75 proc. stanu przedwojennego.

Z istniejących przed tym 32 gazowni odbudowano i uruchomiono do chwili obecnej 12, przy czym w stadium odbudowy znajduje się obecnie 6 zakładów. Większość gazowni nieuruchomionych znajduje się w miastach o wyjątkowo silnych zniszczeniach (Pyrzyce, Kołobrzeg, Kalisz, Rzeczyca i inne).

Te osiągnięcia przemysłu są dziełem ideowców — pionierów, robotników i techników, którzy przybyli na naszą ziemię, gdy dymiły jeszcze zgliszcza, gdy większość społeczeństwa z niewiarą patrzyła na tzw. „Dziki Zachód", nie wierząc w trwałość naszego tutaj bytu. W trudnych warunkach materialnych i moralnych wykuwał świat pracy lepszą przyszłość pięknej ziemi szczecińskiej i doczekał się tej nagrody, że na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych, który w niedzielę 7 bm. rozpoczyna swe obrady w Szczecinie, zostaną postawione postulaty i powzięte niewątpliwie uchwały, otwierające przed nami szeroką drogę rozwoju przemysłu naszego województwa.

W hucie Zabrze

Fabryki — symbole

Na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych minister przemysłu tow. Hilary Minc rzucił śmiałe hasło odbudowy w ciągu jednego roku Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, kompletnie zrujnowanej, pozbawionej urządzeń technicznych i maszyn.

Przemysł nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, fabryka została odbudowana i dzisiaj słynna już PaFaWag produkuje tysiące wagonów rocznie.

W roku 1946 na II Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, przemysł otrzymał od tow. ministra Minca do wykonania zadanie znacznie trudniejsze. Należało odbudować i uruchomić w ciągu roku 7 zakładów o zasadniczym znaczeniu dla odbudowy całego przemysłu. Do zakładów tych należą: kombinat „Polska Wełna" w Zielonej Górze, Fabryka Sklejek i Płyt Stolarskich w Piesu, Huty Szkła w Pieńsku, Fabryka Silników w Polem Polu, Fabryka Ciężkich Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej, Fabryka Chemiczna „Rokita" w Brzegu i Huta „Stołczyn".

Wszystkie te zakłady były zniszczone pod względem budynków w granicach od 30 proc. do 100 proc., zaś pod względem urządzeń technicznych i maszyn w granicach od 80 do 100 procent.

Przemysł postawione mu zadanie wykonał już w znacznym stopniu. „Polska Wełna" została odbudowana, jeśli chodzi o budynki w 90 proc., zainstalowano ok. 330 sztuk różnych specjalnych maszyn. Produkcja tego kombinatu wyniosła do dnia 31.7.47 roku około 340.000 m wełny. Zakład ten zatrudnia już 1.515 pracowników.

Fabryka Sklejek i Płyt Stolarskich zniszczona w 100 procentach jest już obecnie odbudowana w 70 proc. Zatrudnia 427 pracowników i wyprodukowała 2.000 m sześc. tarcicy.

Fabryka ciężkich obrabiarek, która w chwili przejęcia poza zniszczonymi budynkami nie miała absolutnie innych urządzeń, rozpoczęła już produkcję i nakreślony na r. 1947 plan wykona. Fabryka zatrudnia 544 pracowników.

Huty Szkła w Pieńsku zostały odbudowane w znacznym procencie i już rozpoczęły produkcję. Do dnia 31.7. rb. wyprodukowały one około 260 ton szkła oświetleniowego i około miliona sztuk butelek. Huty zatrudniają już 1.111 pracowników.

Fabryka Silników, która w chwili przejęcia nie posiadała zupełnie maszyn, a budynki miała zniszczone w 30 proc., już rozpoczęła produkcję silników motocyklowych, silników do łodzi i obrabiarek z wałem giętkim. Fabryka zatrudnia 905 pracowników.

„Rokita", olbrzymi zakład, który wybitnie wpłynie na rozwój naszego przemysłu chemicznego i farmaceutycznego, w chwili przejęcia, poza zniszczonymi budynkami, nie posiadał prawie zupełnie urządzeń, produkuje obecnie 2 asortymenty towarów i zatrudnia 1.095 pracowników. Odbudowa i uruchomienie tej fabryki trwa ciągle z niezmienionym natężeniem.

Huta „Stołczyn" w chwili przejęcia była zniszczona w 80 procentach. Jeden jej piec jest już odbudowany i jego produkcja wynosi około 120 ton na dobę. Huta zatrudnia 830 pracowników. Wyznaczony plan został przez Hutę wykonany.

Wszystkie te zakłady mają poważne osiągnięcia na polu socjalnym. Przy każdym są żłobki, przedszkola, świetlice i ambulatoria jak również stołówki.

Zakłady te, których odbudowa i uruchomienie wymagały olbrzymiego wysiłku i ofiarności pracowników, przyspieszą ogólną odbudowę całego naszego przemysłu i stają się jeszcze jednym węzłem, łączącym Ziemie Odzyskane z Centralną Polską w jedną nierozerwalną całość.

Inż. F. Sendil

Przemysł elektrotechniczny
z dumą liczy osiągnięcia

Czegośmy dokonali w okresie między Wrocławiem, a Szczecinem? To pytanie, które stawia sobie cały przemysł, staje też przed przemysłem elektrotechnicznym.

Od cyfry 1.920 osób zatrudnienia na Ziemiach Odzyskanych w ubiegłym roku, w tym 143 Niemców — przeszliśmy do 2.502 osób, w tym już zaledwie 45 Niemców, czyli 1,6 proc. zatrudnienia ogólnego.

Od wartości produkcyjnej według cen 1937 roku — 2.688.400 zł, z którą przyszliśmy na II Zjazd we Wrocławiu, doszliśmy do 7.970.000 zł i to osiągnięcie przynosimy do Szczecina.

Z kadery Politechnik: Wrocławskiej min. Minc ostrzegał: „...bez zapewnienia rezerw dzisiaj, nie będziecie mieli za dwa lata rozszerzenia produkji i wykonania planu".

Na plenum w szczecińskim Muzeum Morskim zameldujemy: C. Z. P. E. w okresie od Wrocławia do Szczecina stworzył na Ziemiach Odzyskanych: Gimnazjum Radiotechniczne w Dzierżoniowie, Liceum Elektrotechniczne w Nysie dla pracowników energetyki i elektrotechniki, Szkołę Przysposobienia Przemysłowego w Sulęcinie, szykującą załogę dla przyszłej Fabryki Dużych Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, w obecnej chwili organizuje Szkołę Zawodową przy Fabryce Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy. Szkoły te kształcą 1.000 uczniów, jako przyszłe, wykwalifikowane kadry przemysłowe, uczniowie tych szkół rekrutują się przeważnie z elementu młodzieży rolniczej.

Jeżeli chodzi o zagadnienia produkcyjne Ziem Odzyskanych, Fabryka Liczników i Zegarów w Swidnicy, osiągnęła produkcję dzienną 300 szt. liczników.

Asortyment towarów produkowanych w Ośrodku Radiotechniki, rozszerzył się, produkuje się tam lampy radiowe prostownicze AZ_1 i AZ_{11}, pentody — lampy głośnikowe AL_1, w przygotowaniu są inne typy lamp. Produkujemy radioodbiornik dwóch typów — montowane z remanentów poniemieckich jedno i dwuobwodowe, a obecnie przystąpiono do produkcji 6-lampowych superheterodyn typu „Aga", montowane z kompletów szwedzkich półfabrykatów.

Produkujemy patefony elektryczne i sprzęt radiokomunikacyjny.

Ziemie Odzyskane obejmują w 100 proc. produkcję aparatury przekaźnikowej i materiałów izolacyjnych, sprowadzanych dotąd z zagranicy, specjalnością też tych ziem jest elektrotechnika samochodowa mająca przed sobą wielką przyszłość w wytwarzaniu części zamiennych dla motoryzacji, przede wszystkim prądnic i rozruszników.

W wykonaniu planu trzyletniego powstaje we Wrocławiu Fabryka Dużych Maszyn Elektrycznych, która będzie sztandarową fabryką tego przemysłu, zatrudniającą około 2.000 robotników.

Powołanie jej do życia na Ziemiach Odzyskanych obok dodatnich czynników ekonomicznych, a więc bliskości ciężkiego przemysłu Górnego Śląska, który ma obsługiwać, jest nowym polskim wkładem w te ziemie i nową ich więzią z Polską Centralną.

Fabryka w Ząbkowicach produkuje aparaty i łącznice telefoniczne. Przemysł elektrotechniczny na Ziemiach Odzyskanych prowadzony przez Niemców jako uboczny, stał się pierwszego rzędu przemysłem, obsługującym cały kraj i nastawiony na życie pokojowe państwa.

Joanna Podlodowska

Węgiel — główne bogactwo Ziem Odzyskanych

Przemysł węglowy Ziem Odzyskanych stanowi bezwątpienia jedno z największych bogactw tych ziem.

Wchodzi tu bowiem w grę nie tylko czynnik ilościowy — wielkość zasobów tak węgla kamiennego, jak i brunatnego, ale w poważnym stopniu czynnik jakościowy. Jak wiadomo, węgiel kopalń dolnośląskich i opolskich odznacza się bardzo wysoką jakością.

Okręg Opolski obejmuje obszar 570 km kw. z 18 kopalniami, przy czym wartość cieplna węgla wzrasta tu ku zachodowi, dochodząc do 7.800 kalorii. Zagłębie Dolnośląskie (okolice Wałbrzycha) jest o wiele mniejsze i posiada znacznie trudniejsze warunki eksploatacyjne.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych przejęliśmy 23 kopalnie węgla kamiennego, 8 koksowni, 7 elektrowni, 7 fabryk maszyn, 3 brykietownie węgla kamiennego, 1 prażalnię łupku ogniotrwałego i około 100 mniejszych zakładów.

Dzięki objęciu tych terenów polska produkcja węglowa zajęła trzecie miejsce w Europie po Anglii i Niemczech.

W ramach planu trzyletniego wyznaczono przemysłowi węglowemu Ziem Odzyskanych bardzo poważne zadania. Wydobycie węgla kamiennego winno wzrosnąć z 7.99 milionów ton w roku 1945 na 28.55 milionów ton w roku 1949. Że cyfry te są zupełnie realne, świadczy fakt wydobycia w pierwszym półroczu br., około 9 milionów ton węgla, a więc zgodnie z planem, który przewiduje wydobycie na rok 47 — 19,7 milionów ton.

Obok węgla kamiennego mamy na Ziemiach Odzyskanych bardzo poważne zasoby węgla brunatnego. Występują one głównie w zachodniej i północnej części Dolnego Śląska oraz na Ziemi Lubuskiej. Szacowane zapasy węgla brunatnego na Ziemiach Odzyskanych przekraczają 10 miliardów ton. Pokłady tego węgla sięgają na Dolnym Śląsku do 12 metrów grubości.

Ze względu na dogodne zalokowanie złóż węgla brunatnego i mniejsze koszty przewozu, zwłaszcza przy brykietowaniu, rozbudowa kopalń węgla brunatnego mogłaby się w znacznym stopniu przyczynić do zmniejszenia zużycia węgla kamiennego na rynku wewnętrznym, co z kolei pozwoliło by na jego racjonalniejsze zastosowanie w przemyśle i zwiększenie eksportu.

Równocześnie rozbudowa odkrywkowych kopalni węgla brunatnego i mechanizacja wydobycia, może się stać podstawą budowy szeregu elektrowni i rozwinięcia produkcji syntetycznej benzyny i smarów.

Problem zaludnienia kopalń Ziem Odzyskanych jest problemem specyficznym i masowym. Chodzi tu nie tyko o jak najszybsze zastąpienie pracujących jeszcze na kopalniach Niemców ale, i to przede wszystkim, o podołanie ogromowi zadań, jakie przemysłowi węglowemu tych ziem wyznaczył plan trzyletni. I dlatego obok koniecznych inwestycji technicznych szczególną uwagę zwrócić należy na stworzenie takich warunków, które by mało dziś popularny zawód górnika uczyniły bardziej atrakcyjnym i zwiększyły napływ sił do przemysłu węglowego Ziem Odzyskanych.

J. Solska

Nowa fabryka zapałek
w Sianowie koło Koszalina

Dnia 1 września b. roku Państwowy Monopol Zapałczany uruchomił nową fabrykę zapałek w Sianowie koło Koszalina. Jest to pierwsza duża fabryka zapałek, która po wyzwoleniu została od podstaw odbudowana przez Państwowy Monopol Zapałczany. Produkuje ona zapałki normalne, gabinetowe, fajkowe i sztormowe.

1 pud. zap. gabinetowych zawiera 200 zapałek i kosztuje 40 złotych, 1 pud. zap. fajkowych zawiera 40 zapałek i kosztuje 10 złotych. 1 pud. zap. sztormowych zawiera 35 zapałek i kosztuje 10 złotych.

Pierwsza butla szczecińskiego tlenu

ROZGLĄDAM się po napchanym rdzawymi butlami tlenowymi dziedzińcu Państw. Przeds. Kuźnica Węglowego w Szczecinie. Po chwili obok mnie ...ują do auta inż. WOŁKOWSKI i CZAJKOWSKI.

— PIOTRA STELMACHA, FABRYKA TLENU — rzuca krótko tow. Czajkowski zgarbionemu nad kierownicą szoferowi.

Zdziwiony odwracam głowę. Fabryka tlenu? Słyszałem o kłopotach, jakie powoduje brak tlenu przy odbudowie mostów kolejowych na Odrze, znam kłopoty Centrali Złomu, która nie mogła usprawnić zbiórki także z tego samego powodu oraz wiem o kolosalnym zapotrzebowaniu na ten gaz władz portowych.

— Skąd tutaj fabryka?

Inż. Wołkowski się śmieje:

— Nie dziwię się panu wcale. Szczecin nawet nie wie, że w krótkim czasie otrzyma wytwórnię tlenu, która będzie miała poważne znaczenie dla rozbudowy całego prawie życia gospodarczego Szczecina i pobliskich okolic. Za czasów niemieckich — wyjaśnia — przy obecnej ul. Piotra Stelmacha znajdowała się wielka wytwórnia tlenu. Posiadała ona nowoczesne urządzenia, aparaty i wspaniałe budynki.

My zastaliśmy ruinę. W budynek uderzyła bomba, maszyny wywieźli Niemcy. Trudno w tej chwili dociec, gdzie powstała myśl, aby na tych ruinach zbudować fabrykę. W ramach dostaw UNRRA otrzymaliśmy 2 urządzenia fabryczne. Jedno przeznaczono dla Warszawy, drugie dla Szczecina. Zjednoczenie pościągało ze wszystkich ośrodków przemysłowych Polski najlepszych fachowców i 10 dni temu przystąpiliśmy do pracy. Zobaczy pan jakie amerykańskie tempo.

TLEN JUŻ JEST

Zgrzyt hamulców i auto staje. Na dziedzińcu uwijają się robotnicy. Budynek jest już w połowie pokryty blachą. Wchodzimy do środka. Na dużej hali rozproszone grupki robotników wyburzają stare fundamenty. Na przeciwległej ścianie pomost z desek. Choć dach z zewnątrz jest już naprawiony, wewnątrz trzeba jednak zrobić konstrukcję z drzewa i ostatecznie go wykończyć. Boczna ściana lśni niewyschniętą zaprawą murarską. Całą salę wypełnia stukot młotów. Pytamy się o tow. WACHOWIAKA.

— Jest na rampie — informuje nas robotnik, nie odrywając oczu od dłuta.

Na rampie ruch. Chorzów przysłał pierwszą zamówioną cysternę z płynnym tlenem. Kolejarze nie podstawili jej pod budynek, więc trzeba ją przypchnąć. Pchamy i my. Robotnicy mają zadowolone miny.

— Psiakrew — mówi któryś z uznaniem — dopierośmy zaczęli robić fabrykę — już tlen pchają.

Tow. Wachowiak nie ma wolnej chwili. Trzeba dopilnować, aby węża dobrze dopasować, żeby zawór odmrozić, bo cały jest oblodzony; przecież pierwszego rozlewania tlenu w butle nie może opuścić.

Wydarzenie jakich mało. Przecież 10 dni temu oglądało się jeszcze tu ruiny, dziś tlen można już rozlewać. A odbiorcy czekają. Najważniejszy z nich w tej chwili, to Centrala Złomu. Dziś jeszcze zabierze pierwszą partię.

SYSTEM COLDA

Wracamy na halę, pozostawiając Wachowiaka przy cysternie. Inż. WOŁKOWSKI stara się przekrzyczeć hałas panujący na hali. Zapoznaje mnie z procesem otrzymywania płynnego tlenu. Zaczyna od odkrycia 2 polskich uczonych, WRÓBLEWSKIEGO i OLSZEWSKIEGO, którzy pierwsi na świecie skroplili powietrze. Teraz jest cały szereg systemów. My produkować będziemy systemem Colda, który jest najlepszy. W pierwszej fazie procesu oddziela się od powietrza CO_2 i parę wodną. Potem następuje osuszanie z pozostałej wilgoci. W dalszym ciągu otrzymane w ten sposób powietrze wpuszcza się do aparatu rektyfikacyjnego, w którym za pomocą zawiłego procesu wymiany temperatury następuje oddzielenie się płynnego tlenu od azotu. Potem jeszcze szereg pomniejszych czynności i skropiony, czysty tlen opada do specjalnych naczyń, skąd prosta droga do butli.

JEDNOLITY FRONT PRACY, UCZUĆ I MYŚLI

Robotnicy są z całej Polski. Wszyscy są najlepsi. Nie da się żadnego specjalnie wyróżnić. WIERZEJEWSKI i KAŹMIEROWSKI przyjechali z huty „Pokój". Starzy fachowcy. HABER i KOCHAŃSKI przyjechali z Warszawy. WACHOWIAK jest z Bydgoszczy. Przyjechali pracować i pracują. Rzetelnie, 12 godzin dziennie. Właściwie nawet przerwy na obiad nie robią. Jest ich 20. Dziesięć dni temu nie znali się wcale. Dziś są starymi kolegami. Peperowcy i pepesowcy. Wierzejewski dawno już należy do partii. Trochę nie dosłyszy. Poorana bruzdami twarz nosi ślady ciężkich przejść. Rodzinę ma liczną. Zaczyna od wnuków, bo synowie porozjeżdżali się po całej Polsce. Zdaje się, że zostanie w Szczecinie. Podoba mu się. Utworzyli koło PPR. w tych dniach nastąpi wręczenie stałych legitymacji.

Wachowiak należy do PPS. Też stary fachowiec. Pracuje w tym zawodzie od 1926 roku. Jest kierownikiem fabryki. Mówi o atmosferze. Koleżeństwo i współpraca, jakiej nie spotyka się wszędzie. Rozmawia ze mną o jednolitym froncie obu bratnich partii. Robotnicy słuchają uważnie.

PIERWSZA BUTLA TLENU

Ktoś go woła. Trzeba przelewać tlen. Po chwili jestem świadkiem, jak srebrzysty balon napełnia się powoli cieczą. Przy manometrze skupiona twarz Wierzejewskiego. Uważa. Powoli reguluje aparat.

Patrzę na robotników pracujących w hali. Wokoło ruina, wraki maszyn, nieoheblowane deski stwarzają wrażenie, że długo jeszcze trzeba będzie pracować, żeby uruchomić fabrykę. Ale garstka ludzi skupiona wokół Wierzejewskiego mówi co innego. Fabryka już idzie!

Jestem świadkiem napełniania pierwszej butli tlenem.

Mieli rozpocząć rozlewanie na Zjazd, rozpoczęli parę dni wcześniej. Fabrykę mają uruchomić za trzy miesiące — uruchomią ją chyba za dwa.

TAKIE wyniki osiągnąć mogą tylko TACY pracownicy. Wiedzą, co znaczy praca, wiedzą dla kogo pracują i wiedzą, jaką wartość przedstawia ich trud.

JÓZEF BARAN

PUŁK „WARSZAWA“ W WALCE

Polskie samoloty nad Berlinem

Start był krótki — bojowy.

Obie maszyny nabierały szybkości idąc w linii prostej. Nagle, szarpnięte niewidzialną siłą, wystrzeliły w niebo i — wykręciwszy skrzydło — położyły się w wiraż.

Był pierwszy dzień wiosny. Czuło się już ciepły oddech budzącej się ziemi; ale to tylko tam — w dole.

Raz po raz, spoza chmur rozbłyskiwało słońce, siadało na płatach samolotów, polerowało skrzydła, tańczyło w łopatach śmigieł. Tysiąc metrów niżej migały ledwie dostrzegalne nitki szos, barwne plamy osad i mniej barwne — miast.

Ppor. Miłosz Mieczysław

Rozkaz brzmiał: **kurs na Neu - Rypin** — i dalej, **aż po Elbę.**

Kalinowski i Chromy mieli dokładnie spenetrować teren, wybadać sytuację, zajrzeć w zaplecze wroga czy nie szykuje jakiejś niespodzianki. Żeby nie zdradzić kierunku lotu, w chmurach przeszli nad **Eberswalde,** przekroczyli **Hammer, Falkental,** wykręcili ku północy **na Lindau** — jeszcze chwilę szli nie zmieniając kursu — a po tym, ostro skręcili w lewo, **ku zachodowi.**

Niewidoczni, przykryci obłokami, obeszli miasto, przelecieli nad nim, wypatrując nieprzyjacielskiego lotniska. Odkryli je wreszcie między autostradą i brzegiem jeziora — puste i wyludnione.

Nie dali się zmylić.

Wykorzystując moment zaskoczenia postanowili przyjrzeć się z bliska.

Jak dwa kamienie runęli w dół. Szara plama lotniska rosła w oczach, pęczniała nabierając kształtów i zarysów. Przewijając się nad grupą samotnych sosen i podejrzanie wyglądających ciemno - zielonych plam nad jeziorem, położyli się w ślizg i ciekawie — aż nazbyt ciekawie — zajrzeli pomiędzy drzewa, które przemknęły pod nimi, jakby je kto wymiótł.

— Jedenaście Focke - Wulf i sześć bombowców! — krzyczy w słuchawki Kalinowski.

— Zgadza się! — odkrzykuje Chromy.

Rozpruli ogniem kaemów lasek, długimi seriami przejechali po ciemno - zielonych plamach zamaskowanych samolotów, ostrzelali spiętrzone stosy beczek z benzyną. Beczki z hukiem wyleciały w powietrze, a płonąca benzyna zalała ukryte samoloty i schrony dla obsługi.

W ciągu kilku sekund wszystko pokryła lawa ognia i dym. Zaskoczenie było zupełne; ani jeden strzał nie padł ze strony nieprzyjaciela.

Dopiero, kiedy nabrali wysokości biorąc kurs na Elbę — raczej z obowiązku, niż przekonania — zaczęła pukać z miasta artyleria przeciwlotnicza.

* * *

Wykorzystując każdą napotkaną chmurę, przemykają się bokiem. Starają trzymać się wysokości. Mięśnie szyi już bolą od ciągłego rozglądania się po horyzoncie, a zmęczone wypatrywaniem oczy, nie dostrzegają piękna mijanych krajobrazów. Tu, naokoło Berlina pełno zawsze myśliwców wroga, a Niemcy jeśli posiadają przewagę liczebną, są odważni.

Pod nimi Elba. Przy brzegach, naładowane wojskiem, ukrywają się statki, barki i łodzie.

Zatykająca oddech i na moment wstrzymująca bieg krwi w żyłach pika! — wprost na błyszczącą w słońcu rzekę. Matowe, przydymione kształty statków na siatkach celowników. **Teraz — ognia! Świst rozcinanego płatami powietrza, terkot broni po kładowej — wszystko to zlewa się w jeden, piekielny hałas.**

Błyskawiczny nawrót i znów seria za serią, po czym ile mocy w silnikach w górę, w bezpieczne chmury. Zapóźno! Bokiem, niby błyskawice mkną Focke-Wulfy, mając słońce za sobą, jest ich dwanaście.

Kalinowski rozpaczliwie ciągnie **swojego Jaka w górę; chce wejść w chmury, lub w ostatecznym razie mieć przynajmniej przewagę wysokości.**

Chromy, mając dużo słabszy silnik, nie może nadążyć za dowódcą. Odległość między nimi rozciąga się coraz bardziej. Na to tylko czekały szwaby. Ruszają do ataku: jedna szóstka na idącego do góry Kalinowskiego, druga — naprzeciw Chromego.

Kalinowski nie widząc za sobą kolegi — a doceniając grozę sytuacji — rozkazuje przez radio:

— Chromy... Chromy... idź w chmury!

Niemiec prowadzący pierwszą szóstkę rzuca się naprzód. Wtedy Kalinowski nagle zmienia zamiar; kładzie się w wiraż, po czym pakuje się między prowadzącego, a pozostałą piątkę. Celna seria — i Focke-Wulf płonąc wali się w dół.

Droga w chmury znowu otwarta. Zanim oszołomieni Niemcy zdali sobie sprawę — co się stało — po maszynie z białoczerwonymi znakami nie było już śladu; olbrzymia, ciągnąca się na kilka kilometrów chmura pochłonęła ją.

* * *

W tym samym czasie, Chromy, mając sześciu przeciwników dokoła i sześciu nad sobą — powziął desperacką decyzję: zwalił się korkociągiem w dół. Nad ziemią nie tracąc zimnej krwi, wyprowadził maszynę i dał nurka w gęste dymy, które szerokim pasem wlokły się nad rzeką.

Niemcy stracili kilka cennych sekund — i te zdecydowały o wszystkim.

Teraz, tuż nad ziemią, ile sił w motorze, szorował na wschód. Nad jakimś miasteczkiem, szybko wdrapał się do góry i skrył w chmurach.

Rozmyślał o Kalinowskim:

— Co się z nim stało? Dlaczego wydawszy rozkaz „idź w chmury“, sam rzucił się na Niemców?

— Żeby nie ten cholerny silnik!— klął z pasją. Powoli jednak uspakajał się; zaczął przemyśliwać minioną sytuację, rozważać szanse...

Znał Kalinowskiego od początku, razem uczyli się latać w Grigorjewskoje...

Nagle! Co to? Aż do bólu wytęża wzrok i opanowawszy się liczy spokojnie:

— Raz... dwa... trzy... cztery...

Cała chmura samolotów wyrosła nagle na kursie.

— Co robić?

I nagle olśnienie:

— Przecież to swoi! Stare, kochane, znajome profile „garbatych“ szturmowców IT-2, ciągnące w ubezpieczeniu myśliwców.

Chromy uśmiecha się i dołącza do nich.

* * *

Jak się później okazało, Kalinowski wskoczywszy w zbawczą chmurę, wziął kurs na Berlin.

Unikając otwartych przestrzeni dobrnął tak aż do przeprawy. Tam, przedarłszy się przez wolny szmat nieba, ujrzał nagle 3 radzieckie Jak-3 walczące z 6 Focke - Wulfami. Będąc wyżej od nich zszedł błyskawicznie do walki i dał ognia do najbliższego szwaba. Piloci niemieccy, zaskoczeni niespodziewaną pomocą dla przeciwników, zrejterowali — pozostawiając na placu boju jedną płonącą maszynę.

Dowódca radzieckiego patrolu przez radio podziękował polskiemu myśliwcowi i razem zawrócili na wschód.

ppor.
Kazimierz Goździewski

W akcji odgruzowywania Warszawy pracują w zgodnym wysiłku wszyscy jej mieszkańcy

Odpowiedzi REDAKCJI

OB. ZOFIA OSIŃSKA. Najlepiej zwróćcie się do miejscowej rady zakładowej, która jest obowiązana bronić interesów robotników i pracowników.

OB. ZENON STĄPEL. Dziękujemy za wiadomość. Otrzymaliśmy ją skądinąd wcześniej i kilka dni temu została opublikowana.

OB. JANINA STEFAŃSKA. Red. Kwiecińska bywa w redakcji w piątki po południu.

„REZERWISTKA Z ŻYRARDOWA“. Zwróćcie się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

OB. WIKTORIA NISKA. Sprawę wyjaśniamy w ZUS.

S. T. W. — MALBORK. Za korespondencję dziękujemy. Co do innych spraw należało by się porozumieć bezpośrednio.

UWAGA SPORTOWCY!!!

Dnia 5 października 1947 r. redakcja „GŁOSU LUDU“ organizuje w Warszawie Ogólnopolski Bieg Kolarski

O PUCHAR PRZECHODNI

«GŁOSU LUDU»

DLA LICENCJONOWANYCH
na trasie ok. 100 km (Warszawa — Mińsk Maz. — Kołbiel — Warszawa)

DLA KOLPORTERÓW
z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA NIESTOWARZYSZONYCH
z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA KOBIET
(ulicami Warszawy

Zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery, wyżywienie oraz obustronne 66 proc. zniżki kolejowe.

Dla najlepszych zawodników przewidziany jest szereg wartościowych nagród i upominków.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować na adres Redakcji „Głosu Ludu“, Warszawa, ul. Smolna 12, do dnia 25.IX 1947 r.

NA ŁAMACH NASZEGO DZIENNIKA ZNAJDZIECIE CODZIENNIE INFORMACJE O NAPŁYWAJĄCYCH ZGŁOSZENIACH I OFIAROWANYCH NAGRODACH.

GŁOS SPORTOWY

Pierwszy występ drużyny szwajcarskiej

Reprezentacja robotnicza Warszawy — ASC „Basle“ 5:0

Pierwszy występ miłych gości Szwajcarii na ziemi polskiej nie wypadł dla nich zbyt pomyślnie. Porażka, poniesiona wczoraj w spotkaniu z reprezentacją robotniczą Warszawy, ma swoją wymowę. Sam wynik nie jest może zbyt obiektywnym wykładnikiem sił obu drużyn. Chociaż Warszawa wygrała zasłużenie, to jednak zwycięstwo jej wypadło nieco za wysoko.

Szwajcarzy ustępowali naszym „chłopcom“ tak pod względem szybkości, jak i bojowości, która ich zupełnie zaskoczyła. Trudno jednak wymagać od „starszych panów“ (przeciętny wiek 30 lat), aby mogli dorównać kroku młodzieży.

Sama gra była ciekawa i stała na dość dobrym poziomie. Toteż zgromadzona publiczność w liczbie 10.000, nie żałowała przyjścia na Stadion.

*

W krótkim wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Głosu Ludu“, kierownik zespołu ASC „Basle“, chwalił sobie przyjęcie, jakie spotkało jego drużynę ze strony polskiej oraz opowiedział o wstrząsającym wrażeniu, jakie zrobiły na Szwajcarach gruzy Starego Miasta i ghetta.

ZKS „Budowlani“ — KS „Polonia“ 12:4

„Mizerka“ przedsezonowa

W sobotę został zainaugurowany **sezon bokserski** w stolicy spotkaniem o mistrzostwo drużynowe WOZB, rozegranym między „Budowlanymi“ i „Polonią“. Mecz ten, zakończony zwycięstwem „Budowlanych“ 12:4, można określić krótko dwoma słowami: **„mizerka przedsezonowa“.**

Boks, demonstrowany przez obie drużyny, był na b. słabym poziomie.

Nie widzieliśmy ani jednej walki z prawdziwie ładnym boksem. Surowizna, chaotyczność, brak techniki i przygotowania kondycyjnego — to były cechy widoczne i rzucające się w oczy. Typowy „przedsezon“, jednak jak na klasę „A“ — to był za słaby boks. Zobaczymy co będzie dalej. W każdym bądź razie optymistą być nie można.

Nie Wajsówna lecz Blankers-Koen

W sobotnim numerze „Głosu Ludu“ zamieściliśmy fotografię 2 najwszechstronniejszych lokkoatletek przeszłości, a mianowicie **Holenderki Blankers - Koen i Walasiewiczówny.**

Omyłkowo (na pewno przez patriotyzm lokalny korektorów) fotografia ta została zatytułowana: Jadwiga Wajsówna i Walasiewiczówna, za co przepraszamy zarówno Blankers - Koen, jak i mistrzynię Wajsównę.

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

81)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Znów rozpłaszczył się nasłuchując. Usłyszał pod sobą odgłos wielu biegnących nóg. Wydawało mu się, jakby cała armia waliła na górę. Nie miał już gdzie uciekać, albo go teraz złapią, albo nie. Łoskot stał się głośniejszy, wiedział teraz, że dobiegają na ostatnie piętro. Podniósł oczy przeszukując dachy na prawo i lewo. Źle by było, gdyby dał się zaskoczyć znienacka przez kogoś, kto by się podkradł z przeciwnej strony. Dach po prawej nie dotykał bezpośrednio tego, na którym stał, stamtąd nic mu nie grozi. Z lewej dachy stykały się tworząc długą, lodowatą bieżnię. Podnosząc głowę zobaczył, że dalej łączyły się z tymi inne jeszcze dachy. Można przebiec je okrążając kominy, aż do ostatniego, który był najniżej. Ale co dalej? Skakać i zabić się? Nie wiedział. Owładnęło nim mistyczne poczucie, że w ostatecznej chwili instynkt pchnie go na właściwą drogę, a ta właściwa droga pozwoli mu umrzeć bez hańby.

Gdzieś blisko usłyszał szmer: rozejrzał się w porę, by dojrzeć białą twarz, głowę i ramiona na dachu z prawej strony. Mężczyzna wstał odcinając się ostro na tle jaskrawych świateł, potem nachylił się kreśląc skomplikowane desenie na śniegu ołówkiem blasku. Bigger podniósł lufę i czekał; jeśli go światło sięgnie, strzeli. A potem? Nie wiedział. Światło nie sięgało tak daleko, mężczyzna schodził, najpierw znikły nogi, potem ramiona i głowa — już go nie ma.

Odetchnął: przynajmniej dach na prawo jest bezpieczny. Nasłuchiwał głosów, które pozwolą mu się zorientować, czy ktoś idzie małymi drzwiczkami. Wrzawa nie milkła, ale trudno było powiedzieć, czy ludzie wchodzą czy oddalają się. Czekał z bronią w ręku. Nad jego głową rozpościerało się niebo w kształcie zimnego, ciemnobłękitnego owalu ogarniając miasto żelazną pięścią w jedwabnej rękawicy. Bez przerwy dął lodowaty, ostry wiatr. Zdawało mu się, że już zamarł, że można odbijać od niego długie kawałki, jak się odbija siekierą kawałki lodu. Nie czuł w dłoni rewolweru. Aby się przekonać, czy go ma istotnie, musiał na niego spojrzeć.

Zesztywniał ze strachu usłyszawszy bezpośrednio pod sobą kroki. Byli już na ostatnim piętrze. Czy ma przebiec na dach po lewej? Nikt go jeszcze nie przeszukiwał, uciekając natknie się na ludzi, którzy wyskoczą z innych drzwiczek. Rozejrzał się w obawie, że ktoś się tam czai, ale nikogo nie było. Kroki rozległy się donośniej, przytknął ucho do lodu i słuchał. Tak, chodzą po hallu, znajdują się bezpośrednio pod nim, koło drzwi. Znów spojrzał na dach po lewej szukając, gdzieby się ukryć, ale zląkł się. Czy już idą? Usłyszał tyle głosów, że nie rozróżnił słów. Nie chciał, żeby go zaskoczyli. Cokolwiek się zdarzy zejdzie sam patrząc twarzą w twarz tym, co przyszli go zabić. Wreszcie pod grozę budzące wycie syren, usłyszał wyraźnie słowa:

— Boże, ledwo żyję!

— Mróz.

— Tracimy tylko na próżno czas.

— Jerry, teraz twoja kolej. Właź.

— Już idę.

— Murzyn jest już pewno w New Yorku.

— Na wszelki wypadek trzeba sprawdzić.

— A słuchaj no, zauważyłeś tę brunatną dziewuchę?

— Którą, tę, co miała niewiele na sobie?

— Aha.

— Chłopie, prawdziwa brzoskwinia, co?

— Chłopie, niechby mnie wpuściła, rzuciłbym całe to polowanie do diabła.

— No, ruszaj się, **dawaj drabinę i uważaj,** bo jest ślisko.

— Okej.

— Spiesz się. Kapitan nadchodzi.

Bigger wstał, potem znowu przysiadł. Objął komin, który znajdował się o stopę od drzwiczek. Położyć się, czy wstać? Wstał przysuwając się jak najbliżej komina, starając się niczym od niego nie odróżniać. Trzymał rewolwer i czekał. Idzie, nie idzie? Spojrzał na lewy dach: był ciągle pusty. Jednak biegnąc może kogoś napotkać. Teraz usłyszał kroki na stryszku. Tak, nadchodzą. Lada chwila uchyli się klapa. Silniej chwycił za broń dziwiąc się, że trzymana tak mocno nie strzela sama. Palce jego tak były zmarznięte, że nie wyczuwał, jaki nacisk wywiera na cyngiel. Potem, jak spadająca na ciemnym niebie gwiazda, zjawiła się myśl, że zmarznięty palec nie spuści cyngla. Dotknął prawej ręki lewą. Prawica jego tak była przemarznięta, że poczuł tylko, iż jeden kawałek zlodowaciałego ciała dotyka drugiego. Musi czekać, mieć ufność, mieć wiarę w siebie, to wszystko.

Drzwiczki uchyliły się, potem otwarły szeroko. Patrzył na to rozwarłszy usta i oczy przesłonięte mgłą łez, które mróz z nich wycisnął. Drzwiczki otworzyły się szeroko odcinając wszelki widok, potem opadły miękko w śnieg. Bigger zobaczył tył głowy białego człowieka, wprawiony w wąski otwór odrzynający się ostro od jaskrawych żółtych świateł, owych niespokojnych krat. Głowa zwróciła się lekko, widać ją teraz było z profilu. Bigger obserwował teraz mężczyznę, jak w zbliżeniu na wielkim ekranie, który wynurzał się zwolna ze strychu stojąc tyłem do niego i przeszukując śnieg latarką. Zorientował się szybko: bić! Uderzyć, trzasnąć mocno w łeb. Pomoże to, czy nie, nie wiedział, zresztą nie ma to nawet znaczenia.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA“ — Warszawa, Smolna 12.

Jak Związek Radziecki rozgromił japoński imperializm

W początkach września przypada rocznica kapitulacji Japonii. Kapitulacja ta oznaczała koniec wojny na Dalekim Wschodzie, a zarazem koniec drugiej wojny światowej.

Militaryści japońscy, odrzucając warunki aliantów w końcu czerwca 1945 roku, po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich, liczyli na to, że uda im się uniknąć klęski i przeciągnąć wojnę jeszcze przez dłuższy okres czasu. Liczyli się przy tym poważnie z tym, że nawet w wypadku, gdy będą zmuszeni do opuszczenia wysp japońskich, będą mogli kontynuować walkę z aliantami, mając mocne oparcie w Mandżurii, swojej głównej bazie wojennej.

Japoński sztab generalny wychodził z tego założenia, że skoncentrowana w Mandżurii, pierwszorzędnie uzbrojona nie używana dotychczas w bojach milionowa armia Kwantuńska oraz bogactwo surowcowe Mandżurii, które przez całą wojnę były głównym źródłem zaopatrywania japońskiej armii i floty, pozwolą na długotrwały opór. Militaryści japońscy spodziewali się, że w ten sposób, jeżeli nawet nie uda się uniknąć ostatecznie klęski, to będą mogli w każdym razie uzyskać dogodniejsze warunki kapitulacji. Z możliwością takiego rozwoju wydarzeń wojennych liczyli się dość poważnie specjaliści wojskowi i prasa aliantów. Mandżuria była głównym ośrodkiem oporu japońskiego. Bez jej likwidacji, wojna na Pacyfiku musiałaby przeciągnąć się i znacznie zwiększyć straty aliantów.

W lipcu 1945 roku rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii opracowały plany potężnych operacji i desantów na frontach Pacyfiku, uwzględniając jednocześnie desant w Japonii. Brano zawczas pod uwagę, że przeprowadzenie tych operacji związane będzie z wielkimi stratami, i co najważniejsze, wymagać będzie kosztownych i długotrwałych przygotowań.

Rząd Związku Radzieckiego, wierny swoim zobowiązaniom wobec aliantów, 8 sierpnia 1945 roku wypowiedział wojnę Japonii.

W związku z tym sytuacja wojenna w obszarze Pacyfiku zasadniczo się zmieniła.

Rządy państw sojuszniczych przywiązując wyjątkową wagę do udziału ZSRR w wojnie z Japonią, wyraziły narodowi radzieckiemu swoje uznanie i podziękowanie. W oświadczeniu rządu angielskiego w tej sprawie czytamy:

„Wojna, wypowiedziana dziś Japonii przez Związek Radziecki jest dowodem solidarności, istniejącej między głównymi państwami sojuszniczymi. Powinna ona skrócić czas walki i stworzyć warunki, które przyczynią się do ugruntowania pokoju na całym świecie. Witamy z zadowoleniem tę decyzję Związku Radzieckiego".

Marszałek Czang-Kai-Szek w telegramie, wysłanym do generalissimusa Stalina pisał:

„W imieniu rządu, narodu i armii Chin, mam zaszczyt wyrazić Wam, podobnie jak i Waszemu rządowi, Waszemu bohaterskiemu narodowi i Waszej armii, gorące i radosne podziękowanie".

Walka Armii Czerwonej z Japonią rozwinęła się w wyjątkowo skomplikowanej sytuacji.

Wiadomo było, że Mandżuria już od roku 1931 przygotowywała się do napaści na Związek Radziecki, a w pierwszym rzędzie do napaści na Chiny. Od roku 1931 rozbudowana została sieć strategicznych dróg, wybudowano wiele zakładów produkujących materiały wojenne, szereg lotnisk, składów itp. W pobliżu granicy Związku Radzieckiego z Mandżurią wybudowano potężne umocnienia, będące uzupełnieniem takich przeszkód naturalnych jak pasmo górskie **Wielkiego Chin - Chana** i rzeki **Amur** i **Ussuri.**

Armia Kwantuńska rozporządzająca 600 czołgami (na ogólną ilość 3.000 w całej armii japońskiej), 2.700 działami (na 20.200) i 1.000 samolotami (na 5.400), była najlepiej przygotowaną do wojny częścią armii japońskiej — była jej dumą. Do tego należy jeszcze dodać marionetkowe armie **Mańcz-Zołu** oraz japońskie wojska **na Korei, na Sachalinie i na wyspach Kurylskich.**

9 sierpnia radzieckie siły zbrojne na rozkaz Generalissimusa Stalina rozpoczęły kombinowane działania wojenne na trzech frontach: **od strony wybrzeża morskiego oraz ze strony Chabarowska i jeziora Bajkał.** Flota radziecka rozwinęła operacje na południu półwyspu Koreańskiego oraz w rejonie Sachalina i na wyspach Kurylskich.

Armia Kwantuńska nie wytrzymała potężnego i dobrze przygotowanego ciosu wojsk radzieckich. Już w pierwszym dniu działań wojennych linie obronne na granicy mandżurskiej zostały przerwane, a posuwające się naprzód oddziały Armii Radzieckiej wdarły się szeroką falą na terytorium Mandżurii i Korei. Oddziały Armii Radzieckiej pokrzyżowały wszystkie plany operacyjne sztabu armii Kwantuńskiej. Usiłowania Japończyków, by zapanować nad sytuacją i przejść do kontrofensywy nie dały żadnego rezultatu.

W ten sposób plan przekształcenia Mandżurii w główną bazę japońskiego oporu runął pod naciskiem Armii Czerwonej. Militaryzm japoński nie miał innej rady, jak zgodzić się na warunki deklaracji poczdamskiej, jakkolwiek w rzeczywistości opór sił zbrojnych Japonii w Mandżurii trwał jeszcze po formalnym przyjęciu warunków kapitulacji.

Z dniem 1 września 1945 roku armia Kwantuńska jako siła zdolna do prowadzenia operacji wojennych przestała istnieć. W przeciągu jednego miesiąca zaciekłych walk, **Armia Czerwona zdobyła 925 samolotów, 369 czołgów, 35 samochodów pancernych, 1.226 dział, 1.340 miotaczy min, 4.836 karabinów maszynowych i wiele innych materiałów wojennych. Straty armii japońskiej wyniosły: ponad 80.000 zabitych. Do niewoli wzięto ponad 594 tys. żołnierzy i oficerów.**

Przystąpienie Armii Radzieckiej do wojny na Dalekim Wschodzie przyśpieszyło koniec wojny i pozwoliło uniknąć powiększenia strat i ofiar. Wszystkie państwa sojusznicze i państwa Dalekiego Wschodu mają dług wdzięczności wobec zwycięskiej Armii Czerwonej.

Olbrzymią historyczną zasługą narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej wobec całego świata było rozbicie hitlerowskich Niemiec na zachodzie. Tym samym stworzone zostały warunki dla rozgromienia sojusznika Niemiec — imperialistycznej Japonii.

Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny z Japonią i potężne ciosy, zadane japońskiemu najeźdźcy przez Armię Czerwoną doprowadziły do zwycięskiego zakończenia drugiej wojny światowej również na Dalekim Wschodzie. Narody całego świata nigdy nie zapomną tych zasług narodowi radzieckiemu i jego bohaterskiej Armii Czerwonej.

W. Piotrowski

Klucz do zrozumienia polityki anglosaskiej

Naczelny redaktor znanego paryskiego tygodnika „Tribune des Nations" André Ulmann, który niedawno wrócił z podróży do Niemiec, ogłosił cykl ciekawych artykułów, poświęconych sytuacji politycznej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

W ostatnim artykule Ulmann pisze, że krótki pobyt w Monachium dał mu nagle klucz do zrozumienia podłoża polityki amerykańskiej w Niemczech, którą wielu obserwatorów uważa za „skomplikowaną".

Ulmann pisze, że chce się podzielić tylko konkretnymi spostrzeżeniami, które mają czasem nie mniejszą wartość niż abstrakcyjne rozumowania.

Pewien wysoki urzędnik amerykański, który podobno we wrześniu ma objąć bardzo poważne stanowisko w strefie, powiedział mu, że polityka amerykańska polega teraz na tym, żeby jak najwięcej urzędów administracyjnych i jak najwięcej odpowiedzialności przekazać Niemcom.

Ale dla lepszego zrozumienia polityki amerykańskiej w Niemczech trzeba dodać, że większość urzędników amerykańskich, według poważnych obliczeń nie mniej niż 70 proc. — stanowią Amerykanie niemieckiego pochodzenia. Niektórzy z nich uzyskali obywatelstwo amerykańskie dopiero w 1940 r. Pewna część tych Niemców amerykańskich — pisze Ulmann — rzeczywiście nienawidzi hitleryzmu, ale znaczna większość wykazuje jak najdalej idące „zrozumienie dla mentalności niemieckiej".

Ale warto przyjrzeć się bliżej również urzędnikom nieamerykańskim, którym władze — według słów wysokiego dygnitarza amerykańskiego — przekazują „jak najwięcej odpowiedzialności".

Wśród tych urzędników można znaleźć nie tylko znaczną ilość byłych hitlerowców — co jest rzeczą znaną — ale przede wszystkim hitlerowców - uchodźców z Polski, Czechosłowacji i Wschodnich Niemiec. Na tym jednak nie koniec. Znajduje się wśród tych urzędników „niemieckich" spora ilość — jak pisze Ulmann — „Łotyszów, Ukraińców i różnego rodzaju faszystów i kolaboracjonistów z Europy Środkowej i Wschodniej".

Ulmann dodaje, że wszyscy ci „uchodźcy", zajmujący stanowiska w administracji, znajdują się oczywiście na usługach wywiadu amerykańskiego. Celem tego wywiadu jest przygotowanie gruntu dla przyszłej polityki amerykańskiej w Niemczech i pozyskanie młodzieży niemieckiej.

Należy jednak zaznaczyć — pisze dalej Ulmann — że wywiad amerykański niema monopolu działalności nawet na terenie swojej własnej strefy okupacyjnej. Obok niego pracuje wywiad angielski, który działa — według Ulmanna — o wiele zręczniej niż amerykański.

Ulmann miał możność przekonać się, że... „jak należało się spodziewać" agenci wywiadu angielskiego są ściśle związani ze środowiskiem niemieckiej socjaldemokracji.

Po licznych rozmowach, przeprowadzonych w Monachium, Ulmann doszedł do wniosku, że Niemcy wprawdzie są entuzjastami planu Marshalla, ale nie mniej łączą wielkie nadzieje z polityką rządu angielskiego wobec Niemiec. Labourzystowska Anglia — powiedzieli mu — uważałaby socjal - demokratyczne Niemcy za swego naturalnego sprzymierzeńca i zgodziłaby się zostawić w takich Niemczech tylko „punkty oparcia", zostawiając resztę samym Niemcom. Ta perspektywa odpowiada oczywiście zamiarom niemieckich kół gospodarczych i politycznych. Tłumaczy to niewątpliwie obecną popularność „socjalistów" niemieckich w kołach, nie mających nic wspólnego z socjaldemokracją.

Ulmann nie wyciąga szerszych wniosków, ze swych ciekawych spostrzeżeń. Ale wnioski nasuwają się same przez się.

Przed Świętem
Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

W dniu 7 września 1947 r. lotnictwo polskie obchodzić będzie po raz drugi swoje doroczne święto w Gdańsku.

Odrodzone lotnictwo polskie posiada liczniejsze i lepiej wyposażone w sprzęt nowoczesny jednostki bojowe, niż lotnictwo z roku 1939.

Równolegle z przeszkoleniem w lotnictwie wojskowym, postępuje akcja szkolenia młodzieży przez Aerokluby. Aeroklub gdański przeszkolił dziesiątki pilotów motorowych i szybowcowych, umożliwiając stały trening pilotom zaawansowanym, oraz pilotom wojskowym w rezerwie.

Na Wybrzeżu organizuje się Liga Lotnicza, odpowiednik przedwojennej LOPP, która ma za zadanie szkolenie pilotów motorowych, szybowcowych, spadochroniarzy, modelarzy i mechaników, oraz przyszłych konstruktorów i fachowców lotniczych. Skupi ona wokół siebie szerokie rzesze młodzieży, specjalizując ich w wybranych przez siebie dziedzinach lotniczych.

Książka o ghetcie warszawskim

Wyszła z druku w języku żydowskim książka pisarza B. Marka o powstaniu w ghetcie warszawskim. Książka, zawierająca 400 stron, daje obszerny opis życia w ghetcie, narastania woli oporu, charakterystykę polityczną sił powstania, charakterystykę poszczególnych bojowców, przebieg walk, a także oddaje udział PPR i Gwardii Ludowej w zorganizowaniu pomocy dla walczącego gheta.

Śląscy kolejarze przy pracy
Szeroko zakrojony plan odbudowy transportu

W województwie śląsko - dąbrowskim, na skutek działań wojennych, zniszczonych było: 6.255 mtr. bież mostów, 9.500 tys. m sześć. kubatury budynków kolejowych oraz tory kolejowe, które — niezależnie od zniszczeń wojennych — trzeba często podnosić przy odbudowie kopalń.

Kolejarze i robotnicy śląscy w okresie powojennym w trudnych warunkach odbudowali: 5.926 mtr. bież. mostów, 900 km bież. torów oraz szereg budynków stacyjnych, w czym kilka parowozowni, 15 nastawni itp.

W ramach Planu Trzyletniego przewiduje się budowę drugiego toru linii Dziedzice — Bielsko, drugiego toru na linii Kochłowice — Hajduki — Dziedzice — Bielsko, trzeciego i czwartego toru na linii Katowice — Kat. Ligota — oraz odbudowę torów linii Zebrzydowice — Granica Państwa i linii Moszczenica — Zebrzydowice. Ponadto projektuje się uruchomienie około 60 km nowych linii kolejowych wraz z torami stacyjnymi.

Równolegle rozpoczęte będą prace przy budowie, względnie odbudowie, nowych mostów na Wiśle, na liniach Cieszyn — Zebrzydowice, Katowice — Oświęcim, Katowice — Dziedzice i Baworów — Opawa. Rozbudowana będzie ponadto stacja w Tarnowskich Górach oraz przebudowane stacje w: Katowicach, Katowicach — Bogucicach, Kat. — Ligocie. Sosnowcu, Dziedzicach, Bielsku, Zebrzydowicach. Plan przewiduje również przebudowę węzłów kolejowych: Szopienickiego i Gliwickiego oraz przekucie reszty torów szerokotorowych na normalnotorowe.

W Planie Trzyletnim nakreślono również budowę nastawni, wagonowni warsztatów drogowych, parowozowni oraz szeregu budynków stacyjnych.

Związkowcy woj. śląsko-dąbrowskiego usprawniają walkę ze spekulacją

W Katowicach odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad, zarządów okręgowych i oddziałów związków zawodowych z terenu całego województwa śląsko-dąbrowskiego z udziałem ponad 400 delegatów. Tematem obrad było dalsze wzmożenie akcji walki z drożyzną i spekulacją, sprawy ubezpieczeniowe oraz sprawy, związane z wyborami do rad zakładowych.

Postanowiono zorganizować przy poszczególnych zakładach pracy i oddziałach związku — komitety do walki z drożyzną w zależności od potrzeb terenowych oraz ilości kontrolowanych obiektów. W skład komitetów wejdą, w liczbie od 3 do 10 osób, członkowie związków zawodowych i Ligi Kobiet. Do komitetów tych robotnicy lub ich żony, stykające się najczęściej z objawami spekulacji, składać będą konkretne zażalenia na nieuczciwych kupców.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad zakładowych we wrześniu br. rozpocznie się w Wojewódzkiej Szkole Związkowej w Katowicach szkolenie mężów zaufania. W okresie 3-miesięcznym przeszkolonych będzie 16 tys. osób.

W ożywionej dyskusji zebrani poruszyli ponadto szereg spraw organizacyjnych z dziedziny związkowej.

Komunikat
AZWM „Życie"

Nowowstępujący do Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, członkowie Związku Walki Młodych, zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego, byli więźniowie polityczni oraz członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie", przy ul. Bol. Krzywoustego 3, I p. w godz. od 10—14.

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

OBSŁUGA samochodowa, „Wola" Wolska 81. Mycie, smarowanie, szprycowanie, zmiana olejów. Naprawy samochodów, motocykli, garażowanie. Czynne trzy dźwigi. Obsługa fachowa. Stacja czynna całą dobę. 115

WODOCIĄGI, kanalizacje, centralne ogrzewanie wykonuje F-ma B. Poroszewski W-wa, Waszyngtona 6 tel. 54-93. 63

ZAKŁAD Elektrotechniczny Jaworek Racławicka 3 Patentszpony, kuchenki, grzejniki żelazne. 104

Wszelkie remonty mieszkań, urządzeń sklepów, meble wykonuje terminowo solidnie, firma Jan Bazarnik Targowa 45. 5

RADIOTECHNIKA — Warsztaty Radiowe Marszałkowska 61, w podwórzu na lewo. Naprawy strojenie przebudowa aparatów radiowych, badanie lamp. 113

ZAKŁAD stolarski — Tomaszewski Jan — wykonuje meble, urządzenia biurowe, tanio, solidnie, Chmielna 59. 35

STOLARNIA Mechaniczna, St. Piórek — Wykonywa roboty budowlane — meble. Złota 41. 17

ZAKŁAD Stolarski, Bogusław Szeller Targowa 40 wykonuje wszelkie stalunki, meblowych urządzeń sklepowych. 126

ZAKŁAD Urządzeń Elektrycznych. Bolesław Kacprzak Warszawa, Chmielna 35, Wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania, liczenia. Płacimy najwyższe ceny. Chmielna 1 Tad. Ziajowski. 217

ZAKŁADY Handlowo-Przemysłowe **„STEMAR"** ul. Hoża 57 polecają lepik posadzkowy, masę sklejną do papy bitumicznej, (stosowana na zimno), lakier do żelaza, filc izolacyjny, oraz smary żywiczne na osie wozowe (żółty i ciemny). 192

HYDROTECHNIKA — Królewska 16 poleca węże do benzyny, ciśnieniowe, ogrodnicze, manometry i termometry oraz naprawy. Uszczelnienia wszelkiego rodzaju. 234

ZJEDNOCZENIE Spółdz. „Pracy" Targowa 82 — nabędzie każdą ilość tygli grafitowych, pudru formierskiego, metali kolorowych. 59

WODOMIERZE odliczające, legalizowane instalacje — Firma Naklicki Targowa 66. 43

CHŁODNICE samochodowe — Reperacja — Wymiana — Spawanie Warszawa, ul. Grzybowska 13. 74

DEKAWU Wytwórnia Grzejników Elektrycznych, poleca hurtowo piece, kuchenki, żelazka, piekarniki, Warszawa, ul. Wspólna 35. 216

MATERIAŁY budowlane, piasek, przewozy — najtaniej. Towarowa 52. 168

CERAMICZNE polewy kolorowe na kafle oraz kształtki szamotowe i kamionkowe do grzejnictwa poleca Jan Misiak. Wytwórnia Polew i Art. Ceramicznych, Warszawa, Jagiellońska 4/6. 197

CHEMIKALIA techniczne Br. Sawoniak, Janowski i S-ka, Warszawa, Hoża 33 tel. 88811. Stale na składzie: artykuły gospodarstwa domowego oraz dekstryna, kartoflanka, sichel, kreda zwykła i chemiczna czysta, biel cynkowa, ałuny, szkło wodne i inne. [illegible]

WARSZTAT Ślusarsko Mechaniczny — Ryszard Jabłoński, Warszawa, ul. Marszałkowska 16. 134

WARSZTAT ślusarski przyjmuje reperacje rowerów, wózków dziecinnych. Grochowska 129. 132

WARSZTAT MECHANICZNY Grzybowska 17 przyjmuje zamówienia na odlewy aluminiowe mosiężne. 149

ZAKŁAD kowalsko-mechaniczny. wytwórnia resorów i wszelkie roboty tokarskie. Ząbkowska 19 A. Gorzkowski. 116

ZAKŁAD BLACHARSKI przyjmuje roboty w zakresie blacharskim i spawania różnych metali oraz wykonujemy bojlery i hycholery. W. Moczulewicz. Piusa XI 30. 107

WARSZTAT ślusarski F. Kabat ul. Grzybowska 15 — wykonuje okucia do drzwi, okien i bram. 106

WARSZTAT Kowalski przyjmuje wszelkie roboty kowalsko-ślusarskie Puławska 47. 102

„BLOCK - BRUN" Przedstawicielstwo Marszałkowska 68, tel. 857-51. Maszyny artykuły biurowe. Remonty maszyn biurowych. Kupno — Sprzedaż. Kursy pisania na maszynach. 112

PIECE, KUCHNIE, KAFLE. Targowa 56 w podwórzu. 113

Nieruchomości

DOMY, wille, place, Podkowa Główna, sklepy Jesionie, sprzedaje — kupuje Małkiewicz Wspólna 66. 200

NA EKD wille, wolne place, domy wypalone, wane mieszkania, sklepy, wiele innych kupno, sprzedaż. Biuro, Trojanowski. Żurawia 24 bez litery. 201

MAJĄTKI, kolonie rolne w dużym wyborze, poleca Biuro Zleceń K. J. Trych, Jerozolimskie 45-5. 202

WILLE, place, domy, lokale Warszawa — podmiejskie kupno — sprzedaż. Biuro Puławska 50. 203

DOMY — domki, wille, kolonie rolno-ogrodnicze, place — Warszawa — podmiejskie. Sklepy, lokale handlowe. Domy — wille wyburzone-wypalone do odbudowy. Duży wybór poleca do kupna — poszukuje do sprzedaży Biuro — Techniczno - Handlowe — Marszałkowska 85—3. 199

WILLA do odbudowy, Narbutta róg Puławskiej — plany gotowe. Mirowski, Puławska 50. 225

AAA) Domy — domki wille, kolonie rolno-ogrodnicze place — Warszawa podmiejskie. Sklepy, lokale handlowe. Domy — wille wyburzone — wypalone do odbudowy. Duży wybór poleca do kupna — poszukuje do sprzedaży — Biuro Techniczno - Handlowe — Marszałkowska 85—3. 236

Meble

MEBLE! Komplety — Sztuki pojedyncze — Tapczany — Amerykanki — najtaniej. Strzałkowski, Marszałkowska 108. 116

MEBLE, komplety, sztuki pojedyncze, wyprzedaż. Małkiewicz. Wspólna 66. 117

GABINET piękny orzechowy, nowoczesny stołowy, sprzedam ceny przystępne, Marszałkowska [illegible] — Dobrzycki. [illegible]

TAPCZANY, amerykanki fotele, zakładanie firanek, wykonuje — Nowakowski. Smolna 36. 33

TAPCZANY, amerykanki, fotele, materace tanie solidnie wykonuje wszelkie roboty Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów, Zgoda 4, Nowogrodzka 23. 8

WYTWÓRNIA mebli — tapczanów higienicznych, poleca po cenach konkurencyjnych — Wróblewski, Grójecka 32 — podwórze. 47

TAPCZANY, amerykanki, fotele klubowe, poleca Olszewski, Marszałkowska 91. 34

OKAZJA sypialnia matercami, jadalny, kuchnia, oglądać informacje Ogrodowa 65 skład ekspedycyjny Węgiełek. 119

MEBLE: sypialnie, stołowe, gabinety, tapczany, amerykanki. Morawski, Marszałkowska 121. 2465

AMERYKANKI. — Tapczany — komplety, sztuki po jedyńcze. — Najtaniej Bracka 16, pierwsze piętro, Wójcik, Zawadzki. 114

MEBLE komplety, sztuki pojedyncze, tapczany, najtaniej. Ciężkowski, Okólnik 11 A róg Ordynackiej. 115

A) TAPCZANY higieniczne byłych pracowników Knippenburga, Wytwórnia Nowogrodzka 14. 2

BATOROWICZ — Chmielna 38, Meble, Kredensy, stoły, krzesła, tapczany, ameykanki. 10

FABRYKA wyrobów stolarskich. Edwarda Wrzesińskiego Synowie. Warszawa, Grochów, ul. Grenadierów 30, tel. 4607 egzystuje od 1893 roku, roboty budowlano-meblowe. Kajuty dźwigów, wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące. 127

POZNAŃSKO - WARSZAWSKA Spółka Meblowa, Złota 73. Poleca tanio: meble wszelkiego rodzaju — specjalność biurowe. 39

Lekarze

DR. KONSTANTY ELIASZEWICZ Akuszeria, choroby kobiece. Marszałkowska 62 — 26. 68

DR. MED. MARCZEWSKI. Skórne, weneryczne, Marszałkowska 58 — 14, godz. 9—11, 3—6. 69

WENERYCZNE, skórne płciowe, doktór Jan Hanswirt. Obecnie Puławska 41. 70

DR. MOCHOROWSKI weneryczne, skórne, obecnie Jerozolimskie 43, godz. 15 — 19. 71

WENERYCZNO - skórna Przychodnia Prywatna d-rów Rataj, Żurakowskiej i Żurakowskiego, Chmielna 25. Mężczyźni 15—18, kobiety 12—14. 72

WENERYCZNE, skórne, moczopłciowe godz. 15 — 17. Marszałkowska 62. Lecznica. 73

AKUSZERKA TRACZYK przyjmuje panie przyjezdne, miejscowe, porady, zabiegi, zastrzyki. Wilcza 29a — 3. 74

AKUSZERKA Kowalczykowa, przyjmuje panie przyjezdne, miejscowe. Porady — Zabiegi — Zastrzyki. Nowogrodzka 10 m. 8. 75

AKUSZERKA Suska-Chłodnicka, udziela porad bezpłatnie. Ul. Złota 64 m. [illegible] 77

AKUSZERKA Baczewska przyjmuje panie przyjezdne. Porady — zabiegi — zastrzyki, Żulińskiego 3 — 5. 76

Nauka

BUCHALTERYJNE kursy Szyllera przyjmują nowe zapisy w dnie powszednie, rano 9—11. Warszawa, Królewska 31. 207

GIMNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, — Brzeska 9 (dawniej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmuje kancelaria godz. 13—18. 208

TAŃCÓW — Studzio B-ci Sobiszewskich — Chmielna 20. Balet — komplety, lekcje indywidualne „Swing" 204

KURSY stenografii, pisania na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 8—27, godz. 14—18. 205

KURSY księgowości dla początkujących zaawansowanych. System przebitkowy i inne. Ramowy plan kont. Zapisy — Praga Szeroka 17 róg Floriańskiej godz. 16—19. 206

KURSY pisania na maszynach, stenografii, zatwierdzone Kuratorium, Chmielna 102-1. Nowe komplety maszynopisania, stenografii początkowej, parlamentarnej. 86

KURSY stenografii, pisania na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne, metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 8 — 27 poniedziałki, środy, piątki w godz. 10 — 18. 87

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców RP Praga — Kępna 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz. 9—17 Zniżki dla członków Partii Politycznych. 4

Prace

1 INŻYNIER mechanik i 1 budowlany z prawem podpisu, 1 kalkulator. Zgłaszać się do Biura Reklam i Ogłoszeń. W-wa ul. Smolna 13. 240

3 INŻYNIERÓW elektryków, 1 technika lub inżyniera centralnego ogrzewania, kanalizacje, gaz. Zgłaszać się do Biura Reklam i Ogłoszeń W-wa, Smolna 13. 241

POM. JUBILERSKI na wyrób łańcuszków. Zgłaszać się Biuro Reklam i Ogłoszeń, W-wa Smolna 13. 242

TOKARZA prac na sprawdziany gwintowe. Zgłaszać się Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Smolna 13. 243

5 KOLPORTERÓW gazet z rowerem. Zgłaszać się do Biura Reklam i Ogłoszeń W-wa ul. Smolna 13. 244

Zguby

ZGINĄŁ indeks uniwersytecki Nr alb. 2867 wydany na nazwisko Reginy Uziarkówny. Uprzejmy znalazca proszony jest o przekazanie go sekretariatowi U.W.

UNIEWAŻNIAM legitymację studencką U.W. na nazwisko Marzysz Irena — Włochy, ul. Piłsudskiego nr. 24. 239

UNIEWAŻNIAM dekret emerytalny Nr 664, kartki żywnościowe na nazwisko — Skarżyński Aleksander. [illegible]

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje: służbową Ministerstwa Żeglugi Nr. G/40/27 i legitymację PPR Nr. 128694 na nazwisko Giniatt Zygmunt. 231

Różne

KTO WIE o dziewczynce Willner Geni ur. w 1932 r. w Skałacie proszony jest kierować wiadomość C.K.Z. w. P. Wydział Oświaty Warszawa, Sienna 60. ABC-2316

WYTWÓRNIA Parowozów Zakładów Ostrowieckich w Warszawie zatrudni zaraz. Kotlarzy, kowali, pomoc kotlarską i kowalską oraz robotników niewykwalifikowanych. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego, ul. Kolejowa 57 w godz. 9—14 prócz sobót. 2524

WYTWÓRNIA NADRUKÓW Henryk Cymerman, Warszawa - Praga ul. Mała 12. Wykonuje wszystkie roboty drukarskie. 252

WYTWÓRNIA Torebek i Introligatornia — Marii Duszczyk, Warszawa-Praga, ul. Mała 12. Wykonuje torebki opakowania oraz roboty introligatorskie. 253

KREM „LANOL" usuwa piegi, opaleniznę, wybiela, udelikatnia — „Kalotechnika" Szpitalna 6. 249

PRALNIA Chemiczna — „Felicja" Marszałkowska 60 Pierze, czyści, farbuje. robota wykwintna. 250

LALEK i sztuki, 38 Nowogrodzka EKD. Jedyna artystyczna klinika lalek i przedmiotów sztuki „KIKI" Malarstwo — Rzeźba — Odlewy — Klejenia. Wykonanie solidnie i tanie od 10 — 5 pp. 247

[illegible] szyb dziennych i inspektowych po cenie urzędowej. Warszawa, ul. Aleja Gen. Sikorskiego 53 w podwórzu. 13

SZYBY samochodowe, lustra, masowa produkcja lusterek kieszonkowych. E. Ogonowski, Stalowa 32. 8

SZKŁO okienne, wystawowe, lustra, ceny urzędowe. Widyk — Piusa XI 46. 32

WYTWÓRNIA HAFCIARSKA Janina Wasilewska Warszawa, Inżynierska 5. 123

PARASOLE — wyrób naprawa, Franciszek Ryczer, sukc. Marszałkowska 101. firma [illegible]

WYTWÓRNIA pończoch wykonuje pończochy, skarpety — Piusa 22 m 33. 172

BRACIA Babicz i S-ka — Wytwórnia Luster i Szlifiernia Szkła, Warszawa, ul. Nowogrodzka 23. 53

CENTRALNY Zarząd Energetyki poszukuje Kierownika Wydziału Gospodarczego z dużym doświadczeniem. Zgłaszać się Wydział Personalny Al. Niepodległości 188. 2510

SZYBY z oprawą. Górczewska 4 — Kazimierz Szejm. 46

F-MA F. BIELICKI—Marszałkowska 72, Poleca: Bieliznę damską i męską, pończochy, skarpetki i trykotaże. 245

ROWERY dziecinne od sześciu lat, wykonuje Pieczyński Stanisław, Warszawa, Złota 35. 129

WYTWÓRNIA trykotaży. Różańska 1 S-ka, Wileńska 15 — poleca wszelkie wyroby trykotarskie po cenach konkurencyjnych. 44

KOŁDRY puchowe, watowe, poduszki, przeróbki gręplowanie. W-wa, Żulińskiego 3. 92

OZDOBY wojskowe. Galanteria — Konfekcja, Kazimierz Kowalski i S-ka, Warszawa, Al. Jerozolimskie 47. 179

OLEJKI eteryczne. koncentraty owocowe, chemikalia analityczne. Laboratorium „Organic", Wilcza 60. 120

MOTOCYKL „Jawa" 350 górna nagrodzona sprzedam. Fabrycznie oryginalne korbowody, tłoki, skrzynki biegów do NSU, DKW, — akumulatory. Warsztat Motocyklowy, Grochowska 333. 118

ZAKŁAD Mechaniczny — Grzędzielski — Odolańska 5, spawanie metali. 101

ARMATURA wodociągowo-cieplna — Emeryk Ładziński, Warsztat Ślusarsko- Mechaniczny — Belgijska 12. 100

ZAKŁAD Ślusarski — Spawalnia Metali W. Kiljańczyk — W-wa, Puławska 57. 89

WYTWÓRNIA Narzędzi Hydraulicznych i Kuźni Polowych. C. Wasilewski i Czupkowski, Warszawa, Solec 64. 166

ŚRUBY szwedzkie, kraniki do odciągarek, warsztat. Narbutta 4. 181

ZAKŁAD BLACHARSKI J. Cepuch, W-wa, Grzybowska 58, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres galanterii blaszanej. 167

WARSZTAT ślusarski przyjmuje, wykonuje wszelkie roboty ślusarskie. Plac Grzybowski 10, Legencki. 79

ZAKŁAD mechaniczny Czesława Głowackiego, przyjmuje roboty tokarskie Warszawa, Owsiana 11. 143

Cukiernia
Jan GAJEWSKI
Marszałkowska 80 róg Wspólnej
Poleca
znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze
2258

WARSZTAT SZLIFIERSKO - MECHANICZNY
„YORK"
Warszawa, ul. Grzybowska 80
Szlifowanie cylindrów, tłoki, tuleje fosfor-brązowe, sworznie tłokowe, przedniego zawieszenia, wylewanie panewek itp. oraz generalne remonty silników samochodowych wykonujemy z gwarancją. 2471

DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ

w świetle zjazdów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych

Najważniejszym zagadnieniem Pierwszego Zjazdu Przemysłowego w 1945 r we Wrocławiu i w Jeleniej Górze była kwestia zmobilizowania 150.000 robotników dla uruchomienia ciężkiego przemysłu, zgromadzenia 1 miliar da zł z akcji F.I.O.P.Z.O., oraz od budowanie fabryki wagonów we Wrocławiu. Poruszane kwestie były zagadnieniami pierwszej wagi, w obliczu których wszelkie inne problemy musiały ustąpić na plan dalszy, to też nic dziwnego, iż drobną wytwórczość pozostawiono na razie własnemu losowi.

W okresie między I a II Zjazdem na Ziemiach Odzyskanych powstało 179 spółdzielni pracy wytwórczej, 845 zakładów przemysłu prywatnego, oraz 25.607 samoistnych warsztatów rzemieślniczych. Dyrekcje Przemysłu Miejscowego uruchomiły 445 zakładów przemysłowych, zaś znaczna ich ilość została zabezpieczona i przygotowana do wzmocnienia produkcji. W tych wszystkich zakładach i warsztatach znalazło za trudnienie 72.632 ludzi, wliczając w tę cyfrę także i Niemców.

W związku z tym II Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych w 1946 r. we Wrocławiu poświęcił wiele miejsca zagadnieniom drobnej wytwórczości. Przez półtora dnia obradowała Specjalna Komisja Przemysłu Miejscowego i Rzemiosła nad postulatami spółdzielczości wytwórczej, rzemiosła i przemysłu prywatnego.

W rezultacie dyskusji przedstawiciele samorządu spółdzielczego i gospodarczego postanowili wezwać przedsiębiorstwa inicjatywy prywatnej do:

a) zamienienia zatrudnionych Niemców na pracowników polskich;
b) dalszej akcji zbiorowego zasiedlania Ziem Odzyskanych w celu objęcia pozostających jeszcze bez opieki przedsiębiorstw;
c) podniesienia poziomu i jakości produkcji;;
d) doskonalenia zawodowego i kształcenia młodzieży do nauki warsztatowej; ;
e) zwiększenia w 1947 r. liczby samoistnych warsztatów rzemieślniczych o 6.000.

Jednocześnie postanowiono apelować do czynników rządowych o:

1. przyśpieszenia uregulowania ustawowego tytułu własności nad mieniem nierolniczym;
2. zwiększenie przydziałów surowców;
3. większe korzystanie z usług przedsiębiorstw prywatnych;
4. rozbudowę systemu ulg podatkowych;
5. większą swobodę w obrocie towarowym.

Już dziś, w roku 1947, stwierdzić można, iż uprzednio stawiane postulaty w formie zaleceń i apelów stały się faktem dokonanym.

Na wokandzie obecnego III Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych w Szczecinie stanie cały szereg innych poważnych zagadnień przed drobną wytwórczością. Między innymi powrócić należy do postanowień II Zjazdu, a mianowicie do spraw doskonalenia zawodowego i korzystania z usług samorządu spółdzielczego i gospo darczego przez przedsiębiorstwa państwowe.

Sytuacja jest poważna. Szybka rozbudowa przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, chemicz nego i portów coraz częściej i na różnych ogniwach procesu produk cyjnego wymaga usług pomocniczego przemysłu dla wykonania niektórych elementów. Role teraz się zmienią. Nie zakłady spółdzielcze, prywatne i rzemiosło będą apelowały, lecz poszczególne gałęzie państwowego przemysłu będą wysuwały swe postulaty o konieczności powstania dookoła nich pomocniczej drobnej wytwórczości.

Nasuwa się tylko pytanie, w jaki sposób, będzie można to zagadnienie rozwiązać, gdzie szukać uzbrojenia technicznego dla tych zakładów, skąd wydostać potrzebne kapitały na ten cel, gdzie i w jakim czasie znaleźć będzie można potrzebne fachowe ręce do pracy?

Zagadnienie to rozpracowuje samorząd spółdzielczy i gospodarczy, w powiązaniu z postulatami zjazdowymi państwowego ciężkiego przemysłu, i przy ich pomocy będzie się wytykało drogę rozwojową dla drobnej wytwórczości na Ziemiach Odzyskanych.

Jerzy [illegible]
p. dyrektora Depart. Przem. Miejsc. Min. Przemysłu i Handlu

CENTRALA TEKSTYLNA
hurtownia w Szczecinie
ul. św. Wojciecha 7, tel. 35-33
rozpoczęła z dn. 1.VII.47 r.
hurtową sprzedaż artykułów włókienniczych
Na składach bogaty asortyment towarów
C-19

P. K. O.
POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
CENTRALA W WARSZAWIE
Korzyści z obrotów P. K. O.

12 ODDZIAŁÓW

Oddział Główny w Warszawie, z Ekspozyturą na Pradze, Białystok, Bydgoszcz, Gdynia z Ekspozyturą w Gdańsku, Katowice z Ekspozyturą, Kraków z Ekspozyturą, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wrocław.

4.000 ZBIORNIC

wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

RACHUNKI CZEKOWE

Wpłaty wszelkich rodzajów należności za pomocą blankietów nadawczych w Oddziałach PKO i placówkach, bezpłatne przelewy na inne rachunki czekowe w PKO lub na rachunki w innych bankach, przekazywanie należności do wszystkich miejscowości w Kraju, podejmowanie gotówki za pomocą czeków na okaziciela w kasach Oddziałów PKO, a na zasadzie specjalnej umowy w urzędach pocztowych, zlecenia automatycznych wypłat w stałych terminach lub dokonywanie wypłat stale powtarzających się należności, telegraficzne lub telefoniczne wypłaty.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Zwykłe — płatne w Oddziałach PKO i placówkach pocztowych, niezależnie od miejsca wydania książeczki oszczędnościowej. Doraźnych wypłat z książeczek zwykłych do wysokości 1000 zł dokonują Oddziały PKO i wszystkie placówki pocztowe. Większych wypłat aż do wysokości całego stanu wkładów dokonują wszystkie Oddziały PKO i placówki pocztowe na zasadzie żądania klienta skierowanego do Centrali PKO.

Umiejscowione — płatne w Oddziale PKO, który książeczkę wydał. Z książeczek umiejscowionych dokonuje się wypłat bez ograniczenia.

Oprocentowanie wkładów na książeczkach zwykłych i umiejscowionych wynosi 3% w stosunku rocznym.

Na książeczki oszczędnościowe PKO można wpłacać fundusze kaucyjne i wadialne oraz fundusze małoletnich i pozostających pod kuratelą.

Ubezpieczenia osobowe

Ubezpieczenia na życie — pośmiertne i mieszane (na wypadek śmierci i dożycia)

a) bez badania lekarskiego: jednostkowe na sumy ubezpieczeniowe do 100.000 zł ze składką miesięczną od zł 50 — i grupowe dla pracowników instytucji i fabryk oraz członków zrzeszeń, związków itd. na sumy ubezpieczeniowe od 20.000 zł do 50.000 zł.

b) z badaniem lekarskim: jednostkowe na sumy ubezpieczeniowe od 100.000 zł do 2.500.000 zł.

Warunki ubezpieczenia dostępne dla wszystkich, nawet najmniej zarabiających.

Ubezpieczenia długoterminowe biorą udział w zyskach Ubezpieczeń Osobowych oraz dają po dwóch latach trwania prawo do wypłaty sumy wykupu lub zmiany na wolne od opłaty składek ze zmniejszoną sumą ubezpieczenia możność zaciągnięcia pożyczki na polisę.

P. K. O. posiada uprawnienia Banku Dewizowego

Zgłoszenia do obrotu czekowego i oszczędnościowego przyjmują oraz wydają książeczki oszczędnościowe Oddziały PKO i wszystkie placówki pocztowe.
Zgłoszenia na zawarcie ubezpieczeń osobowych przyjmują Centrala PKO w Warszawie, Oddziały PKO i Inspektoraty Ubezpieczeniowe, znajdujące się we wszystkich miastach wojewódzkich, oraz upełnomocnieni przedstawiciele.

BANK P. K. O.
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Bank Dewizowy

Centrala w Warszawie, ul. Krucza 46, tel. 8.66-16.

Oddziały zagraniczne: Paris (Francja), Buenos Aires (Argentyna), Tel-Aviv (Palestyna), New Jork (U.S.A.),
OPERACJE BANKOWE — CZYNNOŚCI DEWIZOWE
OBSŁUGA EMIGRACJI POLSKIEJ W SPRAWACH FINANSOWYCH.
2681

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego
DYREKCJA HANDLOWA
Warszawa, ul. Złota 37 m. 17, tel. 8-71-08

ODDZIAŁY: — Bytom, ul. Chrzanowskiego 1-b, tel. 22-77,
Bydgoszcz, ul. Piotrowskiego 12/14, tel. 15-86,
Łódź, ul. Piotrkowska 126, tel. 168-55,
Poznań, ul. Dąbrowskiego 129/131, tel. 74-42,
Sopot, ul. Sobieskiego 26, tel. 520-28,
Warszawa, ul. Złota 37, tel. 8-71-76,
Wrocław, ul. Skwierzyńska 20, tel. 720.

POSIADAMY NA SKŁADZIE: — konserwy mięsne, rybne, wędliny, przetwory owocowo - warzywne, marmeladę owocową i soki.

Wszelkie zamówienia prosimy kierować do Oddziałów Dyrekcji Handlowej.
2489

DYREKCJA
PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
BIURO SPRZEDAŻY
WARSZAWA, ul. Wiłcza 13, tel. 8-81-87 (wewn. 0-02)

Przyjmuje zamówienia na następujące artykuły:

Rowery i części rowerowe — Ryksze handlowe i inwalidzkie — Motocykle i części do nich — Ciągniki i części — Silniki wysokoprężne przemysłowe, od 8 do 60 KM. — Części zamienne do samochodów — Gasogeneratory — Przyczepy samochodowe 3-tonowe — Pompy przemysłowe — Motopompy pożarnicze — Drezyny i wywrotki kolejowe — Narzędzia i akcesoria samochodowe — Okucia wszelkiego rodzaju — (a w szczególności okucia do silników, wagonów i parowozów) — Odlewy żeliwne do 2.000 kg — Osie wozowe wraz z tulejami (od 6 do 30 kg) — Prasy balansowe o nacisku do 30 ton — Remonty samochodowe — Sprzęt lotniczy.
2488

Potrzebujemy Teletechników

Wiele dziedzin przemysłu odczuwa brak sił fachowych, w których duży wyłom zrobiła okupacja. W tym samym położeniu znalazł się przemysł teletechniczny, reprezentowany przez Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego w Warszawie. Sytuacja tej dziedziny jest o tyle gorsza, że młodzież studiująca niezbyt chętnie zapisuje się na wydziały prądów słabych, mimo, że przemysł teletechniczny otwiera na przyszłość wielkie możliwości.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego, chcąc zapewnić sobie nowe, dobrze wyszkolone kadry, postanowiło przyjść z pomocą młodzieży, która będzie studiowała teletechnikę i poczyniło w tym kierunku pewne kroki.

W porozumieniu z Kuratorem Funduszu Domów Akademickich rezerwuje się miejsca w tych domach dla studentów prądów słabych Politechniki Warszawskiej oraz Szkoły Inżynierskiej Wawelberga i Rotwanda. Potrzebującym Zjednoczenie udzieli stypendia.

Zjednoczenie zapewnia praktyki wakacyjne w swoich zakładach pracy i daje możliwości wyjazdu do państw, w których teletechnika postawiona jest na wyższym poziomie. W tym roku wysłano grupę 12 studentów na dwa miesiące do Szwecji.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego, którego wachlarz produkcyjny, począwszy od telefonów, poprzez łącznice różnego typu, do sygnalizacji kolejowej i kopalnianej włącznie, jest bardzo szeroki, odczuwa już w tej chwili brak odpowiednich inżynierów i techników. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Zjednoczenie jest w stadium rozwoju, zapotrzebowanie na wykwalifikowanych fachowców będzie się stale zwiększało.

Dlatego też każdy chcący studiować teletechnikę otrzyma w Zjednoczeniu pomoc w nauce a po skończeniu będzie miał zapewnione miejsce pracy w swoim zawodzie. Młodzież, chcąca uzyskać ściślejszych wiadomości winna się zgłaszać do Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego w Warszawie ul. Chmielna 66.

KURSY H. PRYLIŃSKIEGO
Samochodowe Warszawa, Grójecka 42 A

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego

zatrudni w Polsce centralnej i na Dolnym Śląsku:

Inżynierów: mechaników, elektryków, radiomechaników, teletechników, specjalistów miernictwa elektrycznego,
techników, mechaników, elektryków,
radiotechników, teletechników produkcyjnych,
konstruktorów,
ślusarzy narzędziowych, maszynowych
tokarzy,
szmyclarzy
nawijaczy motorów elektrycznych,
walcowników, przeciągaczy miedzi,
buchalterów.
Warunki dobre.

Mieszkanie na Ziemiach Odzyskanych zapewnione.

Zgłoszenia wraz z życiorysem w 2 egzemplarzach i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny, Referat Mobilizacji Sił Roboczych, Warszawa, Al. Stalina 47 — III piętro.
2492

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
WARSZAWA, ul. Mł. JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 18
Tel. 89460, skrót telegraficzny „CHEMIA"

Wyłączna sprzedaż produktów farmaceutycznych wytwarzanych przez państwowe fabryki chemiczne farmaceutyczne podległe:

ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO W KRAKOWIE:

Pabjanickie Zakłady Przemysłu Chemicznego dawniej „CIBA", Pabjanice, ul. Żymierskiego 5.
Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „AZO-FARMA", Legnica, ul. Nadbrzeżna 1.
Państwowa Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna „LABOPHARMA", Jelenia Góra.
Zakłady Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego, dawniej „MGR. KLAWE", Warszawa, ul. Karolkowa 22/24.
Państwowe Zakłady Chemiczne „MOTOR-ALKALOIDA", Kutno, ul. Głogowska 3.
Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „PHARMABIT"—(Wyroby Farmaceut.-Weter.) Łomnica, k. Jeleniej Góry.
Państwowa Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna — dawn. „Scheurich". Jelenia Góra — Osiedle Robotnicze 44/46.
Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „POLHARMA". Starogard, ul. Kościuszki 24/26.
Państwowa Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna „PEBECO", Poznań, ul. Chlebowa nr 4/8.
Państwowa Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna — dawn. „P. SEIFERT", Wałbrzych, ul. Niepodległości nr 183.
Przemysłowo - Handlowe Zakłady Chemiczne dawn. „L. SPIESS I SYN", Tarchomin, k. Warszawy.
Fabryka Chemiczna, dawn. „SCOTT i BOWNE", Łódź, ul. Drewnowska 43—47.
Fabryka Przemysłu Chemiczno - Farmaceutycznego dawn. „DR. A. WANDER", Kraków, ul. Mogilska 80.

Dla lecznictwa zorganizowanego, Oddziałom C. H. P. Ch. i hurtowniom sprzedaje

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW FARMACEUTYCZNYCH
Łódź, ulica Roosevelta 1/3 Tel. 27718, adres tel. „Befarm"

Dla apteki sprzedają Oddziały i Pododdziały C. H. P. Ch.

Białystok, ul. Warszawska 69.
Bydgoszcz, Mazowiecka 31/33, tel. 10-87, „Chemia".
Częstochowa, Al. Kościuszki 28, tel. 24-18, „Chemoprodukt".
Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Matejki 4, tel. 413-06, „Centrochem".
Inowrocław, ul. Kr. Jadwigi 29.
Jelenia Góra, Pl. Bieruta 5, tel. 22-55, „Chemia".
Katowice, ul. Sokolska 4, tel. 319-67, „Concordia".
Kraków Św. Anny 2, tel. 573-31, „Chemia".
Lublin, ul. Buczka 4, tel. 11-33, „Chemia".
Łódź, Żwirki 11/13, tel. 168-54, „Chemohurt".
Olsztyn, ul. Daszyńskiego 2.
Poznań, ul. Mickiewicza 28, tel. 18-66, „Chemohurt".
Radom, Limanowskiego 9, tel. 16-24, „Chemia".
Szczecin, ul. Ks. Jaromira 12, „Centrochem".
Warszawa, Mł. Jugosłowiańskiej 18, tel. 883-18, „Chemohurt".
Wrocław, ul. Komandorska 18.
Włocławek, ul. Szczęśliwa 2.
Kutno, ul. Narutowicza 1.
Tczew, Plac Wolności 7.

W druku znajduje się publikacja pt. „Vade-Mecum", zawierająca spis wszystkich wyrobów państw. Zakładów Chemiczno - Farmaceutycznych podległych „Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego", która rozesłana będzie P. P. Lekarzom i Kierownikom aptek R. P. bezpłatnie
2498

„CENTMIN"
Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego
Warszawa, ulica Zielna 49 — telefony: 888-37, 861-13

dostarcza następujące materiały budowlane przez swoje biura sprzedaży

„CENTMIN"
Biuro Sprzedaży Wapna
Warszawa, ul. Wolska 103
tel. 879-62

Wapno palone
„ hydratyzowane
„ hydrauliczne
kamień wapienny
mączki wapienne
grysiki marmurowe

„CENTMIN"
Biuro Sprzedaży Ceramiki
Warszawa, ul. Wolska 103
tel. 879-62

fajanse sanitarne
płytki okładz. ścienne
„ mrozoodporne
„ posadzkowe
kamionkę techniczną
„ kwasoodporną
„ gospodarczą
„ sanitarną
„ kanalizacyjną
cegłę budowl., klinkier
wyroby szamotowe
pustaki stropowe
dachówki i gąsiory
dreny, kafle

„CENTMIN"
Biuro Sprzedaży Szkła
Warszawa, ul. Zielna 49
tel. 861-13

szkło ciągnione 2 — 6 mm
„ lane 3 — 7 mm
„ zbrojone
„ ornamentowe
„ katedralne
cegły i dachówki szklane

„CENTMIN"
Biuro Sprzedaży Papy i Izolacji
Katowice, ul. Warszawska 12
tel. 331-41

papę smołowcową i bitum.
przędzę szklaną
maty z przędzy szklanej
wełnę mineralną
sznury z wełny mineralnej
cegłę termolitową
masy izolac. azbestowe

„CENTMIN"
Biuro Sprzed. Surowców Mineralnych
Jelenia Góra, ul. 3-go Maja 44
tel. 32-73

gips
skaleń
magnezyt
dolomit
kaolin

Odbiorcy sektora państwowego oraz dystrybutorzy proszeni są o zgłaszanie zapotrzebowań kwartalnych bezpośrednio do poszczególnych Biur Sprzedaży na 2 miesiące przed rozpoczęciem kwartału, zaś bieżących zamówień do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Odbiorcy sektora prywatnego oraz zakłady podległe Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego proszeni są o składanie swych zapotrzebowań i zamówień w terminach j. w. za pośrednictwem Oddziałów naszej Centrali

1. Bydgoszcz	ul. Chodkiewicza 19	—	tel.	29-87
2. Częstochowa	„ Piotrkowska 31	—	„	22-75
3. Dąbrowa Górn.	„ Kościuszki 1	—	„	680-59
4. Gdynia	„ Świętojańska 23	—	„	222-88
5. Gdańsk	„ Grunwaldzka 219	—	„	414-93
6. Kraków	„ Gertrudy 19	—	„	547-80
7. Lublin	„ Łęczycka 3	—	„	21-53
8. Łódź	„ Kilińskiego 70	—	„	131-60
9. Poznań	„ Gąsiorowskich 6	—	„	64-66
10. Piotrków	„ Słowackiego 34	—	„	11-68
11. Radom	ul. Żeromskiego 114	—	tel.	A-96
12. Sandomierz	„ Krakowska 26	—	„	44
13. Szczecin	pl. Żołnierza Pol. 16	—	„	24-46
14. Rzeszów	ul. Batorego 18-c	—	„	2-27
15. Wrocław	„ Ruska 13/14	—	„	36-67
16. Warszawa	„ Wolska 103	—	„	879-62
17. Warszawa-Praga	„ Targowa 30	—	„	75-53
18. Jelenia Góra	„ 3-go Maja 44	—	„	32-73
19. Ziębice	pl. Wolności 1	—	„	3-41

Niezależnie od wymienionych materiałów składy nasze prowadzą sprzedaż cementu, mat trzcinowych, blach cynkowych i innych artykułów.

UWAGA! Skrót telegraficzny Centrali i wszystkich placówek — „CENTMIN"

2494

WYKWINTNE wody kolońskie i kwiatowe
kremy, pudry, pomadki do ust i tusze
„SCALA"
Laboratorium Perfumeryjno-Kosmetyczne
Warszawa, Próżna 14
2434

SZANUJ ZDROWIE!
Twego pióra wiecznego
używaj najlepszego atramentu
DRAKON-LESZCZYŃSKIEGO
2432

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO
ZJEDNOCZONE PRZETWÓRNIE MIĘSNE Nr. 1 W GDYNI
Dyrekcja i biura
Sopot, ul. Rokossowskiego 36
tel. 511-19

FABRYKI
1) Państwowa Przetwórnia Mięsna Nr 38 Sopot, Rokossowskiego Nr 38 tel. 511-19
2) Państwowa Przetwórnia Mięsna Nr 40 Gdynia-Chylonia ul. Podgórska 111, tel. 214-95

Produkują
Wszelkie konserwy mięsne, wędliny, świeże mięso. Posiadają własne sklepy: Sopot, Rokossowskiego 36. tel. 518-82. Gdynia, ul. Świętojańska 61. tel. 264-75.

SPRZEDAŻ HURTOWA: Gdynia-Chylonia ul. Podgórska Nr. 111 tel. 214-95
1-B

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY
C. HARTWIG S.A.
ZARZĄD:
Warszawa, Marszałkowska 95, tel 86115
skrót telegraficzny „cehartwigza"

ODDZIAŁY:
Bydgoszcz, Elbląg, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Jelenia Góra, Katowice, Kraków, Łódź, Międzylesie, Poznań, Przemyśl, Słubice, Szczecin, Terespol, Warszawa, Wrocław, Zebrzydowice.

Własne organizacje zagranicą.
Korespondenci zagraniczni we wszystkich krajach.
Ekspedycja Międzynarodowa.
Przeładunki Morskie.
Transporty samochodowe.
Obsługa Przemysłu

2370

Importowo-Eksportowa Centrala Chemikalii
i aparatury chemicznej
Sp. z o. o.

Warszawa, Jasna 10, tel. 870-24, 873-43, 853-23.
Adres Tel. CIECH - WARSZAWA

ŁÓDŹ, ul. Senatorska 29, Tel. 1-17-35.
GLIWICE, Plac Wolności 2, Tel 23-34.
SZCZECIN, ul. Bogurodzicy 2, Tel. 0-11.
GDYNIA, ul. 10 Lutego 25, Tel. 2-23-32.

prowadzi handel zagraniczny surowcami i artykułami chemicznymi, farmaceutycznymi oraz aparaturą laboratoryjną.
2490

Bałtycka Spółka dla Międzynarodowego Transportu
»BALSPED«
Sp. z o. o.
Koncesjonowani Agenci Celni
GDYNIA
Biuro portowe: Gdańsk

Oddziały: Szczecin — Katowice — Gliwice — Zebrzydowice Przemyśl — Terespol

Clenie, magazynowanie, ubezpieczenie oraz wszelkie inne czynności wchodzące w zakres międzynarodowej spedycji — własny Wydział Taryfowy.

Sieć korespondentów umożliwiających przejęcie opieki nad towarem od względnie do wszystkich większych portów świata.

CENTRALNY ZARZĄD
Państwowego Przemysłu Konserwowego
Zjednoczone Przetwórnie Owocowo-Warzywnicze Nr. XIV
w Gdańsku

Dyrekcja:
GDAŃSK ul. Grobla Angielska I tel. 317-02
FABRYKI
»DAGOMA« Gdańsk Angielska Grobla I tel. 31702
»FRUTTA« Gdańsk-Nowy Port ul. Wyzwolenia 3 tel. 420-62.

POLECA ZNANEJ JAKOŚCI KOMPOTY, DŻEMY, MARMELADY, SERY, OWOCOWE, SOKI ORAZ WSZELKIE KONSERWY JARZYNOWE.
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE DZIAŁ SPRZEDAŻY: GDAŃSK, ANGIELSKA GROBLA 1. TEL. 317-02 LUB PRZEZ UPOWAŻNIONYCH AKWIZYTORÓW.
B-2

HANSAPLAST i LEUKOPLAST

PRODUKCJI PAŃSTW. FABRYKI CHEM. FARM. d. PEBECO w POZNANIU

APTEKI i DROGERIE MOGĄ ZAOPATRYWAĆ SIĘ — W ODDZIAŁACH i PODODDZIAŁACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

GRZYB DOMOWY

zniszczy nam dom i zdrowie, jeżeli się przeciw niemu nie zabezpieczymy. Lepiej nasycić budulec środkami grzybobójczymi, niż potem wydawać większe sumy na odgrzybienie.

KREODINA

do impregnacji słupów, podkładów i ogrodzeń 20 razy lepsza niż karbolineum.

ZWRÓCIĆ SIĘ O BEZPŁATNĄ PORADĘ do firmy

FUNGUS SP. Z O.O.

Warszawa, Nowogrodzka 49 (Dom Roma)

Wyrabia i dostarcza środki grzybobójcze. Bada próbki drewna

SREBRO

Kupno Sprzedaż

Szczecin

Al. Wojska Polskiego 22 (Plac Zgody)

C—9

CENTRALNY ZARZĄD

Przemysłu Materiałów Budowlanych

Al. Niepodległości 188, tel. 85-503, 85-781

PRODUKUJE:

cement, wapno, kamień wapienny, gips, kamień drogowy, szkło, porcelanę, fajans, kamionkę

Sprzedaje przez:

Centralę Zbytu Przemysłu Mineralnego
Warszawa, Zielna 49

Centralę Zbytu Przemysłu Cementowego
Sosnowiec, 3-go Maja 19

Centralę Sprzedaży Kamienia
Warszawa, Al. Jerozolimskie 103

Centralę Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyr. Szklanych
Łódź, Zawadzka 5

2319

„ŁAWICA"
RYBOŁOWSTWO DALEKOMORSKIE I ŻEGLUGA
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
Gdynia
Oddział w Szczecinie
Krzysztofa Kolumba 4
Tel. 3082.
Polecamy
ŚLEDZIE SZKOCKIE z własnych połowów.
Sprzedaż hurtowa.
SZCZECIN
ul. Krzyszt. Kolumba 4
Tel. 3082
C—16

Spółdzielnia Pracy **RADIATOR**
Warszawa, ul. Dobra 2
Wykonuje instalacje kanalizacyjne, wodociągowe i gazowe oraz centralnego ogrzewania, pralnie, kuchnie i suszarnie
2340

„**MŁOT**"
FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH OZDOBNYCH KUTYCH I KONSTRUKCJI
wł. WŁADYSŁAW MAGOS
Warszawa, ul. Olszewska nr 14 2503

„PANTAREI"

POWSZECHNE ZAKŁADY MAGAZYNOWE i TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna w GDYNI

Nadbrzeże Polskie

Telefony 220-66, 224-64
2333

Firma „GEBE"
BŁAWATY i GALANTERIA
Szczecin
Al. Wojska Polskiego 44
Poleca: materiały ubraniowe męskie i damskie. Duży wybór samodziałów bielskich.
Specjalność wełny.
c—15

Bar „JURATA"
Aleja Wojska Polskiego 2 vis a vis Orbisu
Prosimy codziennie na gorące śniadania od godz. 7 rano, obiady popularne i a la karte od godz. 12 do 22
Wydawane smacznie i obficie. c—2

KASA TARGOWA
w WARSZAWIE
Sp. z o. o.
W-wa. Sierakowskiego 4
Telefon 413
2397

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
A. Kryszkiewicz i St. Jaczewski
Warszawa, ul. Marcinkowskiego 7 m. 3
Wykonuje: wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa lądowego. Specjalność — roboty malarskie. 2475

Renata Krause
Wytwórnia toreb i opakowań papierowych. Opakowania masowe.
W-wa, Polna 30, tel. 886-25.
2319

B-CIA BALICCY Warszawa, ul. Dobra 24, tel. 870-70 2197
IZOLACJE KORKOWE budowlane ocieplające, chłodnicze, przeciwakustyczne i t. p.
IZOLACJE OD WILGOCI Niszczenie grzyba. Karbolineum. Grzybojad
KRYCIE DACHÓW Papa bitumiczna, czarna i srebrzysta Lepniki: dach. posadz.

Firma
Kazimierz Iłowiecki i S-ka
ul. Puławska 26
POLECA:
Wykwintne słodycze
2486

OGÓLNOPOLSKIE ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO
Warszawa, ul. Złota 9
2260

Wina, towary kolonialne, drób, dziczyzna, delikatesy
polecają:
PAKULSCY
WARSZAWA
Bracka 22 Francuska 14
2253

Urządzenia cieplne, klimatyzacyjne i chłodnicze
„Inż. MIECZYSŁAW NIEROJEWSKI"
Warszawa, Noakowskiego 10/5, tel. 8-7604
Wykonywa m. inn. na podstawie licencji urządzenia ogrzewania i chłodzenia pomieszczeń przez promieniowanie syst. Crittal, van Dooren, E.N.B., Derlas.
2314

„WOS"
Wytwórnia ochronnych siatek
Mieczysław KARPIUK
Biuro - Fabryka
Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13
Konstrukcje żelazne — żaluzje — balustrady wystawy sklepowe — bramy — ogrodzenia
2318

KWIACIARNIA
Ludwik Nowakowski
Marszałkowska 88
egzyst. od 1912 r.
2524

GALANTERIA SKÓRZANA I TEKSTYLNA
W. WIŚNIEWSKI
Warszawa, Marszałkowska 96, tel. 8-70-57.
2276

Materiały Bielskie
w dużym wyborze
poleca
B. Brykner i Ska
Sikorskiego 18 (Jerozolimskie 18) 2368

Porcelana, kryształy, szkło
do nabycia w firmie
ALEKSANDER ŁAKOMSKI
Warszawa, Bracka 20.
2280

Kino ATLANTIC, Chmielna 33. Początek seansów o godz. 14, 16 i 20. Film dozw. od 14-tu lat.
DZIŚ PREMIERA!!!
Nowy wspaniały film lotniczy z okresu walk na Pacyfiku.
„MŚCIWY JASTRZĄB"
Realizacja Howard Hawks. W rolach głównych: John Garfield, Harry Carey, Charles Drake, i inni.
Własność Motion Picture Export Association. — Exploatacja Film Polski. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej 2535

LISTWY wszelkiego rodzaju z drzewa iglastego i liściastego oraz DESKI podłogowe dostarcza
ZAKŁAD MECHANICZNY OBROBKI DREWNA
A. Makos i inż. S. Piotrowski
Warszawa, Sienna 49/51. 2234

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY, BLOK z ow.
Warszawa, Marszałkowska 108 lok. 19
wykonuje wszelkie roboty Inżynieryjno - Budowlane oraz obmurowanie kotłów parowych i budowę kominów fabrycznych.
2369

KAWIARNIA — CUKIERNIA
„ZORZA"
Szczecin, Al. Piastów 16
Poleca wyborowe trunki
Smaczna kuchnia
Codziennie dancing od 19 — 24.
c—11

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego
»DREWNO«
Meble biurowe Meble mieszkalne Tapczany
Warszawa
Szpitalna 5
2470

SKŁAD PAPIERU
BRONISŁAW PUTOWSKI
W-wa, Mokotowska 45
Poleca materiały piśmienne, biurowe oraz zeszyty szkolne
2482

NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ARTYKUŁY TECHNICZNE 2500
Skład hurtowy uznany przez Centralę Zbytu Narzędzi Tnących
HENRYK REJMAN I SYN
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3, tel. 8-67-83

PEŁNE ZADOWOLENIE
daje praca na maszynach biurowych z firmy
Jan Jaworski
Warszawa, Chmielna nr 26, tel. 88-330 2499

ZAKŁAD BLACHARSKI
W. PYTLASIŃSKI
i M. POL
Produkuje latarnie kolejowe i inne oraz naczynia do płynów i smarów.
W-wa, Ząbkowska 44.
2474

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane
„TECHNIKA I PRACA"
inż. Jan Goliński i Stanisław Kowalczuk
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Poznańska 14 m. 31
Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.
2338

Najlepsza guma do wycierania
„Guma Myszka"
S-ka z o.o.
Warszawa
wytwórnia Obozowa 15
biuro sprzedaży Marszałkowska 104
Rok założenia 1918
2371

Artykuły gospodarstwa domowego, żelazka, kuchenki elektr. oraz artykuły kosmetyczne—poleca firma
IRENA CHOTKOWSKA
Al. Jerozolimskie 43. 2484

WYTWÓRNIA MYDŁA
„ALBA"
ZABRATYŃSKI TADEUSZ
Szczecin, Bogurodzicy 1
Poleca:
mydła toaletowe
mydła do golenia
mydła do prania
najwyższej jakości
C—3

R. ROBOTNICZA
S. SPÓŁDZIELNIA
G. GRAFICZNA
Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami
WARSZAWA — PRAGA — TARGOWA Nr 80
TELEFON PRAGA 61-72
Spółdzielczego, Warszawa, ul. Karowa 20.
Konto Czekowe 197 w Banku Gospodarstwa
Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa, introligatorstwa wchodzące. 248

AUTO ELEKTRO OBSŁUGA
Litewska 12
Wzorowy warsztat elektromechaniczny. Toczenie, spawanie, ładowanie akumulatorów, powietrze
2411

Przetarg nieograniczony Nr 88

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego Warszawa, Al. Wyzwolenia Nr 43 ogłasza przetarg na: budowę w stanie surowym budynku kolejowej telefonicznej automatycznej stacji przy ul. Kijowskiej róg Brzeskiej.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w biurze Dyrekcji dnia 19 września 1947 r. do godziny 10 gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i uzyskać bliższe informacje.

C 2541

CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
CENTRALA SKÓR SUROWYCH
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Oddział wojewódzki w Gdańsku
Wrzeszcz, ul. Kościuszki 7/9 — tel. 413-96
skupuje wszelkie skóry surowe, płaci najwyższe ceny, klasyfikuje fachowo

AGENTURY:

ELBLĄG
Banaszek Ada — Rzeźnia Miejska
KARTUZY
Trawicki Józef — Parkowa nr 4
KOŚCIERZYNA
Zamiatowski Zygfryd — Rynek nr 7
STAROGARD
Pawelec Adolf — Rzeźnia Miejska
TCZEW
Śliżewski Leon — Kaszubska nr 5
KWIDZYŃ
Pow. Spółdz. Roln. - Handl.
KWIDZYŃ
Bergmann Paweł — Mazurska nr 47
MALBORK
Rogowski Piotr — Jagiellońska nr 4
SZTUM
Kitowski Józef — Kochanowskiego nr 2
SŁUPSK
Baran Ferdynand — ul. Prusa nr 4
WEJHEROWO
Jankowski Ignacy — Wałowa nr 19/21
LĘBORK
Jankowski Ignacy — Klasztorna nr 6
SŁAWNO
Gawrzyła Jan — Żymierskiego nr 9
BYTÓW
Turzyński Ksawery — Rzeźnia Miejska
MIASTKO
„ „ — Rzeźnia Miejska
GDAŃSK
Trawicki Józef — Hala Targowa
B-3

MYDŁA LUKSUSOWE I KOSMETYKI
ŚWITALSKIEJ GIZELLI
WILCZA 29 a
Salon i Wytwórnia czynna od 10 do 17 2274

Poleca na nadchodzący sezon jesienny
KAPELUSZE DAMSKIE MĘSKIE
„WALERIA"
SZCZECIN
Al. Wojska Polskiego 36
Przyjmuje do przelasowania.
c—14

KOMENDA GŁÓWNA MILICJI OBYWATELSKIEJ
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę lażalni Sanatorium K.G.M.O. Otwock.

Oferty w zalakowanych kopertach na całość robót z napisem: „Oferta na budowę leżalni w Sanatorium M.O. Otwock" należy składać w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej ul. Karowa 14/16, Wydział Zaopatrzenia, pokój Nr 101 do dnia 13 września 1947 r., godz. 11, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit kasy Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Informacje można otrzymać w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej, Wydział Zaopatrzenia, pokój Nr 101, w godzinach urzędowych. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów.

C 2540

„BLOCK-BRUN"
Przedstawicielstwo; Warszawa, ul. Marszałkowska 68 tel. 8-57-51
Maszyny do pisania i liczenia, powielacze
Warsztaty reparacyjne. Powielanie
2272

CHŁODNIE ELEKTRYCZNE
BUDOWA — REMONT
Inż. W. Chromiński
Warszawa, ul. Warecka 8. 2317

Przetarg nieograniczony

Instytut Techniczny Lotnictwa na Okęciu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych w budynku biurowym I.T.L. na okęciu.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysów ślepych za zwrotem kosztów 600 zł (sześćset złotych) otrzymać można w kancelarii I.T.L. Okęcie, Szosa Krakowska (dawniej P.Z.L.) w godzinach biurowych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16 września 1947 r. o godz. 10.30

2536

Przetarg nieograniczony

Instytut Techniczny Lotnictwa na Okęciu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku biurowym I.T.L. na Okęciu.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysów ślepych za zwrotem kosztów 600 zł (sześćset złotych) otrzymać można w kancelarii I.T.L. Okęcie, Szosa Krakowska (dawniej P.Z.L.) w godzinach biurowych.

Otwarcie kopert nastąpi komisyjnie w dniu 16 września 1947 r. o godz. 10.30.

C-2537

OBWIESZCZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie, ul. Lindleya Nr 14 podaje do publicznej wiadomości, że Główny Urząd Likwidacyjny — na mocy art. 7 ust. 3 lit. a i d. Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 87) ustalił, że dzień 31 grudnia 1947 r. jest ostatecznym terminem zgłaszania poniemieckich pojazdów mechanicznych, jak również i ich części, znajdujących się w posiadaniu firm i osób prywatnych.

Zgłaszającym przysługuje prawo pierwszeństwa przy ich wykupie na zasadach ustalonych dotychczas przez Główny Urząd Likwidacyjny.

Niezgłoszone w tym terminie poniemieckie pojazdy mechaniczne i ich części, przechodzą na rzecz Skarbu Państwa, posiadacze zaś zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl postanowień art. 11 cytowanego dekretu.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie
2539

Już nadeszły pierwsze numery popularnych czasopism dziecięcych.

Przyjmujemy prenumeratę za I okres od 1. IX do 31 XII br. w którym ukaże się po 8 numerów. dwutygodników:

ISKIERKI, dla dzieci najmłodszych

PŁOMYCZEK, dla dzieci młodszych
Cena numeru zł 12.—.
Prenumerata za 8 numerów zł 86.40.

PŁOMYK, dla dzieci starszych

PŁOMIEŃ, dla uczniów szkół średnich

MŁODY ZAWODOWIEC dla uczniów szkół zawodowych
Cena numeru 20 zł
Prenumerata za 8 numerów zł 144.—

Instytut Wydawniczy „NASZA KSIĘGARNIA"
Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, Tel 8-83-40
Konto P. K. O. I - 128.

Polecamy zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty podręczniki dla szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i średnich zawodowych, literaturę dziecięcą, książki dla nauczycieli i rodziców. 2318

KURZAJKI, BRODAWKI
i różne defekty skóry
usuwa
GABINET KOSMETYCZNY
2530
KALOTECHNIKA
Warszawa, Szpitalna 6

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
Inż. M. Osęka i S. Sobucki
wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres budownictwa
2479

ATELIER FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ
Foto JAN ZACHARSKI
poleca zdjęcia: ślubne — dzieci — dowodowe oraz PORTRETY
Warszawa, Marszałkowska 84 2476

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
BRONISŁAW KÜHN
WARSZAWA, Al. Gen. Sikorskiego nr 45 m 1.
Tel. 853-54
BANKI:
r-k żyrowy
w Narodowym Banku Polskim
r-k czekowy nr 871
w Banku Gosp. Krajowego
r-k bieżący
w Banku Handlowym
Wykonuje roboty: budowlane, drogowe, mostowe, ziemne, budowy lotnisk i boisk sportowych, instalacje centralnego ogrzewania, wodociągowo kanalizacyjne i gazowe. Sporządza projekty i kosztorysy.
2227

PRACOWNIA FUTER
RYSZARD PALME i S-ka
WARSZAWA
Bracka 16 róg Al. Jerozolimskich.
2277

SIATKA sp. z o.o.
Warszawa, Wiatraczna 19
POLECA:
siatki parkanowe i tkaniny metalowe
2320

„Alfa“
ARTYKUŁY SANITARNE
WODOCIĄGOWE
CENTRALNEGO
OGRZEWANIA
W-wa, Puławska 10
2316

ELZYT
(TERRAZYT)
Zaprawa szlachetna do natrysku, cyklinowania dłutowania, szlifowania
Warszawa, ul. Widok 16
2483

SPÓŁDZIELNIA SPEDYCYJNO-PRZEŁADUNKOWA
„BAŁTYK“
Z odpowiedzialnością udziałami
GDYNIA, plac KASZUBSKI nr 11
TELEFONY: 270-80, 215-34, 268-31, 221-19
ODDZIAŁY: WARSZAWA, ul. Smolna 18, GDAŃSK, Nowy Port; ul. Starowiślna 3a, tel. 423-87; SZCZECIN, Aleja Jedności Narodowej 17, tel. 988; KATOWICE — ZEBRZYDOWICE, ul. Krasińskiego 5, tel. 344-46 i 322-90.
PRZEDSTAWICIELSTWA zagranicą w większych portach i miastach
REPREZENTACJA na Polskę F-my „DANZAS“ w Szwajcarii.
PRZEŁADUNKI MORSKIE I LĄDOWE, SPEDYCJA, CLENIE, ASEKURACJA, SKŁADOWANIE, PRZEWOZY SAMOCHODAMI.
SPECJALNOŚĆ: Przeładunek bawełny i sztuk ciężkich.
FIRMA posiada koncesje: celną, samochodową i dewizową.
2468

Polskie Towarzystwo Łożysk Tocznych Sp. z o. o. „POLESKA“ **SKF**
Warszawa, Filtrowa 71a — Tel. 855-95 i 855-96
IMPORTUJE ŁOŻYSKA TOCZNE ZE SZWECJI
Posiada dział techniczny, który udziela porad w zakresie stosowania łożysk tocznych i opracowuje nowe projekty wbudowy.
2433

SPRZEDAŻ WYROBÓW P.M.T.

PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI W UJĘCIU KWARTALNYM OD 1-I-46 - 1-VII-47

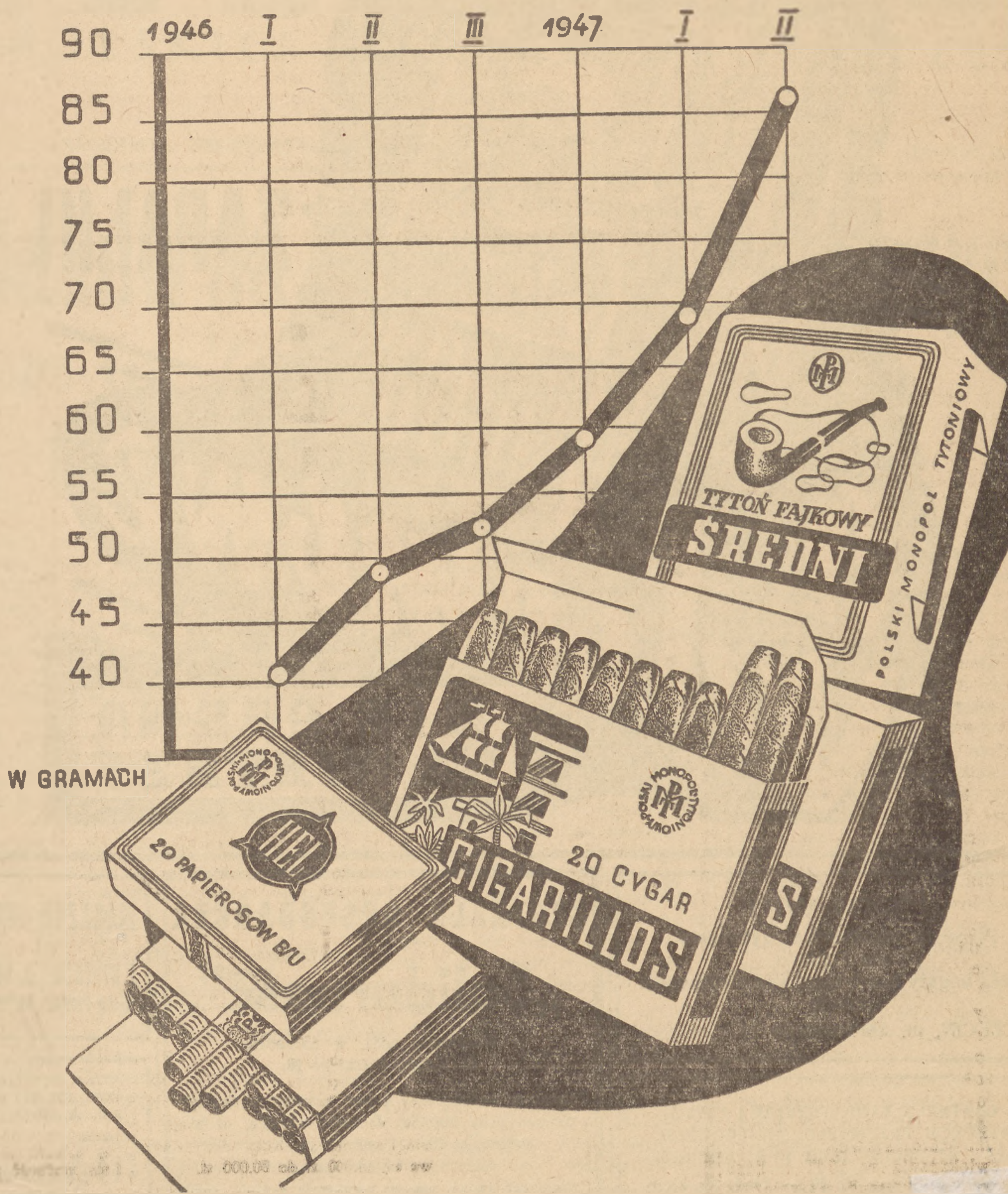

CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
WARSZAWA, ul. CHMIELNA 57 — telefon 8-86-74, telegraf „CENTRODRZEW“
konta bankowe: P.K.O. I-1846. B.G.K. 215.
ODDZIAŁY w: Gdyni, Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Krakowie, Jeleniej Górze, Bytomiu.
PODODDZIAŁY w: Bielsku - Białej, Wrocławiu.
DELEGATURY w: Szczecinie, Olsztynie, Częstochowie.
OFERUJE W KRAJU I NA EKSPORT PRODUKCJĘ WSZYSTKICH PAŃSTWOWYCH FABRYK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE
podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a mianowicie:
MEBLE MIESZKALNE i BIUROWE w kompletach i pojedyńczych sztukach, pokoje kombinowane, tapczany, meble KUCHENNE i OGRODOWE, sprzęt SZKOLNY, SPORTOWY, GOSPODARCZY, PSZCZELARSKI i OGRODNICZY, wyroby rzeźbiarsko - artystyczne, STOLARKĘ BUDOWLANĄ, składane DOMKI FIŃSKIE i baraki, beczki, skrzynie wszelkiego typu i przeznaczenia, wozy, przyczepki, dyktę, klepkę posadzkową, ZABAWKI, GALANTERIĘ, szpilki i taśmy szewckie, żaluzje sztabikowe i deseczkowe, ruchome rolety płócienne impregnowane i z tkaniny drzewno - bawełnianej z automatami do samoczynnego podnoszenia, zaciemnienia precyzyjne, STYLISKA itp.
oraz
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA SPECJALNE
— SPRZEDAŻ RATALNA DLA ŚWIATA PRACY —
pracownikom umysłowym i fizycznym urzędów i instytucji: państwowych, samorządowych, użyteczności publicznej, spółdzielczych (jak „Społem“, „Samopomocy Chłopskiej“ i innych uznanych) oraz wolnym zawodom.
2491

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
Transportowo - Ekspedycyjne Przemysłu
CENTRALA W WARSZAWIE
Al. Gen. Sikorskiego 21
ODDZIAŁY MORSKIE: Gdańsk, Gdynia i Szczecin.
ODDZIAŁY LĄDOWE: Bydgoszcz, Częstochowa, Gorzowo, Jelenia Góra, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Opole Śląskie, Pabianice, Poznań, Radom, Skierniewice, Słupsk, Tomaszów Maz., Toruń, Wałbrzych, Warszawa, Wrocław, Zduńska Wola.
EKSPOZYTURY: Gliwice i Lwówek.
ZAŁATWIAJĄ: ekspedycję lądową i morską, transporty samochodowe, kolejowe i konne, magazynowanie, clenie, ubezpieczenie transportów.
2449

BAŁTYCKA SPÓŁKA RYBNA
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
GDYNIA, Port Rybacki
Telefony: 223-80 i 268-76
Śledzie, ryby świeże i wędzone
WŁASNE POŁOWY
EKSPORT IMPORT
ABC—2527

Warszawskie Przedsiębiorstwo
Inż. Budowlane
SPÓŁKA z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
Warszawa, ul. Oleandrów 7, telefon 87130
2228

PZO WARSZAWA
PAŃSTWOWE ZAKŁADY OPTYCZNE
WARSZAWA
ul. Grochowska 316/318
Telefon, Praga 4562
Mikroskopy lekarskie i szkolne
Planktoskopy
Trychinoskopy
Lupy dwuoczne
Piony optyczne
Węgielnice optyczne
Cystoskopy
Lupy
Szkła okularowe
Naprawy
Roboty lakiernicze
SKLEPY:
WARSZAWA, Targowa 36
Bracka 22
ŁÓDŹ, Piotrkowska 25 tel. 118-81
GDYNIA, Świętojańska 67 tel. 269-01
2271

„Chłopska Droga“
tygodnik
= dla wsi =

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
HYDROTREST
Centrala: Warszawa, ul. Smolna 32 tel. 879-10
skrót telegraficzny „Pepebehyd“
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie wodno-inżynieryjskim, a w szczególności:
Zapory, jazy, śluzy, upusty, lewary wodne, zbiorniki dolinowe, zakłady o sile wodnej, sztolnie, rurociągi.
Porty morskie i rzeczne — stocznie
Wydobywanie zatopionych obiektów pływających, Mosty stalowe, Żelbetonowe i drewniane
Konstrukcje stalowe do budowli wodnych, podnoszenie zwalonych konstrukcji, Kanały, Żeglugi, akwedukty, podnośnie, syfony
Regulacje i obwałowanie rzek
Roboty ziemne, melioracje terenów
Wodociągi i kanalizacje miast i osiedli
Urządzenia portowo - wodne
Wiertnictwo badawcze.
Projekty — Kosztorysy — Pomiary
Budownictwo
Przedsiębiorstwo rozporządza ciężkim sprzętem budowlanym krajowym i zagranicznym
2442

SZYBY
kryształowe, ..., wystawowe, ..., wypukłe do ... i reflektorów
Lustra w różnych ...
Szlifiernia szkła, ... szklarskie ...
A. B...
W-wa, ul. Targowa ... (w podwórzu)

Firma
Antoni Cegłowski
Marszałkowska ...
poleca konfekcję damską
2342

ST. KOZŁOWSKI
WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE
Warszawa, ul. Nowogrodzka 46, tel. 8-51-46.
2373

BALTONA LTD.
SHIPCHANDLERS
FOOD AND TECHNICAL ARTICLES
OFFICES:
GDYNIA: NABRZEŻE FRANCUSKIE, PHONE: 267-21, 267-22, 262-66
GDAŃSK: UL. ZAMKNIĘTA 39/30, PHONE: 421-87
CABLE: BALTONA — GDYNIA
BALTONA
zaopatruje żeglugę w artykuły żywnościowe i techniczne
BALTONA
Vi utrusdar fartyg med livs-medel och tekniska artiklar

BUDOWNICTWO LĄDOWE

Przedsiębiorstwo budowlane Sp. z o. o
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 16
telef. 8-56-41
Składy mat. bud. i stolarnia mechaniczna
ul. Grodzieńska 65
Roboty ziemne, nawierzchniowe, kablowe, budowlane, wyroby stolarskie.

2270

Inżynieria i Budownictwo

Biuro i Przedstawicielstwo Budowy
Sp. z o. o.
WARSZAWA ul. PIUSA XI 11 m 6
Tel. 8.75.13

2441

CENTRALA GOSPODARCZA

Spółdzielni Ogrodniczych R. P.

Oddział w Szczecinie, ul. Bohaterów Warszawy 93
Poleca: wszelkie owoce, warzywa i ich przetwory, soki, wina, dżemy i t. p.

SKUP SPRZEDAŻ

C 13

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane
Inż. J. KOBYLIŃSKI i S. ŁOSIAKOWSKI
Warszawa, ul. Widok 22
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa

2339

Magazyn Wyrobów
SREBRNYCH i PLATEROWANYCH
„G R A V E T"
Warszawa, Marszałkowska 84

2481

BIURO TECHNICZNE
F. Kowalski i J. Siciński
Warszawa, ul. Wilcza 29a tel. 857-26
Wykonuje instalacje:
ogrzewań centralnych różnych systemów, kanalizacyjno - wodociągowe, gazowe oraz wszelkie inne wchodzące w zakres urządzeń zdrowotnych.

2279

Polskie Biuro Podróży
„ORBIS"

SPRZEDAJE: – Bilety kolejowe
Bilety autobusowe
Bilety żeglugowe
ORGANIZUJE: – Podróże indywidualne i zbiorowe
Wycieczki krajowe i zagraniczne
Zjazdy masowe – Pobyty ryczałtowe
PROWADZI: – Własne hotele turystyczne
ZAŁATWIA: – Paszporty – Wizy
POSIADA: – Własne wagony sypialne
INFORMUJE: – Bezpłatnie we wszystkich sprawach związanych z turystyką i podróżą

Kolektura Loterii Państwowej Nr 1 najszczęśliwsza i największa

Stero-Radio
Warszawa, Bracka 16
Radio - grzejnictwo

2367

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT SZKLARSKICH
W. Sroka i J. Jarka
Warszawa, Mokotowska 24
Sprzedaż szkła, diamentów, kółek, szkieł wypukłych do reflektorów.
Szklenie okien, gablot i samochodów.

2273

„Pom-win"
Pierwsza szczecińska wytwórnia win i miodu
Poleca bogaty asortyment win owocowych i miodu
SZCZECIN, ul. Słowackiego 11.

CENTRALA GOSPODARCZA
„Solidarność"
w Warszawie, oddz. w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 26.

Poleca: na nadchodzący sezon jesienny w bogatym wyborze: palta męskie, damskie, ubranie, obuwie, bielizna osobista i pościelowa. Kołdry.
Ceny niżej wolnorynkowych.
Członkowie związ. zawod. korzystają z 10% rabatu.

C 12

MAGAZYN OBUWIA
wł.
J. RYDERER i H. GURECKI
W-wa-Praga. Targowa 64

2478

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO WOJ. SZCZECIŃSKIEGO W SZCZECINIE,
ul. [illegible] Buczka Nr 29 — Telef. Nr 27-75.
Poleca wyroby podległych zakładów:
[illegible] i pokojowe jak również i wyroby [illegible]. Maszyny rolnicze, odlewy żeliwne i [illegible]. Lakiery wszelkiego rodzaju, kit szklarski [illegible]. Podomnice, miary metryczne i przybory [illegible]. Wyroby szczotkarskie. Opakowania kartonowe. Ceny hurtowe.

C 5

FUTRA, OKRYCIA DAMSKIE, PELISY, SKÓRKI KOŁNIERZOWE
polecają
P Y R Z A K i
S T R Z E S Z E W S K I
Marszałkowska 48.

2275

Koncesjonowana zbiornica
surowców odpadkowych
i
złomu żelaznego

Spółdzielnia Pracy „Wspólny Trud".
Szczecin, ul. Niemcewicza 27/28.

Kupuje wszelkie rodzaje odpadków, makulatury oraz złomu żelaznego i metali. Płaci najwyższe ceny według ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu cennika, centrali odpadków i centrali złomu. Każdy ma możliwości zarobku do 50.000 zł miesięcznie, zbierając i sprzedając odpadki do zbiornicy „Wspólny Trud". Większe ilości odpadków i złomu zbiornica zabiera własnym transportem.

C 8

«RYTM»
DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA
W-wa, Kopernika 7[illegible]
tel. 8-75-51
Wyroby dziewiarskie

2366

[illegible] DO PISANIA I LICZENIA
[illegible]onty kupno i sprzedaż
[illegible]ski i Korzeniowski
Wa[illegible]wa, ul. Marszałkowska 121

2372

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno - Budowlane
Inż. HENRYK JUDYCKI
W-wa, ul. Hajoty Nr 37 — Żurawia 24
Przedsiębiorstwo Inżynieryjno - Budowlane
Inż.
Wincenty MICHNIEWICZ
W-wa, ul. Madalińskiego 42 — Żurawia 24

2436

P R Z E W O Z — miejscowe i międzymiastowe samochodami ciężarowymi
p o l e c a
„T R A N S P E D"
Warszawa, ul. Krochmalna Nr 86

2496

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Zarząd Główny w Warszawie, ul. Piusa XI Nr 66
Telefony: Centrala 89-200, 89-201, 89-202, 89-203
P. C. H. uruchamia w roku bieżącym na terenie Polski 70 POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

P. C. H. Prowadzi skup ziemiopłodów
Zaopatruje kupiectwo detaliczne
Rozprowadza między konsumy
Dostarcza dla świata pracy

ARTYKUŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
ARTYKUŁY SPOŻYWCZO - KOLONIALNE
Pochodzenia Krajowego i Zagranicznego
ARTYKUŁY PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO
przez:

14 Oddziałów Wojewódzkich —(miasta wojewódzkie)
22 Oddziały Rejonowe —(miasta o większym znaczeniu gospodarczym)
150 Agentur —(miasta powiatowe)

Powszechne Domy Towarowe
oraz Branżowe Biura Sprzedaży

P. C. H. — walczy ze spekulacją!
P. C. H. — jest pośrednikiem między miastem i wsią!
P. C. H. — dociera poprzez swoje placówki do najodleglejszych miejscowości w Polsce!

2343

T. M. Piotrowski
zegarmistrz dypl.
W A R S Z A W A
ul. C H M I E L N A 4.
Naprawy — Zamówienia.

2525

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

Fabryka przetworów owocowych i win w Lipce
pow. Złotów
woj. szczecińskie
produkuje
wina owocowe,
płynny owoc
z czystych surowych owoców i cukru

Zakłady Przemysłu Rolnego w Masowie Wielkim
pow. Lębork
woj. gdańskie
produkuje
marmelady owocowe (45 proc. cukru)
jamy owocowe (60 proc. cukru)
konfitury, marmeladki, surowce cukiernicze

Informacje w Fabrykach oraz w Zarządzie Centralnym P. N. Z. Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, Dąbrowskiego 12.

2472

Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich
„DALMOR"
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
GDYNIA, UL. HRYNIEWICKIEGO NR 14
TELEFONY: Dyrekcji: 219-22, 269-41, 273-40
Biura: 214-31, 269-39, 269-45
WŁASNA FLOTYLLA DALEKOMORSKA
POŁOWY ŚLEDZI I RYB MORSKICH
na Bałtyku, morzu Północnym Atlantyku, morzu Barentsa i morzu Białym
ZAOPATRYWANIE RYNKU KRAJOWEGO
w ryby morskie, świeże i zasolone z własnych połowów

ABC—2526

SZCZECIŃSKIE
ZAKŁADY MLECZARSKIE
Spółdzielnia z odpowiedz. udziałami w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68-69 telef. 760 (dawn. Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza)

P o l e c a:

codziennie świeże mleko pasteryzowane, śmietankę słodką, kremówkę, śmietanę kwaśną, masło deserowe, sery, twaróg, jajka, miód i lód po cenach umiarkowanych.

Dla odsprzedawców nabiału płynnego—ceny hurtowe.

Sklepy własne:

Nr 1 ul. Jagiellońska 68—69, Nr 2 ul. Kołłątaja 14, Nr 3 ul. Konopnickiej 32, Nr 4 ul. Wojska Polskiego 134, Nr 5 ul. Al. Jedności Narodowej 134, Nr 6 ul. Em. Plater 92, Nr 7 ul. Żółkiewskiego 20, Nr 8 ul. Kozierowskiego 1a.

Ceny ściśle kalkulowane.

C 10

Morska Spółka Ekspedycyjno Transportowa **„MORSPED"**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
MIĘDZYNARODOWA EKSPEDYCJA MORSKA I LĄDOWA. — KONCESJONOWANI AGENCI CELNI
C E N T R A L A:
Gdynia Port, ul. Polska róg Celnej.
Tel. 210-60 i 220-89
O D D Z I A Ł Y:
Gdańsk: Nowy Port, ul. Wilków Morskich 17
Tel. 424-91
Szczecin, Aleja Wojska Polskiego Nr. 125
Tel. 33-21

ABC-2529

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PERFUMERYJNYCH, KOSMETYCZNYCH I MYDLARSKICH
J. ZAWADZKI i M. ALBRYŚ
Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 31

2523

Zakład Instalacyjny Wodociągowo-Gazowy
M. GRYSKA
Wykonuje instalacje wodociągowe i gazowe oraz naprawy centralnego ogrzewania.
Fachowo — solidnie — terminowo.
Szczecin, ul. Wielkopolska 27 warsztat mieszkanie prywatne Nr 5.

C—4

Ryszard Pszczółkowski
PRACOWNIA FUTER
Warszawa, Bracka 23

2321

Hurtownia Kolonialna
A. WITAS i J. HENDIGERY
W A R S Z A W A
Aleje Jerozolimskie 71
Poleca:
ARTYKUŁY KOLONIALNE I POKREWNE
Prowincja pocztą za pobraniem.

2522

Artykuły żelazne, Okucia budowlane, Artykuły gospodarstwa domowego, Figurki metalowe i gipsowe poleca w wielkim wyborze
F-a Stanisław Hemmerling
Szczecin, Bol. Krzywoustego 80
(Dojazd tramwajami 1 i 5)

C 17

WYKWINTNE FUTRA I LISY
P O L E C A J A
M A R M O R i Z A J K O W S K I
W A R S Z A W A
Zgoda 4.

2682

Restauracja
Bar Popularny
„MAŁY CRISTAL"
pod kier. Br. Stańczaka
W-WA BRACKA 16

2473

KOŁDRY - GREMPLARNIE WEŁNY - WATY
W NAJSOLIDNIEJSZEJ WYTWÓRNI
CYRYL DĄBROWSKI
Warszawa, Poznańska 13 II p. - Hoża 62

Młyn i Olejarnia
„MAZOWSZE"
SZCZECIN, ul. Słowackiego 18.
Skup zboża i nasion oleistych.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci
ś. † p. ANDRZEJ ZYLBER
podporucznik 10 pancernego pułku S. K. maturzysta liceum im. Paderewskiego w Poznaniu urodzony 22 stycznia 1921 r. w Warszawie zginął na polach Belgii dnia 7 września 1944 r. w natarciu czołgów pod Hooglede. Pochowany na cmentarzu wojskowym w Lammel.

2545 RODZICE